KANTYCZKA,

CZYLI:

NAJNOWSZY ZBIOR PIESNI

KOŚCIOŁA BOŻEGO

NA CAŁY ROK;

NA DUCHOWNĄ POCIECHĘ I POŻYTEK LUDZI POBOŻNYCH, Z RÓŻNYCH KSIĄG ZEBRANY I DO DRUKU PODANY.

W BOCHNI.

Nakładem i drukiem Wawrzyńca Pisza.

1855.



Pieśni Adwentowe.

Pieśń 1.

1. Spuśćcie na ziemskie niwy, Zbawcę z Niebios obłoki, świat przez grzechy nieszczęśliwy, wołał w nocy głębokiej. Gdy wśród przeklęstwa od Boga, czart panował, śmierć i trwoga, A ciężkie przewinienia, zamkły bramy zbawienia.

2. Ale się Ojciec zlitował, nad nędzną ludzi dolą, Syn się chętnie ofiarował, by spełnił Ojca wolą. Zaraz Gabryel zstępuje, i Maryi to zwiastuje: I że z Ducha świętego, pocznie Syna Bożego.

3. Panna przeczysta w pokorze, wyrokom się poddaje, Iszczą się wyroki Boże, Słowo Ciałem się staje. Ach ciesz się Adama plemię, Zbawiciel zejdzie na ziemię, drżyj piekło, on twe mocy, w wiecznej pogrąży nocy.

4. Oto się już głos rozchodzi, wstańcie bracia uspieni, zbawienie nasze nadchodzi, noc się w jasny dzień mieni.

1*

Precz odtąd dzieła niecnoty, wylęgnione wśród ciemnoty, niech każdy z nas w przyszłości, wdzieje zbroję światłości.

5. Niech nas zdobi mierność stała, w pokarmie i napoju, nie hołdujmy chuciom ciała, żyjmy w zgodzie i pokoju. Naśladować tego mamy, którego przyjścia czekamy, ta jest powinność nasza, jak Apostoł ogłasza.

6. Zbawco świata, szczérze chcemy pełnić te powinności, złącz się z nami niech będziemy, Twemi dziećmi w szczérości. Wlej o Jezu miłościwy, w duszę mą pokój prawdziwy, posiądź całkiem serce moje, wszakże jestem dziecię twoje, Amen.

Pieśń 2. *o Najświętszej Pannie Maryi.*

1. O gospodzie uwielbiona, nad niebiosa wyniesiona, Stwórcęś swego porodziła, Mlékiemeś go swém karmiła.

2. Co Ewa smętna straciła, Tyś przez Syna naprawiła, Oknem stałaś się do nieba, smucić się nam nie potrzeba.

3. Drzwiamiś Króla niebieskiego, i fortą raju świętego, wszyscy jéj ludzie śpiéwajcie, bo przez nią zbawienie macie.

4. Marya matko miłości, Matko wszelakiéj litości, Broń nas od skonania złego, i od czarta przeklętego.

5. Marya Panno nad Panny, niech twój syn przez cię błagany, wszystkie winy nam odpuści, i do łaski swéj przypuści.

6. Przez Syna Panno Twojego, Ojca i Ducha świętego, przybądź na nasze skonanie, a daj dobre dokonanie.

7. Chwała bądź Panu naszemu, z dziewicy narodzonemu, i Ojcu jego wiecznemu, także Duchowi świętemu, A.

Pieśń 3.

1. Po upadku człowieka grzésznego, użalił się Pan stworzenia wszego, zesłał na świat Archanioła cnego.

2. Idź do Panny Imię jéj Marya, spraw poselstwo, zdrowaś łaski pełna, Pan ci z tobą, nie bądźże troskliwa.

3. Panna natenczas Psałterz czytała, gdy to pozdrowienie usłyszała, na słowa się Anielskie zdumiała.

4. Archanioł widząc Pannę troskliwą, jął ją cieszyć mową łagodliwą: Panno nie lękaj się, Pan jest z Tobą.

5. Znalazłaś łaskę u Pana Twego, ty się masz stać matką Syna jego, Ta jest wola Boga przedwiecznego.

6. A będzie mu dane Imię Jezus, ten będzie Zbawicielem wszystkich dusz, raczysz miła Panno przyzwolić już.

7. Aczkolwiek Panna była troskliwa, ale widząc że to wola Boża, rzekła: Pańskam ci ja służebnica.

8. Acżżem ja wielce pragnęła tego, bym mogła byó służką matki jego, stańże mi się według słowa twego.

9. Jak prędko te słowa wymówiła, wnet Panna w żywocie swym poczęła, a tak Bogu cześć i chwałę dała.

10. O Marya, gdyżeś takiej mocy, wołamy do ciebie we dnie i w nocy, raczysz nam być Panno na pomocy.

11. Aby Panno przez Twe przyczynienie, uzyskali grzechów odpuszczenie, a potém wiekuiste zbawienie, A.

Pieśń 4.

1. Boże wieczny, Boże żywy, Odkupicielu prawdziwy, wysłuchaj nasz głos płaczliwy.

2. Któryś jest na wysokości, schyl nieba, użycz litości, spuść się w nasze głębokości.

3. O niebieskie góry srogie, spuście rosę na ubogie, dajcie nam zbawienie drogie.

4. Nie trzymajcie przejrzanego, chmury swojém dżdżem naszego, przynieście sprawiedliwego.

5. Przyjdź co rychléj, o Boże miłosierny! człowiek mizerny, ciebie czeka każdy wierny.

6. Obejdź się z nami łaskawie, zmiłuj się po nagłéj sprawie, niech się stanie ku twéj sławie.

7. Odmień Panie gniew twój srogi, odmień, niechaj lud ubogi, nawiedzi twe święte progi.

8. Usłysz płacz stworzenia swego, daj doczekać pocieszenego, narodzenia syna Twego.

9. Broń nas od złych czartów i złości, i od świata nawałności, nagłéj wiecznéj śmiertelności.

10. Amen, Amen raczysz to dać, byśmy nieba mogli dostać, i tamże z tobą królować, Amen.

Pieśń 5. z *Brewiarza wyjęta. (Verbum.)*

1. Słowo z nieba pochodzące, od Ojca na świat płynące, któryś prawie w końcu wieka, przybył ratować człowieka.

2. Oświeć dziś duszne ciemności, spal je w ogniu twéj miłości, by na głos przyjścia twéj chwały, co najdaléj uciekały.

3. A w on czas, gdy na surowym, zasiędziesz tronie sądowym, wyléwać gniéw na złośliwe, wiodąc w niebo sprawiedliwe.

4. Niech wiecznéj śmierci nie znamy, za to co cię tu gniéwamy, raczéj z twemi wybranemi, daj nam żyć czasy wiecznemi.

5. Cześć, chwała, władza Ojcowi, i przedwiecznemu Synowi, i z Duchem świętym społecznie, niechaj nie ustanie wiecznie, Amen.

Pieśń 6. *z Brewiarza wyjęta. (En clara.)*

1. Oto głos jasny powstaje, co ciemnościom wszystkim łaje, czujmy spać się już nie godzi, z nieba Zbawiciel wychodzi.

2. Już myśl obudźmy z gnusności, zraniona od nieczystości, oto nowe światło wschodzi, chcąc wszystko znieść co nam szkodzi.

3. Baranek z nieba jedyny, idzie nasze gładzić winy, wszyscy odpustu wołajmy, a łzami się zalewajmy.

4. Że kiedy powtóre przyjdzie, gdy wszystek świat strach obejdzie, nie karząc nas za złe sprawy, aby nas bronił łaskawy.

5. Cześć, chwała, władza Ojcowi, i przedwiecznemu Synowi, i z Duchem świętym społecznie, niechaj nie ustanie wiecznie, Amen.

Pieśń 7. z *Brewiarza wyjęta* (*Creator*).

1. Stworzycielu gwiazd świecących, a wieczne światło wierzących, o Zbawicielu wszech ludzi, niech cię głos pokorny wzbudzi.

2. Ty żałując świata wszego, śmiertelnie zachorzałego, przyniosłeś zbawienie drogie, leczyć grzesznych rany srogie.

3. Już się miał świat ku mrokowi, gdy rówień oblubieńcowi, wyszedł jakoby z łożnice, z matki przeczystej dziewice.

4. Który samem swem skinieniem, Niebem i ziemskiem stworzeniem, tak władasz żeć się kłaniają, i zwierzchność ci przyznawają.

5. Proszem Panie świętobliwy, przyszły sędzio sprawiedliwy, broń nas, dokąd jest czas tego, od szatana zdradliwego.

6. Cześć, chwała, władza Ojcowi, i przedwiecznemu Synowi, i z Duchem świętym społecznie, niechaj nie ustanie wiecznie, Amen.

Pieśń 8. *O Koronce Najśw. Maryi Panny.*

1. Kto chce Pannie Maryi służyć, a Jéj osobliwym miłośnikiem być, ma ją nabożnie pozdrawiać, a Koronkę zawsze uczciwie mawiać.

2. Którą Panna słudze swojemu, zjawiła pustelnikowi jednemu, mówiąc: kto mię tak pozdrawia, łaskę sobie u Syna mego zjedna.

3. O tem słysząc Bernardyn święty, miłością gorącą ku téj Pannie zdjęty, przed jéj obraz zawsze chadzał, jeszcze żaczkiem będąc, Koronkę mawiał.

4. Tak pałały jego wnętrzności, ogniem silno gorzały ku Jéj miłości, iż ciotuchni swojéj mawiał, a z Panny najświętszéj tak się przechwalał:

5. Znam ja jednę pannę tak godną, nad wyrozumienie ludzkie podobną, Niemógłbym też jeść ani też pić, któregobym dnia jéj niemiał nawiedzić.

6. W téj Koronce ustawca piérwszy, położył modlitew

sześćdziesiąt i trzy, bo tyle lat Panna miała, póki na tym świecie z ludźmi mieszkała.

7. Przez te smutki i też radości, racz uprosić sługom twoim z miłości, grzechów wszystkich odpuszczenie, potém łaski twojej otrzymanie.

8. Pierwsza boleść serca Maryi, gdy Jan święty przyszedł do Bethanii, mówiąc: o Ciotuchno moja, żałosna dziś będzie duszyczka twoja.

9. Już jest Jezus a Synaczek twój, najmilszy braciszek także i mistrz mój, widziałem go związanego, a w pośrodku ludu niełaskawego.

10. Szedłem za nim na biskupi dwór, gdziem usłyszał policzek jak największy grom, gdy Jezusa uderzono, podobno go Panno już umorzono.

11. Pójdźmyż rychło, a nieomieszkajmy, może jeszcze Jezusa dziś oglądamy: aże żywego zastaniemy, w czym będziemy mogli, w tym posłużymy.

12. Wtórą boleść Marya miała, gdy w piątek poranny

Syna ujrzała, jako łotra związanego, łańcuch ciężki na szyi niosącego.

13. Chciała k'niemu blisko przystąpić, ale też od smutku nie mogła chodzić, tylko głosem zawołała: czegożem ja smutna dziś doczekała?

14. Ach mój Synu! moja radości, napełniłeś serce moje gorzkości, gdy Cię widzę związanego, do niezbożnych Sędziów prowadzonego.

15. Trzecią boleść Pannie zadano, gdy Jezusa okrutnie ubiczowano, i cierniem koronowano, znędznionego téj Pannie ukazano.

16. Czwarty smutek Panna cierpiała, gdy się z swoim Synem przed miastem spotkała, chciała k'niemu blisko przystąpić, ale już od smutku nie mogła chodzić.

17. Piąta boleść Panieńska była, gdy złość ludzka na krzyż Jezusa wbiła, widząc Synaczka nagiego, okryła rąbeczkiem członeczki Jego.

18. Szóstą boleść duch Panieński miał, gdy Jezus na

krzyż z płaczem umierał, słońce się jasne zaćmiło, i przez trzy godziny nierozświeciło.

19. Płacząc Stworzyciela swojego, powściągnęło promieni świecenia swego, ziemia też tak bardzo drżała, obyczajem swoim Jezusa płakała.

20. Siódmy smutek Marya miała, gdy ciało zdjęte z krzyża piastowała, nieutulnie narzekając, maściami i łzami je oblewając.

21. Te tu siedm pacierzy mawiajmy, siedmiorakie wylanie krwi rozmyślajmy, Jezusa Pana naszego, miłośnika ludu chrześcijańskiego.

22. Wylewał krew, gdy był obrzezan, gdy się Bogu Ojcu modlił, gdy był biczowan, koronowan i najgrawan, przybity na krzyż, włócznią przebodzion.

23. Te radości Panieńskie były, gdy był Anioł do niej z nieba posłany: gdy Elżbietę nawiedzała, gdy też Syna Bożego porodzić miała.

24. Czwartą radość Marya miała, gdy trzech królów

chwaląc Syna ujrzała, w Niebo była wprowadzona, tam od Syna swojego koronowana.

25. Kto tę Koronkę mawiać będzie, łaski sobie u Syna jéj nabędzie! co pożąda to otrzyma, przez przyczynę téj Panny, Bóg mu wszystko da.

26. Nuż my bracia i miłe siostry, nie leń się służyć Maryi każdy, boć to Panna jest pocieszna, nam grzésznym ludziom jest pożyteczna.

27. Już Cię miła Panno prosimy, tę Koronkę na twoją głowę kładziemy, Twéj się łasce polecamy, racz pamiętać na nas kiedy pomrzemy. Amen.

Pieśń 9. *do Najświętszéj Panny Maryi.*

O najświętsza Matko Boża! Jesteś śliczna jako zorza. O Marya śliczny kwiecie, Jak lilia z różą w lecie. Proś za nami Syna swego, Proś o zbawienie każdego. Witaj jasna gwiazdo morska, Z któréj wyszło słońce Bóstwa. Proś za nami Syna swego, Jezusa Zbawcę naszego. O

Marya Matko Boża! Daj mi łaskę Twą za stróża, Gdy dzień przyjdzie ostateczny, Niechaj mamy pokój wieczny, Amen.

Pieśń 10. *o Najśw. Maryi Pannie.*

1. Zdrowaś bądź Marya, niebieska lilia, Panno Bogu miła, Matko litościwa, Tyś jest nasza ucieczka, Najświętsza Marya.

2. Marya wielebna, ukaż drogę pewną, przykazania Twego, Boga wszechmocnego, on ci wszystka nadzieja, zbawienia naszego.

3. Łaski pełna Pańskiej, czystości Anielskiej. Pannaś nad Pannami, Swięta nad Swiętemi, O najświętsza Marya! módl się dziś za nami.

4. Pełnaś wszech światłości, wielkiej pokorności, bez grzechuś poczęła, wszelkąś sławę wzięła, przez Twoje narodzenie, wziął świat pocieszenie.

5. Pan stworzył Adama, ludzkiego plemienia ojca,

Ewę matkę, co zgrzészyli jabłkiem, aleś Ty naprawiła, co Ewa straciła.

6. Z Tobą był Duch święty, Syn Boży poczęty, w Twym żywocie czystym, Trójcy świętej miłym, i z Ciebie się narodził, obyczajem dziwnym.

7. Błogosławionaś Ty nad wszystko stworzenie, Pan Bóg wszechmogący dał przez Cię zbawienie, Jezus Syn Twój odkupił, wszystko ludzkie plemię.

8. Tyś jest miłościwa Matka nasza miła, jaśniejszaś nad słońce w najświętszéj zasłudze, w Twojéj ci są obronie wszyscy grzészni ludzie.

9. Między niewiastami, czystemi Pannami, Tyś sama najczystsza Królowa anielska, nie była Panu Bogu żadna nad Cię milsza.

10. Błogosławion owoc żywota Twojego, Jezus miłościwy, Syn Boga żywego, bądźże Jemu cześć, chwała, z dobrodziejstwa Jego.

11. Twoje zmiłowanie Jezu Chryste Panie, daj ludowi

Twemu, tu dziś zebranemu, przez zasługi Matki Twojej, domieść nas chwały wiecznej.

12. Amen wszyscy rzeczmy wierni chrześcijanie, coście się tu zeszli ku chwale tej Pannie, zachowaj nas od złego swojemi prośbami, Amen.

Pieśń 11. o *Najświętszej Pannie Maryi.*

1. Zawitaj ranna Jutrzenko, i grzechów naszych lekarko, Tyś Panią świata, i nieba Księżną, anielską jesteś królową.

2. Tyś sama Panią nazwana, naprzeciw strzałom szatana, obroń nas ręką niezwyciężoną, prosim bądź za naszą stroną.

3. Zastaw nas tarczą zbawienia, mocą swojego Imienia, uszykujże nas w miejscach bezpiecznych, zbij nieprzyjaciołów wiecznych.

4. Zowiesz się naszą królową, bądź nam obroną go-

tową, wyniszcz z ojczyzny szkodliwe zdrady, sprawuj wszech zwierzchności rady.

5. Wojska naszego rozprawą, Ty sama władaj ich sławą, weź nas pod swoję świętą obronę, oddal Boski gniew na stronę.

6. O ulubiona od Boga! Ty nam racz być prosta droga, dotąd gdzie żywot jest doskonały, wprowadź nas do wiecznej chwały.

7. O światłości Apostołów, Męczenników i Wyznawców! módl się za nami, bo śmierć przed nami, do Ciebie się uciekamy.

8. O Panienko nad Pannami! Ty się racz modlić za nami, do Syna swego najmilejszego, Jezusa Pana naszego, Amen.

NOWENNA,

czyli: krótka wiadomość o nabożeństwie dziewięciodniowym przed narodzeniem Zbawiciela świata Jezusa Chrystusa.

1. Nowenna, czyli Nabożeństwo dziewięciodniowe poprzedzające Swięto narodzenia Zbawiciela świata *Jezusa Chrystusa*, najpierwéj przez świętego *Ildefonsa*, biskupa toletańskiego w Hiszpanii ustanowione było, od Concilium toletańskiego, potem od Grzegorza XIII. potwierdzone. O tém pisze Justinus Miechoviensis sub titulo Virgo venerando discursu 225 §. 4to.

Potem przez wielebnego ojca Maryana staruszka Z. K. w włoskim Państwie najpierwéj promowowane, toż Nabożeństwo z wielkim pożytkiem dusz chrześcijańskich.

Toż Nabożeństwo w Rzymie super Minervam przed obrazem N. Panny Maryi Różańcowéj swój początek wzięło w roku Pańskim 1618, potém po innych prowincyjach w kościołach Dominikańskich rozszerzone.

2. W Krakowie przy kościele Trójcy świętej od najwyższego pasterza Klemensa XII. odpustem zupełnym ozdobione, jako też od ojca świętego Benedykta XIV., ktoby się spowiadał i Kommunią Najświętszą przyjął, w pierwszy albo w ostatni dzień Nowenny odpustu zupełnego dostąpi. W inne dni zaś lat siedm, i tyleż kwadragien.

3. Dla dostąpienia tych odpustów, pobożność różańcowych dewotów ma uczęszczać na ranne nabożeństwo, Różaniec, Processyą, Wotywę i wieczorne Suplikacye, z wystawieniem Najśw. Sakramentu codziennie.

4. Tę zaś Nowennę dla tem doskonalszego uszanowania mogą pobożne dusze, czy to postem wstrzymując się od mięsnych potraw, z nabiałem, czyli z oliwą, jak czyje siły wystarczają, i gorętszą pobożność ku tej Najśw. Królowy niebieskiej Maryi, noszącej Zbawiciela Pana w żywocie swojem, poda do serca.

5. Do miłosiernych uczynków ku ubogim, więźniom,

sierotom w te dni bardziej chrześcijańska miłość zapalać się powinna, na dziękowanie jak najgłębiej Bogu Ojcu przedwiecznemu, że z miłości zlitowawszy się nad nami, zesłał na odkupienie nasze Syna Jednorodzonego *Jezusa Chrystusa*, niemniej umartwienie ciała prócz czasu zimnego czasem niepogodnego, ofiarowane Bogu na pamiątkę czasu zimnego, ubóstwa, niewygód, zimna, które pod te czasy *Jezus, Marya i Józef święty* ponosili przyjemne, nam zaś pożyteczne będzie.

NABOZENSTWO

dziewięciodniowe do Najśw. Maryi Panny przed narodzeniem Zbawiciela świata Jezusa Chrystusa.

H Y M N.

1. Witaj Królowa nieba i Matko litości, Witaj nadziejo nasza w smutku i żałości.

2. K'tobie wygnańcy Ewy wołamy synowie, K'tobie wzdychamy płacząc w tarasach więźniowie.

3. Orędowniczko nasza, racz twe litościwe, Oczy spuścić na nasze serca żałośliwe.

4. I owoc błogosławiony żywota twojego, racz pokazać po zejściu z świata mizernego.

5. O łaskawa, pobożna, o święta Marya, Niechaj wszyscy zbawieni będą grzeszni i ja.

6. O Jezu! niech po śmierci ciebie oglądamy, O Marya uproś nam czego pożądamy.

℣. W imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego.

℟. Amen.

℣. Boże ku wspomożeniu memu wejrzyj.

℟. Panie ku ratunkowi memu pospiesz.

℣. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi świętemu,

℟. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków, Amen.

MODLITWA I.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg wszechmogący, który zesłał Archanioła Gabryela do

Najświętszéj Maryi Panny, aby jéj zwiastował, że miała począć Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa; błogosławione także niech będą najczystsze uszy, które słyszały niebieskie zwiastowanie o wybraniu Ciebie na macierzyństwo Boskie. O pobożna, przenajświętsza Marya Panno! spraw to, aby nasze uszy zawsze były otwarte serdecznie dla słuchania powołania Boskiego, oblubieńca dzieciątka Jezusa Chrystusa.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Marya jedno.

℣. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny, które nosiły syna Ojca przedwiecznego.

℟. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA II.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg Wszechmogący z nabożnego zezwolenia, które dała niebieskiemu posłowi Najświętsza Marya Panna, kiedy powiedziała. Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. O najświętsza Marya Panno, racz

wkorzenić w sercu naszém cząstkę téj pokory Twojéj, aby godnym było spoczynkiem najukochańszego dzieciątka Jezusa Chrystusa.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Marya jedno.

℣. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny, &c.
℟. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA III.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg Wszechmogący z owéj radości, którą uznała w najczystszym sercu swojem przenajświętsza Marya Panna, kiedy za sprawą Ducha świętego poczęła w nienaruszonych wnętrznościach swoich Syna Bożego. O Panno niepokalana! racz nam uprosić dar czystości, aby tak godnie wszedł do serca naszego najukochańszy oblubieniec dzieciątko Jezus Chrystus.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Marya jedno.

℣. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny, &c.
℟. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA IV.

Niech będzie pochwalony i błogosławiony Pan Bóg Wszechmogący za gorącość serca, którą dał Najświęt. Maryi Pannie, przez którą ściągnęła z łona Ojca przedwiecznego w swoje czyste wnętrzności swego jedynego syna, o najpobożniejsza Matko i źródło miłości! oziębłe serca nasze ogniem miłości twojej, racz zapalić, abyśmy się godnemi stali, przyjąć na mieszkanie ukochanego oblubieńca dzieciątka Jezusa Chrystusa.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Marya jedno.

℣. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny, które nosiły syna Ojca przedwiecznego.

℟. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA V.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg Wszechmogący za ukontentowanie, które miała przenajświętsza Marya Panna, kiedy nawiedziła Elżbietę świętą,

która słysząc pozdrowienie Panny Maryi, była napełniona Duchem świętym, i rzekła: zkądże mi to, że mnie matka Pana mojego przyszła nawiedzić?

O przenajświętsza Panno uczczenia godna, nawiedź serca nasze, ażeby z gorącą miłością chwaliły i błogosławiły ukochanego oblubieńca dzieciątka Jezusa Chrystusa. *Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Marya jedno.*

℣. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny, które nosiły syna Ojca przedwiecznego.

℟. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA VI.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg Wszechmogący z rozweselenia, ktore uczuła Najświęt. Marya Panna, kiedy Anioł Pański oddalił od serca najmilszego jéj oblubieńca Józefa świętego bojaźń wszelaką.

O Panno najchwalebniejsza! racz nam uprosić dar S. bojaźni Bożéj, aby tak przychodząc do serc naszych,

znalazł godny spoczynek kochany oblubieniec dzieciątko Jezus Chrystus.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Marya jedno.

℣. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny, które nosiły Syna Ojca przedwiecznego.

℟. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA VII.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg Wszechmogący, który się raczył wcielić w żywocie N. Maryi Panny, bez szkody jéj całości i z niéj przyjąć niepokalane ciało bez grzechu. O Panno przenajświętsza! zwierciadło wszelkich doskonałości, uproś nam tę łaskę, abyśmy zawsze podobać się mogli ukochanemu oblubieńcowi dzieciątku Jezusowi Chrystusowi.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Marya jedno.

℣. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny, które nosiły Syna Ojca przedwiecznego.

℟. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA VIII.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg wszechmogący dla tak wysokiej mądrości, którą dał przenajświętszej Maryi Pannie, przez którą zawsze zabawiała się bogomyślnością o rzeczach niebieskich i o tajemnicach wcielenia słowa przedwiecznego. O Przenajświętsza Marya Panno! racz oświecić rozum nasz, aby był zawsze nakłoniony do rozważania Boskich tajemnic i sposobny bardziej podobać się naszemu oblubieńcowi dzieciątku Jezusowi Chrystusowi.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Marya jedno.

℣. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny, które nosiły Syna Ojca przedwiecznego.

℟. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA IX.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg Wszechmogący, że mu się upodobało wypełnić w prze-

najświętszéj Maryi Pannie tak wielkie upragnienie od wszystkich narodów i od wszystkich Proroków wzywane, aby jak najprędzéj się wypełniło. Przyjdź o Panie! już więcéj nie chciej się zatrzymywać; przyjdź Odkupicielu świata, a zbaw dusze, któreś stworzył. Przyjdź niebieski oblubieńcze dziecino Jezu Chryste do serc naszych.

Ojcze nasz jedno, Zdrowaś Marya jedno.

℣. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny, które nosiły Syna Ojca przedwiecznego.

℟. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

℣. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi świętemu.

℟. Jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków, Amen. *Wierzę w Boga Ojca &c.*

Ofiarowanie.

O Królowa nieba i ziemi N. Marya Panno, ofiarujemy na twój honor i chwałę najukochańszego Syna twego

to święte rozmyślanie, przyjmij je upraszamy na zadosyć uczynienie za grzechy nasze i złaczywszy to z świętemi zasługami twemi, prezentuj najwyższemu sędziemu, aby przez Twoję przyczynę, Panno przenajświętsza, raczył nam odpuścić wszystkie winy, Amen.

ANTYFONA.

Pod Twoję obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko, naszemi prośbami, nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawić, Panno chwalebna i błogosławiona, Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza! z Synem twoim nas pojednaj, Synowi twojemu nas polecaj, twojemu Synowi najmilszemu nas oddawaj.

℣. Błogosławmy Ojca, i Syna i Ducha świętego.

℟. Wychwalajmy i wywyższajmy na wieki.

℣. Bądź pozdrowiona Marya, łaski pełna Pan z tobą.

℟. Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota twojego.

MÓDLMY SIĘ:

Padłszy na kolana, z serca naszego dzięki czyniemy tobie Panie za wyświadczone nam dobrodziejstwa, pokornie Cię upraszamy przez święte łaski Twoje, któreśmy odebrali, aby nas do większych i wyższych dobrodziejstw twoich, godnemi uczynił. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, A.

Swięty Boże, Swięty mocny, Swięty a nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami, (po 3 razy powtórzyć.)

Pieśń 12.

1. Ciebie prosimy najświętsza Maryja, Niech nam w Nowennę Syn twój z tobą sprzyja, Przez te dni dziewięć, chwalemy Cię z chęci dziewięć miesięcy, czcząc w sercu pamięci.

2. Twój czysty żywot nosił Pana nieba, Odkupiciela z kąd duszom potrzeba, oczekiwania z Twych wnętrzności dana, Boga człowieka, Tyś Matką uznana.

3. O cudów dzieło! Tyś Boga w żywocie, Począwszy nosisz w Twćj ciała istocie, Pan nieba, ziemi w Tobie jest wcielony, Bóg z Bogiem zrodzon w twój żywot zamkniony.

4. Więc w tę Nowennę Chrystusa wcielenia, Serc naszych dajem Panno uwielbienia, daj nam oglądać Chrystusa zrodzenie, Od zrodzonego uproś nam zbawienie, Amen.

Koniec Nowenny.

Pieśni o narodzeniu Pańskim.

Pieśń 1.

1. **B**óg się rodzi moc truchleje, Pan niebiosów obnażony, ogień krzepnie, blask ciemnieje, ma granice nieskończony. Wzgardzony okryty chwałą, śmiertelny król nad wiekami, a Słowo Ciałem się stało, i mieszkało między nami.

2. Cóż Niebo masz nad ziemiany? Bóg porzucił szczęście Twoje, wszedł między lud ukochany, dzieląc z nim trudy i znoje. Niemało cierpiał niemało, żeś my byli winni sami, a Słowo Ciałem się stało, i mieszkało między nami.

3. W nędznéj szopie urodzony, żłób mu za kolébkę dano, cóż jest, czém był otoczony? bydło, pasterze i siano. Ubodzy was to spotkało, witać go przed bogaczami, a Słowo Ciałem się stało, i mieszkało między nami.

4. Potém i króle widziani, cisną się między prostotą, niosąc dary Panu w dani, mirrę kadzidło i złoto. Bóstwo to razem zmieszało, z wieśniaczemi ofiarami, a Słowo Ciałem się stało, i mieszkało między nami.

5. Podnieś rękę Boże dziecię, błogosław ojczyznę miłą, w dobrych radach, w dobrym bycie, wspieraj jéj siłę swą siłą. Dom nasz i majętność całą, i wszystkie wioski z miastami, a Słowo Ciałem się stało, i mieszkało między nami, Amen.

Pieśń 2.

1. Anieli się radują, pokój ziemi zwiastują, wołając że Słowo nieskończone, stało się ukrócone, w żłobie położone.

2. Pastérze pobudzeni, od Anioła sprawieni, natychmiast do szopy przybiegają, dzieciątku się kłaniają, z weselem witają.

3. Tóż od wschodu mędrcowie, przesławni monarcho-

wie, pokornie z dary Pana witali, pokłony mu oddali, Bogiem go wyznali.

4. Więc i my się pospieszmy, serca ku niemu podnieśmy, by ten Pan, który leżał w żłobie, zawołał nas ku sobie, Bóg w ludzkiej osobie, Amen.

Pieśń 3.

1. Zawitaj Jezu z Panny narodzony, czemuś w żłóbeczku ubogo złożony? cóż za przyczyna ubóstwa Twojego, znać byś z sieroty czynił bogatego.

2. Czemuż w tak lichej rodzisz się stajence, ziębisz w pieluszkach ciało swe Panience? płaczesz, a na cóż? znać, byśmy weseli, w górnych pałacach wszyscy Cię widzieli.

3. Płacze i Rachel dziatek swych, o Boże! krwią zfarbowanych, jak śliczne róże, a Ty czy z niemi wraz się nie farbujesz, znać że dla nich swej więcej krwi gotujesz.

4. Jadą do Ciebie wschodni trzej Królowie, oddają dary sławni monarchowie, któremi się Ty lubo kontentujesz, lecz bardziej serca onychże szacujesz.

5. Tyś serca pragnął przez mędrca Twojego, jako byś nad nie niemiał nic milszego, więc po kolędzie serca oddajemy, a za kolędę zbawienia pragniemy, Amen.

Pieśń 4.

1. Tryumfy Króla niebieskiego, zstąpiły z Nieba wysokiego, obudziły pasterzów, dobytku swego stróżów, śpiewaniem, śpiewaniem, śpiewaniem.

2. Chwała Bogu na wysokości, a ludziom pokój w tej niskości, wesoła dziś nowina, Maryja rodzi Syna, w Betleem, w Betleem, w Betleem.

3. Grzeszniku, oto Pan nad Pany, dziś na tę ziemię jest zesłany, Bóg wielki w majestacie, w lichej mieści się chacie, dla ciebie, dla ciebie, dla ciebie.

4. Ubogo dla ciebie zrodzony, na sianie ostrém poło-

żony, w żłobie zimnym spoczywa, lecz go miłość zagrzéwa, ku tobie, ku tobie, ku tobie.

5. Dziécię to zbawić ciebie pragnie, Nie bródź już dłużéj w grzéchach bagnie, pójdź witaj go i miłuj, a życie twe usiłuj poprawić, poprawić, poprawić, Amen.

Pieśń 5.

1. Anioł pasterzom mówił, Chrystus się nam narodził, w Betleem nie bardzo podłém mieście, narodził się w ubostwie, Pan stworzenia swego.

2. Chcac się tego dowiedzieć, poselstwa wesołego, bieżeli do Betleem skwapliwie, znaleźli dziécię w żłobie, Marya z Józefem.

3. Jaki Pan chwały wielki, uniżył się wysoki, pałacu kosztownego żadnego, niemiał zbudowanego, Pan wszego stworzenia.

4. O dziwne narodzenie, nigdy niewysławione, poczęła Panna Syna w czystości, porodziła w całości, panieństwa swojego.

5. Już się owo spełniło, co pod figurą było, Aaronowa rószczka zielona, stała się nam kwitnąca, I owoc rodząca.

6. Słuchajcież Boga Ojca, jako nam go zaléca, ten jest Syn mój najmilszy jedyny, wam w raju obiecany, tego wy słuchajcie, Amen.

Pieśń 6.

1. Pan z Nieba i z łona Ojca przychodzi, oto się z Maryi dziś Jezus rodzi, łaski przynosi, kto o nię prosi, odpuszcza grzéchy, daje pociechy, o Panie nasz święty! cud niepojęty.

2. Przystąpmy do tronu z swemi prośbami, którego oczęta spłynęły łzami, niech łaska Boże Twoja wspomoże, zlituj się Panie, oddal karanie, od nas grzésznych ludzi, gdy trąba wzbudzi.

3. Pamiętaj na dobroć, co się to stało, żeś przyjął z Maryi nikczemne ciało, Panna nosiła, Panna powiła,

grzały pieluszki, czcili pastuszki, Monarchy witali, gdy go poznali.

4. A siano i żłóbek i bydląt dwoje, bawiły pieszczotne ciałeczko twoje, powieczki łzami, jakby perłami, przy piersiach snęły, gdy zatonęły, sam robaczek w głodzie, a świat w wygodzie.

5. Panie, Tyś z Ojca, Tyś światło z Boga, ubogiś i Twoja Matka uboga, te czynią kroki Boskie wyroki, aby stworzony człowiek korony, dostąpił przez Ciebie i mieszkał w niebie.

6. Wejrzyj o nadziejo dawco zbawienia, na nędznych ubogich, któremu pienia, oddają zorze, ziemia i morze, co tylko czuje, kołem się snuje, Jan jeszcze w żywocie, znał Cię w istocie.

7. Te same czynimy Tobie i Twemu Ojcu i Duchowi, w Bóstwie równemu, brzmiące okrzyki przez swe języki, głębokie dzięki, święty na wieki, troisty jedyny, odpuść nam winy, Amen.

Pieśń 7.

1. A któż Cię to, Stwórco świata wszystkiego i Panie! dzisiaj złożył w Betleemskiéj stajence na sianie? któż cię wszechmogący Boże, zstrącił z tronu na te łoże? któż Cię na téj niskiéj ziemi, równie z synami ludzkiemi, trudy wszelkie cierpieć zniewolił?

2. Twa to nowina, a miłość ma ku tobie sprawiła, że mnie z wysokości Nieba na ziemię zwabiła, abym w osobie dzieciny, opłakiwał ludzkie winy, a spłaciwszy dług Twój Ciebie, w szczęśliwości wiecznéj w Niebie, między wybranemi posadził.

3. O Boże! jakżeś w miłości Twojéj niepojęty, żeś opuścił tron Twój w niebie, a mieszkasz z bydlęty, żeś zapomniał Twéj godności, zstąpił na ziemskie niskości, abyś dla nie w ludzkiem ciele, niewczasów i nędzy wiele, i śmierć srogą podjąć krzyżową.

4. Pomnij więc, jaką miłością gorejem ku tobie, o człowiecze! gdy dla ciebie nie folgując sobie, godniejsi

są Aniołowie, zacniejsi Serafinowie, acz ciebie nad nich szacuję, tak dalece, że przyjmuję, człowieczeństwo na się dla ciebie.

5. O przedwieczy Synu Boga, nigdy niestworzony, dziś zaś w Betleem z Maryi Panny narodzony, czémże Ci nadgrodzę Twoję, podjęte trudy i znoje, czém Twą miłość niepojętą, dla mnie na Ciebie zawziętą, ja nikczemny człowiek odwdzięcze?

6. Zadnéj innéj ja nie żądam od Ciebie wdzięczności, o człowiecze! oprócz twojéj wzajemnéj miłości, któraby cię drogą cnoty, nieodstępnie wiodła póty, póki cię do żywota wiecznego, przez śmierci wrota, nie wyprowadziła z téj ziemi, Amen.

Pieśń 8.

1. Cóż to proszę za nowina? narodził się Bóg dziecina, niesłychanać to nowina, niewidomy Bóg dziecina.

2. Przed wieki był obiecany, dawno światu pożądany, niesłychanać to nowina, przybył światu Bóg dziecina.

3. Bywszy Panem wiecznéj chwały, rodzi się w stajence małéj, niesłychanać to nowina, porodziła Panna Syna.

4. W Niebie mu śpiewają Swięty, a on drży między bydlęty, niesłychanać to nowina, na ziemi drży Bóg dziecina.

5. Stworzył niebo i z gwiazdami, Słońce, księżyc z obłokami, niesłychanać to nowina, Pan ubogi Bóg dziecina.

6. Opuścił niebieskie trony, a zstąpił w te ziemskie strony, niesłychanać to nowina, Król jest nagi Bóg dziecina.

7. Cóż to za dworzanie Twoi? wół z osłem przy tobie stoi? niesłychanać to nowina, między bydłem Bóg dziecina.

8. Okrył ptaszki skrzydełkami, sam związany pieluszkami, niesłychanać to nowina, skrępowany Bóg dziecina.

9. Leży w stajence ubogi, cierpi zimno w tak czas srogi, niesłychanać to nowina, zły ma wywczas Bóg dziecina.

10. Tulisz go matko piersiami, i obwijasz pieluszkami, niesłychanać to nowina, płacze ciężko Bóg dziecina.

11. Leżże leż mój miły Panie, w stajni w żłobie me kochanie, nam zaś przez twe uniżenie, odpuść wszelkie przewinienie, Amen.

Pieśń 9.

1. Messyasz przyszedł na świat prawdziwy, i prorok zacny z wielkiemi dziwy, który przez swoje znaki, dał wodzie winne smaki, w Kanie Galilejskiej.

2. Wesele zacne bardzo sprawiono, Pana Jezusa na nie proszono, i zwolenników jego, by strzegli Pana swego, w Kanie Galilejskiej.

3. Z wielkim dostatkiem potrawy noszą, Pana Jezusa aby jadł proszą, wszystkiego dosyć mają, tylko wina czekają, w Kanie Galilejskiej.

4. Matuchna jego, gdy go ujrzała, oblubieńcowi dogodzić chciała, prosiła swego Syna, by uczynił z wody wina, w Kanie Galilejskiej.

5. Pan Jezus chcąc tém uszlachcić gody, kazał nano-

sić dostatkiem wody, ej gody, gody, gody! wnet tu będzie wino z wody, w Kanie Galilejskiej.

6. Wnet prawdziwego Boga poznali, gdy miasto wody wino czerpali, ej wino, wino, wino! lepsze niż przedtém było, w Kanie Galilejskiej.

7. Najświętsza Panna gdy skosztowała, z pełnego sobie nalać kazała, ej wina, wina, wina! będę ja go dzisiaj piła, w Kanie Galilejskiej.

8. Piotr z Apostoły stojąc przy dzbanie, woła na Jana, pij rychło do mnie, ej wino, wino, wino! lepsze niż przedtém było, w Kanie Galilejskiej.

9. Pił Szymon garcem do Mateusza, Filip konewką do Tadeusza, ej wino, wino, wino! lepsze niż przedtém było, w Kanie Galilejskiej.

10. Gdy Jakób mniejszy porwał garnuszek, Judasz Tadeusz nalał kieliszek, ej wino, wino, wino! lepsze niż przedtém było, w Kanie Galilejskiej.

11. Pawle z Maciejem wam oskomina, żeście nie pili

takiego wina, ej wino, wino, wino! lepsze niż przedtém było, w Kanie Galilejskiej.

12. Przez narodzenie twojego Syna, każ nam nalewać Panienko wina, ej wina, wina, wina! u dobrego Panny Syna, w królestwie niebieskim, Amen.

Pieśń 10.

1. Z nieba wysokiego Bóg zstąpił na ziemię, ażeby do nieba wywiódł ludzkie plemię, bierze osobę dzieciny, opłakuje ludzkie winy, Syn Boga jedyny.

2. Zniża swój Majestat król całego świata, opuszcza tron nieba a z ludźmi się brata; Bóg niezmierny w ciele mały, zapomina Bóstwa chwały, by zbawił świat cały.

3. Mieści się we żłobie nieograniczony, w pieluszki powity, na sianku złożony, choć mu zimno nie narzeka, chętnie cierpi dla człowieka, łez pokutnych czeka.

4. Więc pospiesz grzeszniku! dziecina cię wzywa, łatwy masz do szopy przystęp, gdzie spoczywa, wszak

nie grozi, ani łaje, ale rączki ci podaje, odmień obyczaje.

5. Zbawienie jest twoje w ręku téj dzieciny, tylko proś ze łzami, odpuści ci winy, wszak na rączkach ma powicie, karać nie może bo dziécię, tylko dawać życie.

6. Już na nożki wstaje, pogląda na ciebie, rączki ci podaje, wabi cię do siebie; więc przybliż się do dzieciny, czyń za grzéchy przeprosiny, odpuści ci winy, Amen.

Pieśń 11.

1. Judzką krainę noc okryła, i w snu marzeniach zanurzyła; jéj niwy pokój zajął szczęśliwy, gość w Betleem mieście mnogi, i pastérze lud ubogi, cnotliwy, w polu przy swéj trzodzie, posnęli w swobodzie.

3. W tém wskroś obłoki zajaśniały, i nadzwyczajne przyodziały promienie, całe niebios sklepienie, a w powietrzu się unosił Anioł, i radośnie głosił zjawienie: Bóg się w ciele rodzi, na ziemię przychodzi.

3. Coraz się liczniéj zgromadzali, posłowie z nieba i spiéwali: bądź chwała Bogu hojna i trwała, pokój zaś w ziemskim padole ludziom, którym lepszą dolę nadała Marya, w téj dobie, rodząca we żłobie.

4. Pastérze ze snu temi głosy zbudzeni, ze trwogą pod niebiosy spojrzeli, widząc cuda zadrżeli, lecz im anioł rzekł: by byli bez wszéj trwogi, i spieszyli weseli Zbawiciela swego, witać zesłanego.

5. Wtedy pastérze, młody, stary, różne ze sobą wziąwszy dary, w te tropy pobieżeli do szopy, a gdy niebieskie pachole, znaleźli w żłobie przy wole, pod stopy korząc mu się upadali i ofiary kładli.

6. Gdy mu swe dary już oddali, stanęli w około i śpiéwali, o Panie tu leżący na sianie, Tyś w dobroci niepojęty, żeś obrał sobie z bydlęty mieszkanie, byśmy przez to w niebie, mieszkali u Ciebie, Amen.

Pieśń 12.

1. W żłobie leży, któż pobieży kolędować małemu,

Jezusowi Chrystusowi, dziś do nas zesłanemu? pastuszkowie przybywajcie, jemu wdzięcznie przygrywajcie, jako Panu naszemu.

2. My zaś sami z piosneczkami za wami pospieszymy, a tak tego maleńkiego, niech wszyscy obaczymy, jak ubogo narodzony, płacze w stajni położony, więc go dziś ucieszymy.

3. Najprzód tedy niechaj wszędy zabrzmi świat w wesołości, że posłany nam jest dany Emanuel w niskości, Jego tedy przywitajmy, z Aniołami zaśpiewajmy: Chwała na wysokości!

4. Witaj Panie, co się stanie, że rozkoszy niebieskie, opuściłeś a zstąpiłeś na te niskości ziemskie? Miłość moja to sprawiła by człowieka wywyższyła, pod Niebo Empirejskie.

5. Czém w żłóbeczku, nie w łóżeczku, na siankuś położony? Czém z bydlęty nie z Panięty w stajni jesteś

złożony, By człek sianu przyrównany, grzesznik bydlęciem nazwany, przezemnie był zbawiony.

6. Twoje państwo i poddaństwo jest świat cały, o Boże! Tyś polny kwiat, czemuż Cię świat przyjąć niechce, choć może? Bo świat doczesnéj wolności zwykł kochać, mnie zaś z swéj złości, krzyżowe ściele łoże.

7. W ramie głosy pod Niebiosy, wzbijają się Racheli, gdy swe syny bez przyczyny, w krwawéj widzą kąpieli, większe mnie dla nich kąpanie, w krwawym czeka Oceanie, zkąd Niebo będą mieli.

8. Trzéj królowie monarchowie, wschodni kraj opuszczają, serc ofiary z trzema dary, Tobie Panu oddają, Darami się kontentuje, bardziej serca ich szacuje, za to niech Niebo mają, Amen.

Pieśń 13.

1. Zjawiło się nam dziś coś nowego, pokój tu na świat przynoszącego, którzy zjawili i ogłosili, A-----nieli.

2. Chwała badź Bogu na wysokości, a ludziom pokój na tej niskości, dziwna nowina, zrodziła Syna. Ma------rya.

3. Rzecz to dziwniejsza, iże dziewica, zrodziła Syna, a bez rodzica jego powiwszy, w żłóbek włożywszy, Ca-----łuje.

4. Gdy te radości już ogłoszone, całemu światu były zjawione, gdy usłyszeli, zaraz bieżeli, Pa-----sterze.

5. Idący drogą tak się spieszyli, aż do Betleem miasta przybyli, ciebie witamy i to co mamy, da-----rujemy.

6. Dając Paniątku mléka dzbanuszek, bryndzy faseczkę, masła garnuszek, jeszcze do tego, tłuściuteńkiego, ba------rana.

7. Ci też co dary mają dla Ciebie, raczże ich przyjąć wszystkich do siebie, odpuść nam winy, Synu jedyny, Ma-----ryi.

8. Już ciebie Bogiem być wyznawamy, Maryą Pannę za matkę mamy, i ojca swego domniemanego, Jó-----zefa.

9. Teraz padamy do nóżek twoich, nie racz opuszczać

pastuszków swoich, żegnamy siebie, gdy już od Ciebie, i-----dziemy, Amen.

Pieśń 14.

1. Jakżeś u Boga wielkiej wartości, Człowiecze! gdy ku tobie z miłości, Wieczny, niepojęty, Dziś między bydlęty, z Panny się rodzi, na ziemię zchodzi.

2. Idź do Betleem miasta w téj dobie, A znajdziesz dziécię niebieskie w żłobie, Które w ludzkiém ciele, Trudów cierpi wiele, Chętnie dla ciebie, abyś był w Niebie.

3. Ojca wiecznego upodobanie, twój Zbawca drży dziś na ostrém sianie, W stajence ubogiej, Podczas zimy srogiej, Idź grzéj go społem, z osłem i wołem.

4. Upadłszy przed nim na swe kolana, Witaj w dziecinie nad Pany Pana, I czyń mu ofiary, Z cnót i dobréj wiary, Spiéwaj z Anioły, Hymn mu wesoły.

5. Tak mówił Anioł: co gdy słyszeli, Pastérze zaraz

trzód swych odbieżeli i w nocy wcześnie, do Betleem spiesznie, Młody i stary pobiegli z dary.

6. A gdy znaleźli dzieciątko w żłobie, Syna Bożego w ludzkiej osobie, Padli na kolana, I witali Pana, Z uniżonością i uprzejmością.

7. Oddawszy dary, stanąwszy w koło, Zaśpiewali mu wdzięcznie, wesoło: Witaj z wysokości, Na ziemskie niskości, Dawno żądany, Zbawco nam dany.

8. Pójdźmyż więc i my, Bogu dziecinie. Nieśmy cnotliwe serca w daninie, Abyśmy u niego, Zyskali wszystkiego, Co w życiu trzeba, po śmierci nieba, Amen.

Pieśń 15.

1. Niepojęte dary dla nas daje, dzisiaj z nieba Ojciec łaskawy, gdy się wieczne Słowo ciałem staje, mocą swojéj cudownéj sprawy: nędze świata precz odmiata, a płaczliwe jęczenia, wdzięków głosy pod niebiosy i wesela zamienia; zkąd dziś wszyscy weseli, wyśpiewu-

ją Anieli: Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, a na ziemi pokój ludowi.

2. Patryarchów świętych upragnione, spełniło się oczekiwanie, kiedy Słowo z Panny narodzone, dopełniło wszystkich żądanie: Gwiazda nowa Jakóbowa, wypuściła promienie, ciemne błędy gasząc wszędy, światła czyni zjawienie; zkąd dziś każdy z Anioły, wyśpiewuje wesoły: Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, a na ziemi pokój ludowi.

3. Już prorockich przepowiedzień skutki, odmieniły świat cały mile: oddając uprzykrzone smutki, przywróciły wesołe chwile: wszędy echo brzmi z pociechą, że z daru Zbawiciela, upewnienie o zbawienie, dopełniło wesela: Więc z niebieskiemi szyki, wydajmy dziś okrzyki: Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, a na ziemi pokój ludowi.

4. Niebo dzisiaj z ziemią połączone, wyśpiewuje wdzięczności pienie, dzięki Bogu czyni nieskończone, za zja-

wione ludziom zbawienie: radość nasza z Messyasza i wszystkiemu stworzeniu, że Pan chwały, śmierci strzały, skruszył w swém urodzeniu, brzmijże świecie wesoło, wydaj odgłos w około: Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, a na ziemi pokój ludowi.

5. By był człek grzeszny uratowany, postać ludzką Bóstwa przybrało; by niebrząkał niewoli kajdany, Słowo Ojca Ciałem się stało, sługa z Pana, ach odmiana! niesłychane przykłady! by z wdzięczności dla miłości człowiek w Boga szedł ślady: więc niech pienia odgłosy, idą aż pod niebiosy: Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, a na ziemi pokój ludowi.

6. Uczynione z twéj miłości związki, Bóstwa twego z naszym rodzajem, sprawiły nam ściśłe obowiązki, byś miłowan od nas był wzajem. Dajże Panie me kochanie, by ogniste pożary, w sercach trwały na wiek stały, byś był kochan bez miary; nuż i teraz z miłości, wyśpie-

wujmy z radości: Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, a na ziemi pokój ludowi, Amen.

Pleśń 16.

1. Anieli w niebie śpiewają, wszystek świat rozweselają, wesele opowiadają, Panu swemu znać dają, Kolęda.

2. Anioł pasterzom objawił, że się nam Chrystus narodził, wdzięcznać to była nowina, porodziła Panna Syna, Kolęda.

3. W Betleem żydowskiem mieście, tam się do niego pospieszcie, tam leży w żłobie płaczący, Zbawiciel nasz wszechmogący, Kolęda.

4. Spiewajmyż mu nowe pienie, za to jego narodzenie, cześć Bogu na wysokości, pokój ludziom na niskości, Kolęda.

5. Tę Kolędę sam Bóg z nieba, świat daje którym trzeba, trzej Królowie przyjechali, po Kolędzie dary dali, Kolęda.

6. Dziś Kolęda i Pasterze, Panu daje a Pan bierze, i Matuchna tego Pana, jest Kolęda Symeona, Kolęda.

7. Narodził się nam Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel, Izaijasz prorokował, że się z Panny narodzić miał, Kolęda.

8. Przeto się nam już narodził, by nas wszystkich wyswobodził, żebyśmy się poprawili, a o pokój uprosili, Kolęda.

9. O Jezu mocny Królewiczu, użycz nam tego słodyczu, gospodarzom tego domu, i domowi ich każdemu, Kolęda.

10. Błogosław nas wszystkich szczodrze, niech się ma z łaski Twéj dobrze, z małżonką z dziatkami jego, niech nie uznaje nic złego, Kolęda.

11. W tém roku i innych wiele, póki dusza jest w ich ciele, gospodarzu szczodry Panie, przyjmij od nas winszowanie, Kolęda.

12. I podaj nam rękę szczodrą, a już za tém miéj moc

dobrą, dażli wiele uniesiemy, dażli mało nie wzgardziemy, Kolęda.

13. Niech gospodarz wesół będzie, że nas przyjął po Kolędzie, więc mu na to nowe lato, niech da Pan Bóg zdrowie za to, Kolęda. Amen.

Pieśń 17.

1. Ach ubogi w żłobie, cóż ja widzę w tobie, droższy widok, niż me niebo w maleńkiej osobie.

2. O! jedyne Dziécię, wyjaw mi, proszę Cię, kto cię złożył w téj jaskini, kto odbiegł na świecie.

3. Gdyby nie te lice, i śliczne źrenice, jużby cię był zwiérz pochłonał jak łakome lwice.

4. Ale iż zwiérz dziki, i bydlęce ryki, czując skryty ogień wryty, od twojéj twarzyczki.

5. Niech znam Dziécię moję Matuleńkę twoję, a uproszę, że cię w nasze dziś wniosą pokoje.

6. Tam ci będę nucił, łzy pieśniami krócił, gdybym Cię miał, jużby mi się, dom w Niebo obrócił.

7. Czy nie zgadnę Syna, że słodka Dziecina, Z nieba rodem, Boskim płodem, Boska krew jedyna.

8. Takci jest, jak słyszę, sercem Cię kołyszę, nie przestanę w tej miłości, póki stanie dusze.

Pieśń 18.

1. A co z tą Dzieciną będziem czynili, braciszkowie mili; że się nam kwili, zaśpiewajmy mu wesoło, i obróćmy się z nim w koło, Hoc, hoc, hoc, hoc.

2. Podobno dzieciątko, że głodne płacze, dla tego tak z nami nie rado skacze, więc ja mu dam kukiołeczkę i masełka osołeczkę, pa, pa, pa, pa.

3. Czy bez Matuleńki płacze dziecina, więc ją do miłego zaprośmy Syna, ma, ma, ma, ma, do Dziecięcia, utul tego płacz Panięcia, Ma, ma, ma, ma.

4. Czy dla tego płacze mój złoty duszka, że niema

Józefa w domu staruszka, więc Józefa zawołajmy, i ciesząc go zaśpiewajmy, Ta, ta, ta, ta.

5. Albo Pacholęciu w dutki zagrajmy, i na piszczałeczkach rozweselajmy, Li, li, li, li, moje dutki, skacz robaczku mój malutki, Li, li, li, li.

6. Nie tak, nie tak cieszcie miłą Dziecinę, ja mu wnet laleczkę piękną uwinę, La, la, la, la, moje dziecię, La, la, la, la, moje życie, La, la, la, la.

7. Jeszcze i kąpiołkę Mu nagotujmy, na kąpiel serdecznych łez nie żałujmy, o Dziecino, Hul, hul, hul, hul, ja już płaczę, ty się utul, Hul, hul, hul, hul.

8. Już nie będzie płakać Dziecina dłużéj, ale ukojone oczęta mruży, więc go włóżmy w kolébeczkę, zaśpiéwajmy mu piosneczkę, Lu, lu, lu, lu.

9. Ale drżysz od zimna mój Aniołeczku, leżąc w tym kamiennym zimnym żłóbeczku, więc z osiołkiem razem z wołem, chuchać będziem na Cię społem, Hu, hu, hu, hu.

10. Pókiż tego będzie, dość tego dzieci, a czemuż nie

idzie spać drugi, trzeci, dosyć osioł i wół beczy, budzą dziecię nie do rzeczy, spać, spać, spać, spać, Amen.

Pieśń 19.

Mowa pasterzów przy narodzeniu Chrystusowem.

Banek. A spis Bartek? Symek? Wojtek? Maciek? Walek? Tomek? Kuba? Stachu? Ozwij że się przecię który z was, bo juz umrę od wielkiego strachu, Owo coś takiego jak słońce jasnego świeci na niebie.

Wojtek. Obyześ spał, cego wrzescys cy cię pono nie fortuna łupi, spis a gadas, marzy ci się lada judas, a ty bajes głupi, Zeć ci się zjawiło, znać ci się przyśniło,ześ widział słońce.

Banek. Oj nie spieć ja mój Wojtalu, ani ci téż lada cego prawię, Jus to chwila jak nie przez sen światłość widzę, lecz na szcyrnym jawie, Słysę śpiewanie i prześlicne granie hań za górecką.

Wojtek. Nie pleć plotka, nie budź drugich tak ci się

to cosik przewidziało, Któzby śpiewał? sowy krzycą, wilków się téz znać dość nazbiegało, I tak się im ocy przy pochmurnej nocy błyscą jak świecki.

Banek. Nie sowyć to ani wilcy, znam ja wilków, znam dobrze i sowy, Pojrzyj jeno mój Wojtalu jakeś sumny tylko podnieś głowy, A przypatrz się łonie, która w onéj stronie okryła niebo.

Wojtek. Gdzies ta łona? *Banek.* Ono widzis jak się niebo łyska bez przestanku. *Wojtek.* Prawdęć mówis widzę: ale cóz to z tego bedzie miły Banku, Pójdźmy ztąd bo trwoga, zbudźmy téz dla Boga i drugich Bratków.

Banek z Wojtkiem. Gwałtu! gwałtu! Niebo gore cy się pono świat zajął bratkowie, Przebóg wstańcie, a czymprędzéj uciekajcie, bo idzie o zdrowie, Jeźli nie wstaniecie, wszyscy poginiecie prec do jednego.

Wojtek, Maciek. Cus to, cus to, gore kędy prawciez, cy się co gdzie złego stało. *Wojtek.* Patrzcie jeno, kto

z was widział zeby niebo tak kiedy gorzało, Przeto uciekajwa, bracia odstradajwa, juz i tych owiec.

Walek. Stójcie bracia gdzie chcecie iść? a bydełko jako zostawiemy, Dyć pockajcie, aż wprzód co tu są za dziwy, dobrze zrozumiemy; Oto się nasego, Bartosa starego spytajmy co to:

Miły Bartos, ty najlepiej mozes wiedzieć jako człowiek stary, Wiemześ mądry, boś ty z młodu chodził z tablicą do Fary, Więc jako rozumny, powiedz nam mój sumny, co to takiego.

Bartos. Dobrzeć wnet wam powiem, tylko pocekajcie az cłek pomiarkuje, Co to? pojdźmy jeno blizej, owdzie gdzie się często połyskuje, Juz wiem co to znacy, tak jest nie inacy, jako wam powiem:

Słyseliście jak w Raju, Ewa wdawszy się w rozmowy z węzem, Z jego rady przestąpiła zakaz Boski z Jadamem swym męzem, Jabłko zjadłszy sama, ogryskiem Jadama poczęstowała.

Bartos. Za co Pan Bóg węza przeklął, wygnał z Raju Jadama i z Ewą, jego zoną lecz się jako Pan i Stwórca łaskawy nad oną, Ich nędzą zmiłował, bo im deklarował Syna swojego.

Posłać na świat, który zeby owym grzéchem całe ludzkie plemię, Zarazone, mógł uzdrowić, w żywot miał zstąpić na ziemię, Potym się narodzić i nas wyswobodzić, z mocy szatańskiej.

Otóz się to ten Syn Bozy, a Messyasz zdawna obiecany ojcom naszym zjawił, teraz będąc na świat od Ojca posłany, Przyjął na się ciało, aby się dość stało, za grzéch Jadama.

Narodził się, jako z głosu Janielskiego zrozumieć mozecie, Odzem wam juz wytłumacył, co to znacy, czego więcéj chcecie? Jeżli nie wierzycie, to tu zobacycie wnet co nowego.

Stach. Juzci tobie miły Bartos, jak mądremu my wsyscy wierzemy, Ale jesce jednéj rzecy wyrozumieć do-

brze nie mozemy, Cego ci Janieli, co się tam zlecieli, od nas ządają.

Bartos. Wsak słysycie, dla cego się ci Janieli radują na Niebie, Ze Messyasz przyszedł na świat, więc nam w tejze wesołości siebie, Kazą naśladować, do szopy wędrować, przywitać Pana.

Symek. Toć to słusna rzec, zeby i my to Paniątecko święte przywitali, Ale kędys jego sukać, i kogo się oń będziem pytali, My drogi niewiemy, jesce gdzie zbłądziemy, do srogiej kaźni.

Bartos. Przecie z ciebie Symku prostak, kiedy nie rozumies tego, Co Janieli dość wyraźnie powiadają, ze narodzonego Pana, który z nieba przyszedł, szukać trzeba w Betleem Judzkim.

I tam idźmy jak na pewne, wprzódy jednak nizeli pójdziemy, Gospodarzów, że zostaną przy bydełku sobie uprosimy, A ci z parobkami takze kondysami będą strzedz trzody.

Tomek. Juzci to iść mniejsza, ale z cym iść, to sztuka, co damy, Tak wielkiemu Panu, kiedy nic godnego dla niego nie mamy, Chyba jak harlacy, ze mu z nasej pracy co darujemy.

Bartos. Nie takić to Pan jak nasi, azeby miał cego potrzebować, Mać on wszystko, bo jest Bogiem, co das tym się będzie kontentować, Bo on ma ochotę i chęć, nie na złote patrzy podarki.

Więc się oto ze to z wielkim Panem sprawa, najmniej nie turbujmy, Lecz kazdy co mas w domu, a podarki, cymprędzej gotujmy, Cy mało cy wiele, zabrawszy w kobiele, zaniesiem Panu.

Ja najpierwszy co mogę mieć u siebie cielątko, Zaniosę mu, ty Kuba co das? *Kuba.* Oto mu dam pstre koźlątko. *Banek.* Toć ja na ofiarę, kapłonów mu parę tłustych zaniosę.

Griger. A ja skopa najlepsego temu Panu nie będę żałował. *Wojtek.* Tyś pan ja jako ubogi, jagniątko mu bę-

dę ofiarował. *Walek.* Ja gęsi kilkoro. *Banek.* A ja mu sześcioro, dam kurcząt młodych.

Bartos, Maciek, mu tez da indyków z parę, Tomek kackę i kacora, Symek z Walkiem, na klusecki mąki dadzą mu choć po pół wora, Stach mu tatarczanéj, a Sobek jaglanéj kasy przyniesie.

Wy tez drudzy, dajcie co się komu będzie podobało, Przyjmie ten Pan wszystko, który tak za wiele, jako i za mało, Zapłaci stokrotnie, tylko mu ochotnie dajcie co macie.

Parobcy tez jeżli będą chcieli przejść do Betleem z nami, Tedy tzeba zeby i ci niechodzili z próżnemi kobiałkami, Lecz kazdy dla tego, Panica małego, przyniósł co z sobą.

Kuba, Banek, Wojtek, Wawrzek, Parobek, Błazek. Dobrze mili gospodarze, prosimy was niech z wami idzicmy, Przywitać to Panie, juz mu się na dary zdobę-

dziemy, My co nic nie mamy, Dzieciątku zagramy, na cym kto umie.

Jadamek. Mam ja w domu sumne jabłka, i gruski te mu na opałce, Grusek kopę drugą jabłek zaniosę, a ty tes mu w kobiałce, Jaj świeżych pół kopy, weź sobą do sopy na polewecką.

Pawełek. A ja na tę polewecką, daruję mu garcek polewany. *Jędrek.* To ja łyskę. *Franek.* Ja mu miskę. *Kuba.* Ja zaś wezmę mu słodkiej śmictany, Ty mléka dzbanuszek, a ty weź garnuszek, masła młodego.

Piotr. Ja mu będę ofiarować miodu scérej patoki fasecką. *Idko.* Ja mu dam mędrzyków z kielkanaście. *Krystek.* A ja mu dam z koprem gomółecką. *Misiek.* A ja na ostatek, wabiów kilka klatek, daruje Panu.

Bartos. Nu toście juz podarunku nalezycie wszyscy rozporządzili, Teraz trzeba zebyście je, jak najprędzéj bracia poznosili, Idźcies, za pas nogi zatknąwsy, niech drogi czas nam nie ginie.

Pasterze z Parobkami. Juześmy się wszyscy ześli, idźmys teraz przywitajmy Pana. *Bartos.* A słuchajcie, jak tam przyjdziem upadnijciesz zaraz na kolana, A potym wasemi cołami grzesnemi, bijcie przed Panem.

Symek. Ucyniemy tak jak mówis miły Bartos tylko cię prosimy: Chciejże ty być oratorem, od nas wszystkich, bo my nie umiemy, Jakoby go witać, ty umies, boś cytać ucył się w skole.

Mniejsza oto, tylko idźmy nie bawmy się tedy Bracia droga. *Wojtek.* Tam to pono Bartos idziem, gdzie się błyscy jasność owa sroga. *Bartos.* Tam bracia idziewa, w krótce tam staniewa, z Boską pomocą.

Otośmy jus tu teraz, nuze każdy dobądź podarunku swego, z swojej kobiałki. *Matus.* A kędys Pan? wsak nie widać domostwa zadnego. *Bartos.* O to w tej stajence. *Maciek.* Cus zaś tam Panience ma być spocnienie?

Bartos. Tam ci pewnie, wnijdźcie jeno, a ze tak jest na ocy ujrzycie, Cóz? skłamałem cym powiedział praw-

dę? jakże co nań mówicie, Klęknijcie porządkiem przed Świętym dzieciątkiem, a mówcie za mną:

Zawitajże, powitajże Dzieciątko najśliczniejse wielki królewicu, Nieba ziemi i wszech rzecy, najprawdziwszy nas wszystkich dziedzicu, My twoi poddani, na nędze skazani za grzech Jadama.

Ciebie Pana miłościwego i dziedzica nasego witamy, Tobie pokłon nas poddański jako Panu oddając rzucamy, się pod twe nuzecki w święte picluseki, Twe uwinione.

Dziękujemyć po tysiąc kroć za tak wielkie dobrodziejstwa Twoje, ześ Ty sobie będąc Panem Bogiem Stwórcą, na wszechmocność swoję, Nic nie respektował, aleś się darował, nam mizerakom.

Porzuciłeś śliczne Niebo, tak pięknemi osute gwiazdami, Opuściłeś i Janiołów, a Ty między temi bydlętami, Raczys lezeć w złobie, Mogąc wszelką sobie zrobić wygodę.

Robak biédny ma swój kącik, mają swoje lezyska zwierzęta, Ryby w wodzie lochy, gniazda w krzakach mają wygodnie ptaszęta, A Ty Pan stworzenia wszystkiego, schronienia słusznego niemasz.

Nie mogłeś się to przynajmniéj ciepłéj jaki obrać izdebki, Nie tę sopę gdzie na sianku leząc musis drzeć bez pościołecki, A tu zewsząd wieje, ledwie cię zagrzeje ten osioł z wołem.

A ześ sam tak chciał, tak się świętéj Twojéj podobało woli, Cierpieć nędzę, byleś tylko wyzwoliwsy nas ludzi z niewoli, Carta przeklętego, w Niebie nas na jego osadził miejscu.

Bądźze Panie za tę łaskę od wszystkiego pochwalon stworzenia: Ze przez Ciebie z Bogiem Ojcem pojednani nasego zbawienia, Pewni być mozemy, jeźli zyć będziemy, tak jak należy.

Jakze Ci to odwdzięcemy, Jako za to Ci Panie oddamy, Ty wiés lepiéj, ze zawdzięcyć, byś na miazgę zbił

nas, niezdołamy, Więc na jakie stanie, nas podarki Panie, takieć dajemy.

Przyjmijże je wdzięcnie od nas wsak wieszześmy ubodzy pastusy, Na cośmy się mogli zdobyć, toć dajemy chętnie z serca z dusy, Wybac na ostatek, patrząc nie na datek, lecz chęć dających.

Pójdźciez tes i wy parobcy, a na wasej muzyce zagrajcie, A który z was podarki jakie macie, to je tez oddajcie, Kładźcie je ostroznie, a wy tes naboznie, grajcie, Dzieciątku.

Nie ciśnijcies się jak bydło pod sam cepuch z swojemi basami, Ty zaś Jaros z Kasperkiem, z drugiej strony stańcie ze skrzypkami, A ty Sobku chudy, podle nich graj w dudy, a zgadzajcie się.

To już nam nic nie zostanie, tylko jest zebyśmy śliczniuchne to dzieciątko pożegnali, niz pójdziemy i jego Matuchne, I staruska tego, a potym do swego sedł kazdy domu.

Więc klęknąwszy mówić za mną, zegnamy was nase

święte Państwo, My pastusy z parobkami, wierne waszych miłości poddaństwo, Juz od was idziemy, bo się téz spieszemy do nasej trzody.

Wprzód jednak niz z tąd pójdziemy, prosimy was a najbardziéj Ciebie, utajony w małym ciałku, wielki Boże aby nam na chlebie, Nigdy nieschodziło, wszystko się dazyło po nasej myśli.

Lecz to fraska, o coś więcéj prosimy Ciebie jedyny, Uczyńze to dla staruszka tego, i twéj Matuchny przyczyny, Jak światu pomrzemy, niech z tobą zyjemy, na wieki w Niebie.

Bartos. Juze idźmy ztąd do domu, a kto się nas w drodze pytać będzie, Zkąd idziemy, słowa Pana tego światu, zjawionego dojdzie ludzi wszędzie, I ze się narodził, by nas wyswobodził, od wszego złego, A.

Pieśń 20.

1. Apokalityczny Baranku, leżący w pieluszkach na

sianku, O śliczny Jezuleńku, wdzięczny luby Puzieńku, Boski Ablegacie, czém nie w majestacie, Czemu nie w mistycznéj, Apokalitycznéj, stawiasz się nam szacie.

2. Apostatyczne splendory, też to są twe ciężkie rygory, Ten majestat, ten tron twój, Nie ten, nie ten Boże mój, Twój tron pełen chwały, z gwiazd, nie z twardéj skały, Jest na firmamencie, Nie na pawimencie, Nie ten żłób zbutwiały.

3. Liczne, śliczne Swiętych orszaki, gdzie są? bo twój Majestat jest taki, Wół ten ni to mistyczny, ni Apokalityczny, Sam ci assystuje, z osłem paraduje, Innych tu potrzeba assystentów z nieba, O Baranku śliczny.

4. Wstępuje dziś Bóg w znak Baranka, Więc się kontentuje garstką sianka, Więc się w szopie lokuje, Pastuszków konwokuje, Stał się Częstorem, by był Salwatorem, Stał się kreaturą, zważ ludzka naturo, Ten affekt kochanka.

5. Złote runo Bóstwa swojego, przykrył szatą ciała

ludzkiego, Na śmierć się rezolwował, by swą śmiercią skasował, Dekret ferowany, korroborowany, W téj księdze mistycznéj, Apokalitycznéj, Wiecznie zapisany.

6. Baranek tę księgę otworzył, Niebo, ziemię, piekło zatrwożył, Zgrzytnęło piekło na to, co mu dasz świecie za to, Korony składają, na twarz upadają, Nieba koronaci, a Indygenaci, W szopie mu oddają.

7. Na tryumf, na Salve potrzeba, powziąść mody od Swiętych z nieba, Więc wszyscy upadajmy, zamiast koron składajmy, Serca śluby Boże, przyjmij co kto może, Przyjmij o Karmelu, Salve Zbawicielu, Daj niech Cię kochamy, Amen.

Pieśń 21.

1. Bóg się rodzi, gwiazda wschodni, Trzéj Królowie od wschodu tu z darami, ofiarami, każdy swego narodu, do Betleem gdzie złożony, z Panny Chrystus narodzony, idą z licznemi dary.

2. Murzynowie, Arabowie, z Tarsu to są królowie, nauczeni, oświeceni, święci trzej ci Magnatowie, przez proroka Balaama, co potwierdza gwiazda sama, prowadząca do szopy.

3. Nie leniwi lecz kwapliwi swoje kraje rzucają, a w te strony swe korony, w szopie Panu składają; Jeruzalem nawiedzając, i Heroda się pytając, gdzie Król Chrystus narodzon.

4. Heród wita, Królów pyta, co to za Król na świecie, obiecany i przysłany, w którym Judzkim powiecie, na co rzeką że prorocy o niebieskiej Jego mocy, piszą z Ducha świętego.

5. Pozdrowiwszy, nawidziwszy, Jeruzalem żegnają, a bez zwłoki, spieszne kroki, do Betleem wraz dają, Melchior i z Baltazarem, Kasper z znacznym złota darem, w szopie raczą Chrystusa.

6. Lubo w żłobie jednak sobie, dziecię Boga szanują, otworzywszy, skarb zliczywszy, Wonność, mirrę darują,

a w najczystsze Panny ręce, Matki Bożéj swéj Panience, wdzięczne dary złożyli.

7. Złoto Pana a Kapłana, Kadzidło oznaczało, Mirra znakiem z męki smakiem, w tych darach wyrażało, co Królowie gdy oddali, Pana w żłobie pożegnali, Boga Matkę Marya.

8. Więc w krainę swą dziedzinę, święci spieszą Panowie, a w spocznieniu i zaśnieniu z nieba stają Posłowie, świętych Królów proste drogi, rozkazując w domu progi, inszym wracać gościńcem.

9. I tak święci w łaskę wzięci, od Pana wcielonego, przy radości, wesołości, dla nas narodzonego, wierni będąc ogłaszali, że Bóg zrodzon, to wyznali, aby zbawił narody.

10. Więc my dary z serc ofiary, dajmy Panu z Królami, miłość w złocie zapach w cnocie, Mirrę gorzką i z nami, prosząc Pana poznanego, Boga w żłobie zrodzonego, by nas niebem darował, Amen.

Pieśń 22.

1. Bóg się z Panny narodził, by ludzi oswobodził, tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

2. Rozkwitnęła Lilia, Nieskazana Marya, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

3. Porodziła nam Syna, O wesoła nowina, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

4. Aniołowie śpiewają, Bogu chwałę oddają, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

5. Pastérze się zbiegają, w Betleem go szukają, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, Weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

6. Wół i osieł klękają, Stwórcą go swym uznają,

Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, Weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

7. Trzéj Królowie go uznają, Dary mu ofiarują, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, Weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

8. O ludu Chrześcijański, Spiéwaj, ciesz się w dzień Pański, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, Weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy, Amen.

Pieśń 23.

1. Bóg w Trójcy świętéj uczynił w niebie, Aby grzésznika przyjąć do siebie, Który przez grzéch Niebo stracił, Chciał, by się do niego wrócił, dziwnym sposobem.

2. Bóg Ojciec Syna, z słowa swojego, Zsyła oświécić człeka grzésznego, Więc Bóg Syn, Jezus najmilszy, Idzie na świat nie kto inszy, zbawić człowieka.

3. Zstępuje poseł z nieba górnego, jako pociecha ludu

swojego, Bóg Ojciec swą wszechmocnością, i Duch święty swą mądrością, Wszystko to sprawił.

4. Panna poczęła i porodziła, Którego dziewięć miesięcy nosiła, Położyła go na sianie, Sama klęknęła na na ziemię, Z wielkim weselem.

5. Paśli pasterze trzody na górze, zlękli się widząc światło w oborze, Mówił jeden do drugiego, Co się tam stało nowego, Pójdźmy na dziwy.

6. Gdy przybieżeli, dziecię we żłobie, Ubogo leży w człeczéj osobie, Jedni na piszczałkach grali, Drudzy co mieli to dali, Panu swojemu.

7. Panna się cieszy, Dziecię całuje, Jego niewczasu sercem żałuje, mówiąc: Synu mój kochany, Z dawna na świat pożądany, Bądź pochwalony.

8. Królowie dary oddają swoje, Przyjmijże Synu, wszystko to Twoje, Pierwszy mu oddaje złoto, Mówiąc że już niedbam oto, Bo Cię miłuje.

9. Drugi kadzidło stawia przed Pana, Znaj Stwórcę

twego duszo kochana, Trzeci mirrę ofiarował, każdy co miał to darował, Panu swojemu,

10. A my grzesznicy w grzechach ospali, Trzeba żebyśmy pokłon oddali, Boć on nam odpuści grzechy, Da z sobą zażyć pociechy, Na wieki wieczne, Amen.

Pieśń 24.

1. Cztery lata zawszem pasał w tej tu dolinie, Jako żywo niesłyszałem o tej nowinie, By Synaczka Panieneczka miała porodzić, By Panieństwo z macierzyństwem miało się zgodzić.

2. A tu wczoraj kompania tak se mówiła, Panna że Syna na sianku w żłobie powiła; Potwierdzając tę nowine i Aniołowie, Wyśpiewują dziś Gloria wdzięczni posłowie.

3. Chwała Bogu nieskończona na wysokości, Za te miejsca charaktery z swojej litości, w Nazarańskiej oraz

czystéj, ślicznéj Panience, W gwiazdolitéj, dziś słonecznéj jasnéj stajence.

4. Pójdźmy widzieć wielki widok, niedyskurując, Razem Bracia do Betleem w skok podskakując, Witać Pannę, oraz Matkę Boga człowieka, Bo nas wszystkich tam Niebieskie królestwo czeka.

5. Z czémże się tam pokażemy my pastuszęta, Gdy niémamy nic godnego my niebożęta, Torby próżne, w nich ni séra, niemasz ni chleba, Dla Panięcia zesłanego, nam wszystkim z nieba.

6. Weźmy z sobą z trzody naszéj choć po baranie, Przyjmie i od nas maleńkie to śliczne Panie, Wreszcie serca tu naszego mu nieżałujmy, Niém Panicza po kolędzie dziś udarujmy.

7. Witaj Panie i Hetmanie, nasz dar nad dary, Oto od nas wszystkich przyjmij serca ofiary, Jeżeli chcesz i tłustego tego barana, Niechaj będzie serce nasze wdzięczne dla Pana.

8. Czołem bijem przy daninie tobie Paniczu, Pieluszkami skrępowany nieba Dziedzicu, Niech ci będzie wieczna chwała od kompanii, Całéj naszéj, Józefowi, także Maryi, Amen.

Pieśń 25.

1. Dnia jednego o północy, Gdym zasnął w ciężkiéj niemocy, Nie wiem czy na jawie, Czy mi się śniło, Czyli koło budy słońce świeciło.

2. Ja się czém prędzéj porwałem, I na drugich zawołałem, Na Staszka, na Maćka i na Kaźmiérza, By wstali czémprędzéj mówić pacierza.

3. Nie rychło się podźwignęli, Gdyć bardzo byli zasnęli, Ażem ich po trosze wziął za czuprynę, By wstali przywitać Boga dziecinę.

4. Mój Macieju cóż nam powiész, Ponieważ że ty wszystko wiész, Widziałem, widziałem śliczne widzenie, Słyszałem, słyszałem Anielskie pienie.

5. Bo mi sam Anioł powiedział, Gdym na polu w budzie siedział, Nie bój się, Nie bój się Maćku pastuszka, Jestem ja, jesteś ty u Boga służka.

6. Zwiastując wesołe lata, Iże się Zbawiciel świata, Narodził, narodził w Betleem mieście, Idźcież go przywitać, czémprędzéj bieżcie.

7. Niech weźmie Szymek fujarę, A Maciek gołąbków parę, A Józef będzie stał u drzwi z obuszkiem, Bo się tam niezmieści z swym wielkim brzuszkiem, A.

Pieśń 26.

1. Do nóg twoich się zbliżamy, upadamy, Jezu w tym żłóbeczku złożon na sianeczku, byś nas raczył błogosławić, Przytém od szkody wybawić, w trzodzie owieczki.

2. A mój miły Franek wziąwszy obarzanek, Stach masła garnuszek, Kuba worek gruszek, Niesie Panu po kolędzie, Jeżli tego mało będzie, Przydam jabłuszek.

3. Mazur mówi: hojze moja do oboja i do piscałecki,

dla tej Dziecinecki, Zagram ze mu wdzięcnie miło, By się z nami uciesyło, To Paniątecko.

4. Rusin kaze hałyłuja, pomyłuja, Odnych zakłykaty, drugich poprachaty, By wsi chutko prychodyły, Knysze perochy znosiły, Panu dawały.

5. Moskalowi gdy znać dano, nakazano, Kak stupaj bajtuszka rodytsia dytiuszka, Drugich braty zakłykaty, Sołdat braty popłachaty, Stupaj do Betleem.

6. Litwin z lasa jak kiełbasa, hasa, hasa, Przyprawia boćwinę, karmiąc tę dziecinę, A kałuchę kraje palcem, Kadiuch stawia razem z smalcem, Wiotalis kieplas.

7. Węgrzyn kusy z olejkami, z kropelkami, Do szopy przybywa, w toż głosu dobywa, Legem, legem malatana, Sem prinosim tu dla Pana, Sdrefe olejki.

8. Niemiec bieży marsz w te tropy, Do tej szopy, Ach! ach! mein Kindel, in sehr grossen Winter, Ist geboren auserkohren, In der Krippe nicht erfroren, In Betleem Stall.

9. Holenderczyk gdy przybywa, z sobą wzywa, Po-

bliższe narody, do szopy w zawody, Angielczyka i Duńczyka, Kicinenich wart ein wenig, Tuch und Gold ist da.

10. Włoch z daleka nadskakuje, wykrzykuje, Doviod seniore, nostro grand amore, Aportasto um belpiasto, Delimoni macaroni, Siderlata efretata, Combellini biszkoktyni, Perijod bambini.

11. Hiszpan słucha w niebo dmucha, koło ucha, Pyta czy w Madrycie, narodzone dziecię, Valga dies, sener miges, Tele geros Kavalerus, Sicero meciu.

12. Francuza choć nieproszono, obaczono, Mondiu co się dzieje? w Betleem jaśnieje, Nostro Damo Paniąteczko, Witam twego Jezuseczko, Major Bondiu.

13. Cygan bieży z dary swemi za drugiemi, Furdyt sołonynka, dla bozocha Synka, Gzias pryndy gzia kulina, Pereskoczyt i dolina, Do Betleem.

14. Także żydom nakazano, i znać dano, By Pana witali, do szopy biegali, Pokłon Panu oddawali, Messyasza wyznawali, winnym ukłonem.

15. Zydzi mówią: z kąd Messyasz? to Pan nie nasz, Nie tak win przychodzi, jak w Bublii chodzi, My go czekamy wielkiego, Wy go macie maleńkiego, Winder dzieciątko.

16. Łacinnik spieszy hukajac i śpiewając: Verbum Caro factum, nobis Coelo datum, Atque genti confitenti, Et in terra permanenti, Salus aeterna.

17. Przyjmijże nas za twe sługi, na wiek długi, Jako twych poddanych, Jezu tobie danych, Przyjmże i to co dajemy, Bo się więcej nie możemy, Czém ci przysłużyć.

Pieśń 27.

1. Wstawszy pastérz bardzo rano, Wyszedł z budy, wlazł na siano, Boć go czczyca zdejmowała, Jaka przedtém nie bywała.

2. Czeka długo, czeka mało, Co się w polu będzie działo, Strach go zewsząd obejmuje, Bo śpiewanie z Nieba czuje.

3. Porwawszy się poszedł w pole, Szukając tam w onym dole, Z kąd się światło dobywało, Jakie przedtem nie bywało.

4. A tak sobie przechadzając, Z podziwieniem rozmyślając, Pojrzy w górę aż Anieli, pod niebiosy są weseli.

5. Pokój ziemi ogłaszają, Chwałę Bogu powtarzają, Że zbawienie oglądało, Pożądane wszelkie ciało.

6. Przyszedł prędko z tej doliny, I od bydła do brożyny, Chcąc oznajmić co się stało, Po północy nim świtało.

7. Usłyszał ich z Aniołami, Krzycząc w polu pod niebami, Bieżał do nich już weselszy, A żeście tu najmilejsi.

8. Braciszkowie moi mili, Niemiałem ci takiej chwili, Jaka się tej nocy stała, Z czego ziemia radość brała.

9. Panna Syna cudownego, Porodziła Niebieskiego, Róża piękna i lilia, Zbawiciela nam powiła.

10. Dziś pasterze wykrzykują, piękne głosy nam wydają, Grają w dutki i multanki, Drudzy czynią wywijanki.

11. Na kolanach osieł z wołem, Klęczą przed nim, a my kołem, I z muzyką i z pieśniami, Z Aniołami z pastuszkami.

12. Uderzajmy czołem śmiele, W człowieczém go widząc ciele, Żeby przyjął nas do siebie, A po śmierci stawił w Niebie, Amen.

Pieśń 28.

1. W dzień Bożego narodzenia, radość wszystkiego stworzenia, Ptastwo chwali Pana, Bydło na kolana, Upada, upada.

2. Król orzeł najprzód przyleciał, gdy się o godach dowiedział, Nawiedził dzieciątko, Małe pacholątko, W Betleem, w Betleem.

3. Ptastwo się też dowiedziało, Za królem swoim leciało, Na królewskie gody, Nie pili tam wody, lecz wino, lecz wino.

4. Którym chcąc zagrzać struś głowę, A do tego

zjadł podkowę, By ją prędzéj strawił, na gody się stawił, Jezusa Chrystusa.

5. A gdy kania dżdżu czekała, O tychże godach słyszała, więc odszedłszy wody, Leciała na gody, Do wina, do wina.

6. Stadem cyranki leciały, Więc kaczki bardzo kwakały, Myśliwiec je brokiem postraszył, aż wskokiem Uciekły, uciekły.

7. Gdy przyleciały do dwora, Piwnicznym miały kaczora, Lecz mu na te gody, kazały pić wody, Piwnicznym, piwnicznym.

8. Obchodziło to kaczora, I niechciał czekać wieczora, Ale go żórawie strzepali po głowie, I uciekł, i uciekł.

9. Gęsiom się widzieć dostało, że się tam ptastwo zleciało, Gęsiór ich zawiódł pasmo, bo nie było ciasno, W Betleem, w Betleem.

10. Gdy wodne ptastwo leciało, leśne się dowiedzia-

ło, Dudek z wielkim nosem, zwoływał ich głosem, Na gody, na gody.

11. Sojka im więcej znać dała, gdy jak chłop w lesie hukała, Bo się już upiła, gdy na godach była, w Betleem, w Betleem.

12. Szczygieł z cyzykiem i ziębą, I kanarek z małą gębą, Trznadle z czeczotkami, były szczepiotkami, Wzajemnie, wzajemnie.

13. Darmo na wino pójdziemy, bo go mało wypijemy, Chruściel im z wilgą, dobrą choć nie wielką Paradą, paradą.

14. Mówiąc za co to nam stanie, gdy się nam widzieć dostanie, w Betleem wesele, które w ludzkiém ciele, Bóg sprawił, Bóg sprawił.

15. Jeszcze jarząbek z sokołem, radził im cietwerem społem, rozmów zaniechajcie, na gody biegajcie, Do wina, do wina.

16. A jeźli nie wypijecie, Jastrzębia poczęstujecie,

By was pazurami, latając za wami, Nie szarpał, nie szarpał.

17. Ptastwo się z lasa porwało, bo się im to spodobało, Lecąc z kuropatwą, przepiórkę te łatwą, Da radę, da radę.

18. A co nazbyt będziem miały, u bąka gardziel nie mały, więc go pożyczemy, a do domu weźniemy, Ostatek, ostatek.

19. A jeźli będzie we dzbanie, pożycz nam nosa bocianie, Zuraw długiéj szyje, rad on dobrze pije, Da i nam, da i nam.

20. I tak różnych ptasząt stado, będąc Jezusowi rado, W to miéjsce leciało, kędy Pańskie ciało, Powito, powito.

21. Spocząć chciały niebożęta, lecz zastąpiły zwierzęta, Bydlęta, robacy, I domowe ptacy, chwalili dzieciątko.

22. Zaczém wszystek dom okryli, gdy się w szopie

nie zmieścili, Potém zgodne głosy, wrzaski pod niebiosy, Leciały, leciały.

23. Chwała bądź Bogu żywemu, ubogo narodzonemu, dla człeka nędznego, by kłopotu swego, miał koniec, miał koniec.

24. Podziękowawszy dzieciątku, każdy się miał z nich do wziątku, Bóg im błogosławił, gdzie się na świat zjawił, W pieluszkach, w pieluszkach.

25. Dopieróż tam wrzawa była, gdy było zwierząt tak siła, Żaden niechciał robić, każdy wolał spełnić, Na godach, na godach.

26. Więc orzeł między ptakami, lew zaś między zwierzętami, Czynił porządek, aby każdy związek, Co zrobił, co zrobił.

27. Wprzód uczcili gospodarstwem, bydlęta z domowem ptastem, By leśne zwierzęta i wodne ptaszęta, Raczyli, raczyli.

28. Kur jako gospodarz domu, wiedząc co rozkazać

komu, Kazał mało gadać, a owocu dawać, Dostatkiem, dostatkiem.

29. Pana obudził swym pianiem, by żyli jego staraniem, I czeladź i dziatki, by mieli dostatki, I goście, i goście.

30. Koty wszystkie powysyłał, aby przynieśli specyjał, Dla czapli i sowy, kotom bardzo zdrowy, Jak myszy tak szczury.

31. Wróblom zaś kazał domowym, do gumna pokazać owym, Co zboże jadają, choć w lesie siadają, Na drzewie, na drzewie.

32. Psom kazał aby szczekały, aby się goście nadziali, Sam zaś wlazł na strzechę by mieli uciechę, przypiewał, przypiewał.

33. Na muzyce nie schodziło, pokazał każdy swe dzieło, Grał Raróg na rogu, Słoń dał chwałę Bogu, Swym nosem, swym nosem.

34. Kurczęta w piszczałki grały, uczone kosy śpie-

wały, Niedźwiedź pacierz mówił, koń zębami dzwonił Nad żłobem, nad żłobem.

35. Puchacz swoim głosem puchał, a gołąb dzieciątku gruchał, Wrona krak krakała, Boga wyznawała, Na szopie, na szopie.

36. A słowik śpiewał dyskantem, kanarki, skowronki altem, A kruk śpiewał basem, Gawron był podczasem, Ochotném, ochotném.

37. Kozioł zasie brodą trząsał, gdy skórę z drzewa okąsał, Jagnięta beczały, gdy głos usłyszały, Jezusa Chrystusa.

38. Zając siedząc z królikami, Bębnił swojemi nożkami, Wróble zaś gwarzyły, gdy sobie podpiły, Dzierlatka z czeczutka.

39. Papuga także gwarzyła, coś z cudzoziemska mówiła, Zołna z Indykiem, była sam sędykiem, Bażant był szafarzem.

47. Paw ogon śliczny rozłożył, Lecz sprośnym wrza-

skiem wykroczył, Kwiczoły kwiczały, czeczutki śpiewały, Sęp siedział jako sęp.

41. A jeleniowe zaś czoło, na rogach mając świec w około, Tam wszystkiem świeciło, aby widzieć było, Cieszyć się, cieszyć się.

42. Wilcy grali w szałamaje, czajka ochoty dodaje, Koniki skakały, świercze pomagały, Z mrówkami, z mrówkami.

43. Więcej tam było wszystkiego, niżeli w Arce Nogo, tam tylko po parze, a tu zaś co może, Mieć ziemia, mieć ziemia.

44. Sroka piwa nawarzyła, korzeń weń chmielu włożyła, Było dobre piwo, piło go co żywo, Na godach, na godach.

45. Sowa nieboga buczała, we dnie wina nie widziała, Hu, hu, hu, hu, hu, hu, a mało co w brzuchu, Bez wina chudzina.

46. A gdy było w północy, piła do ciężkiej niemo-

cy, war piwa wypiła, jeszcze się swarzyła, Niecnota, niecnota.

47. Jak skoro Boga uczciło, co żywo się rozprószyło, Ludziom przykład dawszy, by Boga uznawszy, Chwalili, chwalili.

Pieśń 29.

Przybieżeli do Betleem pastérze, hej hej pastérze, pastérze, pastérze, pastérze.

Grając skoczno dziéciąteczku na lirze, hej hej, na lirze, na lirze, na lirze, na lirze.

Oddawali swe ukłony w oborze, hej hej, w oborze, w oborze, w oborze, w oborze.

Tobie serca ochotnego, o Boże, hej hej, o Boże, o Boże, o Boże, o Boże!

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy, hej hej, te dziwy te dziwy, te dziwy, te dziwy.

Których oni nie słyszeli, jak żywi, hej hej, jak żywi, jak żywi, jak żywi, jak żywi.

Zdziwili się na powietrzu muzyce, hej hej, muzyce, muzyce, muzyce, muzyce.

I myśleli co to będzie za dziécię, hej hej, za dziécię, za dziécię, za dziécię, za dziécię.

Któremu się wół i osieł kłaniają, hej hej, kłaniają, kłaniają, kłaniają, kłaniają.

Trzech królowie podarunki oddają, hej hej, oddają, oddają, oddają, oddają.

I Anieli gromadami pilnują, hej hej, pilnują, pilnują, pilnują, pilnują.

Panna czysta i z Józefem piastują, hej hej, piastują, piastują, piastują, piastują.

Poznali go Messyaszem być prawym, hej hej, być prawym, być prawym, być prawym, być prawym.

Narodzonym dzisiaj Panem łaskawym, hej hej, łaskawym, łaskawym, łaskawym, łaskawym.

Pieśń 30.

1. Przyskoczę ja do tej szopy z cicha, Aleć dziecię małe się uśmiecha, Ten śmiech oczów twych, niechaj będzie dla wszystkich.

2. A iże się to dzieciątko śmieje, Niechże się nam wszystko dobrze dzieje, Toć znać, kiedy dać, ma nam coś Bóg obiecać.

3. I pocznę ja przed dzieciątkiem skakać, By niechciało na tym (świecie) zimnie płakać, Więc iść pocieszyć, przed Nim czołem nisko bić.

4. A kiedy się uprzykrzy tańcować, Na dutkach grać nie będę żałować, A w tak zacny Akt, patrząc na ten Boski znak.

5. I pójdę ja na drugich zawołam, Jeźli sam grać Panu niewydołam, Więc grać albo dać, co nowego zaśpiewać.

6. Niechajże nam sam Pan Bóg poszczęści, Tobie Jezu będziem spiewać częściej, Widząc Bóg co za dług, mamy płacić dali Bóg.

Pieśń 31.

Po kolędzie *omnes ad vos* pójdziemy, Jeżli *gratis* dobrze się mieć będziemy, *Gloria laus* Bogu wprzód zaśpiewajmy, Gospodarzom *largum vesper* przyznajmy.

Zacznijciesz już mili *Fratres* kolędę, Zaczym się wam na *præmium* zdobędę, Prosić Boga *donet nobis Fortunam, Cum salute*, pożądamy *hanc unam.*

Niechże *Deus* błogosławi, a sporsze, *Deus* w gumnie, w spiżarni, na oborze, Na nowy rok *mittat tibi gaudia, Et prosperet* według myśli *omnia.*

Dzisiaj prosimy *Salvatorem* z Maryą, Dobrodzieje *longam vitam* niech żyją, A po śmierci *super coelos* wędrują, *Copiosam* niech *mercedem* uczują, Amen.

Pieśń 32.

Szczodry wieczór, dobry wieczór, Królu Niebieski, Dajże nam dzisiaj szczodry wieczór. Temu królowi, Zbawicielowi, trzéj królowie złoto, mirrę, kadzidło ofiaro-

wali, Złoto króla, kadzidło kapłana, a mirra znaczyła mękę Pana.

Pieśń 33.

Dziękujmy wszyscy Panu Bogu naszemu, który przez swoje ono Narodzenie, Nas wszystkich z mocy szatańskiej wyswobodził, Jemu śpiewajmy, Jemu cześć chwałę dajmy, Chwała Bogu naszemu, Amen.

Pieśń 34.

Pomaluśku Józefie, pomaluśku proszę, Widzisz że ja niemogę, idac tak daleko w drogę, Wyrozumiéj proszę wszak widzisz co noszę. W mym żywocie mam Boga, przeto mi przykra droga, Bo już czas nadchodzi że się już narodzi, Którego mi zwiastował, Anioł gdy mię pozdrawiał.

A tak myślę sobie, i chcę mówić Tobie, O gospodę spokojną, mnie na ten czas przystojna, Bo teraz w miasteczku i lada domeczku, Trudno o kącik będzie, gdy go-

ści pełno wszędzie, Wolą pijanicę, szynkarską szklanicę, Niżeli mnie ubogą strudzoną wielką drogą.

Wnijdźmy rada moja, do tego pokoja, Do téj szopy na pokój, Józefie opiekunie mój! A tak my oboje, i to bydląt dwoje, Będziemy mieli pokój, Józefie opiekunie mój. Już nam czas godzina, wielka to nowina, Stwórcę świata porodzić, Ten nas ma z Bogiem zgodzić.

Choć pałac ubogi, ale klejnot drogi, Niebo, ziemia i morze, ogarnąć go nie może; A Józef mąż zacny, służył jako baczny, Najświętszą Pannę cieszył, bo to jego klejnot był, Mój Józefie drogi, toć to ten mróz srogi, uziębnie nam dzieciątko, Niebieskie pacholątko.

Przynieś proszę siana, w główkę pod kolana, Maluśkiemu dzieciątku, Boskiemu pacholątku; A Józef mąż zacny, na dzieciątko baczny, Wziąwszy sianka nie wiele, w żłóbeczku mu pościele, A zaś bydlęteczko, wół i oślęteczko, Parą nań swą buchali, dzieciątko zagrzewali,

Witaj królewiczu, Niebieski dziedzicu, Bądź pochwalon bez miary, ze twe niezmierne dary, Amen.

Pieśń 35.

1. Szczęśliwe czasy nam się zjawiły, Łaskawe Nieba, Boga spuściły, W żywot święty, niepojęty, Maryi miły.

2. Stróżowie trzody swéj pilnowali, Anieli chwałę Bogu dawali, Pasterze niebożęta, z strachu klękali.

3. Aż zrozumieli, wdzięczną nowinę, Że Panna czysta rodzi dziecinę, Która człeku w tym tu wieku, Odpuszcza winę.

4. Spoczywa w szopie, miłość związana, Z tąd wszystkich pycha jest podeptana, Obrał sobie leżeć w żłobie, Moc pożądana.

5. Wół, osieł Pana swą parą grzeją, Pokłon oddawać Jemu umieją, Przyszedł w ciele świadczyć wiele, Tak rozumieją.

6. Tu się pasterze wnet uwinęli, Ochotnie w drogę spieszyć poczęli, Piękne dary, na ofiary, Z sobą tam wzięli.

7. Bartosz wziął gąskę, Kuba barana, Błażek słodkiego mléka pół dzbana, Jan gumółek porwał z półki, Niosą do Pana.

8. Szymko czémprędzéj wziął na się cielę, Michał kur parę, wraził w kobielę, Co był sobie, kupił obie, W przeszłą niedzielę.

9. Wałaszek z sobą wziął był kaczora, A Klimas chleba nabrał do wora, Masła fasę, Miś kiełbasę, Co nadział wczora.

10. Tomko koszałkę poniósł jabłuszek, Matus koszyczek słodziuchnych gruszek, Bonifacy i Ignacy, miodu garnuszek.

11. Witko wziął séra, Paweł pszennego Chleba, pożyczył u stryja swego, Masła miskę, Grześ kołyskę, Niosą do Niego.

12. Jacko na siebie zająca kładzie, Tego co wczoraj zastrzelił w sadzie, Stach wziął kosa, Piotr długosza, Ida w paradzie.

13. Maciek i Wojtek ci opóźnili, Dla tego że się za łby wodzili, Po pół kopy te dwa chłopy, Jajec rozbili.

14. Do szopy weszli Pana swojego, Z pokorą klękali, mówiąc do Niego, Masz nasz Boże, podłe łoże, Z żłóbka prostego.

15. Twoja to miłość to uczyniła, Że cię w tę nędzę na świat spuściła, Żeby duszę z męk katusze, Wyprowadziła.

16. Teraz my Jezu prosim zbawienia, By dusza nasza uszła zranienia, Straszliwego i wiecznego, W piekle płomienia.

17. Z sercem skruszonym powstawali szczérze, Dary oddali, a zaś na lirze, Tryumf grali i śpiéwali, Wdzięczni pastérze.

18. Potém się wdzięcznie z Nim pożegnali, Nazad do

trzody swéj powracali, Boga tego maleńkiego, Wraz wychwalali.

19. Ty zaś słuchaczu bądź dziś wesoły, Bo nawet wszystkie skaczą żywioły, Zbądź frasunku, dodaj trunku, Co robią pszczoły.

20. Kto słucha Boga szczérze żałuje, Za grzéchy swoje, z nich się wyzuje, Takich święty niepojęty Jezus miłuje, Amen.

Pieśń 36.

1. Słyszę z Nieba muzykę i Anielskie pieśni, Sławią Boga, że się do stajenki mieści, Niechce rozum przyjąć tego, Chyba okiem dojrzy czego, Czy się mi to nie śni.

2. Słyszę z Nieba muzykę, już ci to na jawie, Wyśpiewują o takiéj dziwnéj Boskiéj sprawie, Przyjął Boży Syn człowieka, Panieńskiego łaknie mléka, W ludzkiéj naprawie.

3. Skoczmyż rażno kto pierwéj do szopy przyskoczy, Już ci widzę, co nigdy nie widziały oczy, Wespół

bydło z Aniołami, Bije w ziemię kolanami, A żłóbek się tłoczy.

4. A kto moje bydlęta nauczył mądrości, Kto im podał do serca naukę miłości, Do dzieciny malusieńki, do Jego Matuleńki, Padły w uprzejmości.

5. O rozumny osiełku, znasz ty w ciele Boga, O wołeczku! Bóg że to, czci go twoja noga, Wszakże Bogu Niebo ciasne, Słońce mu się ściele jasne, Na garstce barłogu.

6. Przecież moje bydlęta klękając w tej dobie, Cóż się dziwie, Bóg stanął w dziecinnej osobie, O piękności w ludzkiem ciele, O ciałeczko jako wiele, Magnesu jest w Tobie.

7. Rączki ściąga różowe usteczka cukrowe, Serce gasi, Twarz i oczki, Piersi lilijowe, A kiedy się do mnie śmieje, Miłością mi serce tleje, Przestać nie gotowe.

8. Pozwólże mi Macienko szczęśliwa i święta, wziąść

na ręce Synaczka, aby te rączęta, Duszę moję zachęcały, I więzienie jéj zrzucił, Téj niewoli pęta.

9. Coś ci coś do mnie Dziecię śliczne przemówiło, Ach do serca podobnie z oczu wyrzuciło, Nikt nie zgadnie, jak mię kradnie, Duch nie władnie węglem padnie, A zgorzeć mu miło, Amen.

Pieśń 37.

1. Witaj Jezu kochany, witaj Panie nad Pany, Tyś jest nasza pociecha, pociecha, Ty nas zbawisz od grzécha, cha, cha, cha, Od grzécha.

2. Pozwoliłeś rączeńki, Jezuleńku maleńki, Pozwólże i gębuli, gębuli, Niech się grzésznik przytuli, li, li, li, Przytuli.

3. A tam Boże kto Tobie, pląsy czyni przy żłobie, Tam pastérzów gromada, gromada, Co śpiéwają ta, da, da, Gromada.

4. A my stojąc w około, zaśpiéwajmy wesoło: Chwała

Bogu na ziemi, na ziemi, W Niebie z Matką, Swiętemi, mi, mi, mi, Swiętemi.

5. A tak wszyscy zagrali, wesoło zaśpiewali, Wesołe nam nowiny, nowiny, Narodził się Jedyny, ny, ny, ny, Jedyny.

6. Narodził się Syn Boski, ściskajmyż Go za nożki, Byśmy grzechów nie znali, nie znali, W Niebie z Nim królowali, li, li, li, Królowali, Amen.

Pieśń 38.

1. W pole pasterze zaszli, Aby owieczki paśli, Woły, barany wraz pozganiali, A na wygonie przybili konie, Drudzy.

2. Potym spać polegali, Owi pasterze mali, Aż o północy, Kuba wyskoczy, A tam śpiewają, Anieli grają, Wdzięcznie.

3. Chwała Bogu naszemu, W szopie narodzonemu, A wam pasterze, otwarte drzwirze, Ze snu wstawajcie, Pana witajcie, Z Nieba.

4. Garną się Święci z Nieba, Czegóż nam więcej trzeba, Bierzmy się w drogę, czyńmy przysługę, Panu naszemu, Narodzonemu, W szopie.

5. Jeden weź koszyk gruszek, Drugi masła garnuszek, Trzeci plastr miodu, jabłek z ogrodu, A zaś na Jana, włożył barana, W skoki.

6. I trzodę by wziąść trzeba, Przywitać Pana z Nieba, Hej bracia nie tak, orzechów przetak, Nasyp do worka, ja do podołka, Resztę.

7. Najsłodsze Jezus Dziecię, Błogosław nasze życie, Przez Twe pieluszki, Jezu maluśki, Odpuść nam karę, Daj wieczną chwałę, W Niebie, Amen.

Pieśń 39.

W Betleem przy drodze jest szopa zła srodze, A tam się rozgościła, Matka Jezusa miła.

Z Boskiego rzadzenia, przyszedł czas rodzenia, Synaczka przedwiecznego, Swiatu pożądanego.

Wnet Anioł to sprawił, Pasterzom objawił, Pasterze co się stało, Bóg przyjął ludzkie ciało.

Spiesznie pobieżcie, w Betleem ujrzycie, Dzieciątko pod jasłkami, okryte pieluszkami.

Tam osieł z wołem, pod Nieba okołem, Parą swą nań chuchają, Dzieciątko zagrzewają.

Wejdę w szopę, mali Anioli strugali, Złotą wierzbkę i lipkę, Dzieciątku na kolebkę.

Jeden kąpiel grzeje, a drugi się śmieje, Trzeci pieluszki suszy, każdy rad służy z duszy.

Czwarty jeść gotuje, piąty usługuje, Szósty po szopie tąpta, sprzęty do kąta sprząta.

I my też małemu, Dzieciątku dobremu, Z radości usługujmy, serca swe ofiarujmy.

Dajmy mu ofiary, każdy swoje dary, Dasz ty Kuba gumółkę, ja dam masła osołkę.

A ja Grela prosię, zaraz mu zaniosę, I czubatą kokosię, przyjmij śliczny Jezusie.

Ja Wojtal barana, zaniosę do Pana, Weź odemnie chudego, barana tłuściuchnego.

Teraz ci zagramy, jak się wystrojemy, Na skrzypkach, na dutkach też i na multankach.

Graj ty Wojtal w dudy, bo żeś bardzo chudy, A ty Grelo w skrzypeczki, Ty Kuba w multaneczki.

Ty Witku w cymbały, dodaj Panu chwały, Ucieszmy Panienkę, kochaną Matuleńkę.

Jużeśmy zagrali, i dary oddali, Teraz ci dziękujemy, do stada odchodziemy.

Miéj nas w swojéj obronie, Przeciwko złéj stronie, Paniąteczko nad Pany, dla nas z Nieba zesłany, A.

Pieśń 40.

1. **W** Betleem sławnym, czasie niedawnym, Kuba bracie miły, Jam w budzie siedział Anioł powiedział, cuda się zjawiły, I innych Aniołów siła, że Panna Syna zrodziła, Wesoło głosili.

2. Spiewali sobie, leży we żłobie. w pieluszki powity, Pan nieba, ziemie na gołym sianie, w stajni pospolity, A co najdziwniejsze rzeczy, i że w naturze człowieczy, Wielki Bóg zakryty.

3. Pójdę ja w przody do swojéj trzody, i wezmę koźlątko, A ty Michale biegaj po wale, i uchwyć kurczątko, Ty Wojtalu weź skrzypeczki, a ty Wachu multaneczki, Ucieszcie Dzieciątko.

4. Idźże do Szymka, by wziął indyka, i żeby się kwapił, Maciek zwierzyny, dla téj Dzieciny, Aby co ustąpił, A dla Józefa starego, trzeba wziąść wina dobrego, By się Dziaduś napił.

5. Oddawszy chwałę i dary małe, skoczno Mu zagrali, Cieszyli tego, Pana nowego, i w taniec się brali, A gdy Wojtal zagrał z góry, to ledwie wszyscy ze skóry, Niepowyskakiwali.

6. I jedni grali drudzy śpiéwali, przy takiéj ochocie, Wach na oboi, Grześ skrzypce stroi, A Stach na fagocie,

Panna woła: dali, dali, aż się wszyscy dziwowali, Tak wielkiej ochocie.

7. Wziął Sobek Staszka, Kuba Wałaszka, widząc Pańską łaskę, Dla fantazyi w tej kompanii, dał Grześ wina flaszkę, A gdy Maciek niemiał pary, tańcował z nim Józef stary, Wziąwszy w rękę laskę, Amen.

Pieśń 41.

1. Wesołą nowinę dziś ogłaszamy, Z radości serc naszych, które mamy, Bo Bóstwo wcielone z Nieba zesłane, w Betleem w pieluszki jest skrępowane, Anielskie okrzyki, różnemi języki, Wołają dalej do szopy.

2. Zlękli się pasterze tego hałasu, Zbiegać się poczęli wszyscy z lasu, Radząc się coby to takiego było, Że się w nocy jak we dnie rozwidniło; Jedni się zlęknąwszy, drudzy poklęknąwszy, Krzyczeli: gwałtu, gwałtu, świat gore.

3. Ale wnet powstali, gdy się spostrzegli, Do szopy

czemprędzéj wszyscy biegli, Witali Jezusa narodzonego, W Betleem na sianku położonego, Dać Mu ofiary, a drudzy bez miary, Pląsali: hoc, hoc, hoc, Mazurka.

4. Aż się z téj ochoty Dziecina śmiała, Na dutki z paluszkiem pokazywała, W tym Maciek rozdąwszy dudy wielkoszne, Dzieciątku piosneczki grał rozkoszne, Jedni tańcowali, w podkowki krzesali, A drudzy: hola hola, śpiéwali!

5. Gdy się tak wesoło rozochocili, Caluśką szopinę zakurzyli, Dzieciątku się też lulać zachciało, Oczęta maluchne zamrużało, Józef do batoga skoczył, my dla Boga, Czymprędzéj w nogi, w nogi, z Betleem.

6. Chwała, cześć niech będzie Bogu naszemu, Z Maryi dziwnie narodzonemu, Za to że nawiédził stworzenie swoje, Niebieskie opuściwszy pokoje, Aby nas odzyskał, których grzéch uciskał, Spiéwajmy Swięty, Swięty na wieki, Amen.

Pieśń 42.

1. **W**ołasz Taty, śpiewasz Maty, Spijże spij mój Jezuniu, Masz sianeczko, żłób łóżeczko, Polub synku Synuniu.

2. Spij wianeczku, kanareczku, Po mléku, po mioduniu, Dam maczeczku, spij Oczeczku, Spij kochany Jezuniu.

3. Spij kochanie, w to świtanie, Przyścielę rozmaryny, W amarantach w hyacyntach, Spij najdroższy nad Syny.

4. Jeżli synku Rubinienku, Nie chwytają powieczki, Już śpiéwają, wnet zagrają, Pastuszkowie w surmeczki.

5. Grajcie memu jedynemu, Kwiateczkowi z woli, Grajcie lilii, a w téj chwili, Zaśnie dziécię powoli, A.

Pieśń 43.

1. **W** téj kolędzie kto tam będzie, każdy się ucieszy, I kto ma co podarować, niechaj prędko spieszy, Dać da-

ry z tej miary dla Pana małego, By nabył po śmierci zbawienia wiecznego.

2. Kuba stary przyniósł dary, masła na talerzu, Sobek parę gołąbeczków, takich jeszcze w pierzu, Wziął Tomek gumółek i jajeczko gęsie, A Bartek niemiał co dać, stare kości trzęsie.

3. Walek sprawiał tłuste raki nierychło z wieczora, Nałożywszy dwie kobielę biegł z niemi przez pola, A że strach napadł Walka nieboraka, Stanęło dwa wilki niedaleko krzaka.

4. On obaczył owe gady, podskoczył wysoko, z wielkim strachem przestraszony wybił sobie oko, Uciekał bez krzaki, podarł sobie chodaki, A wilcy mu targali z kobieliny raki.

5. Walek wziął kozę za rogi, prowadzi do Pana, Spiewa sobie wykrzykuje, danasz moja dana, Koza się zbrykała, powróz mu urwała, Skoczyła jak dzika, do lasa bieżała.

6. On porwawszy szarawary, biegł za nią bez krzaki, Koza skacze jak szalona, spłoszyły ją ptaki, Chwycił ją za ogon, trzyma ją co zmocy, a koza fiknęła, wybiła mu oczy.

7. A tak wziął konia za uzdę, niemiał go kto wsadzić, Wstyd go było jak jałówkę za sobą prowadzić, Chciał skoczyć na konia, potłukł sobie nogę, A wilcy mu zabiegli jak cielęciu drogę.

8. Stach kudłaty chłop bogaty, wziął czerwony złoty, Niechciał się nikomu kłaniać, Biegł prędko do szopy, Uderzył Jurka tak, aż się nań poruszył, A Jurko go za łeb, kudły mu osmuszył.

9. Głupi Walek nie wziął szelek, mówił będzie lecy, Po kolędzie szpyrki zbierać, gdzie które nabędzie, Biegł Walek bez szelek, po śniegu po grudzie, Cieszą się, cha, cha, cha, ludzie.

10. Maciek biegł po śliskim lodzie, wybił sobie zęby, Chciał mléko połykać, leciało mu z gęby, Biegł prędko

i upadł, rozbił z mlekiem dzbanek, Smucił się żałował, gdy miał ten frasunek.

11. Przeto wszyscy oddawajmy temu Panu dary, Pan to dobry, wszystkim szczodry, przyjmie nas do chwały, Niech będzie, niech będzie Jezus pochwalony, Który jest, który jest w żłobie położony, Amen

Pieśń 44.

1. Z narodzenia Pana dziś dzień wesoły, Wyśpiewują chwałę Bogu żywioły, Radość ludzi wszędzie słynie, Anioł budzi przy dolinie, Pasterzów co paśli pod borem woły.

2. Wypada wśród nocy ogień z obłoku, Dumają pasterze w takim widoku, Każdy pyta co się dzieje, Czy nie świta czy nie dn eje, Z kąd ta łona bije, tak miła oku.

3. Ale gdy Anielski głos usłyszeli, Zaraz do Betleem prosto bieżeli, Tam witali w żłobie Pana, Poklękali na kolana, I oddali dary co z sobą wzięli.

4. Potém wybrzęknęli głos na przemiany, Żyj Jezu maleńki, na świat wydany, Niech Ci Panie od nas chwała, Nie ustanie wieczna trwała, Zyj, żyj, Zbawicielu z Nieba zesłany, Amen.

Pieśń 45.

1. Znajcież Pana Panowie, potentaci, królowie, Ten co świat rządzi, korony sądzi, Z Majestatu do warsztatu, Z wielmożności do podłości, Z Niebieskiej swery, do ludzkiej cery, Przenosi się i rodzi się, W szopie bydlęcej.

2. Czego ziemia nie znała, Gwiazda z Nieba wydała, Oto świat gore, promienie spore, Słońce ginie, a w rubinie, Noc w świetle, Swiecą zachody, Jaśnieją wschody, Niebo tleje, Dzień bez mety, swe komety, miota w oborze.

3. Poznali go wieśniacy, Pastuszkowie prostacy, Osiołek z wołem, biją Mu czołem z Aniołami, I zwierz

dziki, nucą krzyci szeregami, I wygnany z świata z niebem się brata, Słońce Bogu na barłogu, ściele się wałem.

4. Monarchowie czujcie się, do pokłonu bierzcie się, Zbierzcie junaki, wielbłądy rumaki, Na rycerze wasze puklerze, na wielbłądy złote pchajcie szkatuły, ładujcie muły, A piechoty zbrojne roty, stójcie przy Panu rzędy.

5. O narody czujcie się, do Chrystusa spieszcie się, Mazur z Indyany, Don z Balitryany, Stare Szczyty z Mechabity, Grek z Ormiany, Afrykany, Pers z Arabą, Murzyn z Sabbą, Jednym torem i taborem, wędrujcie do Pana.

6. Spytaćby się w Solimie, Messyasza o Imie, A kędy w Judzie gruchnęli ludzie, Da Syn Boży dobréj podróży, w Betleem Boskie plemie, Skaczże na koniec niebieski Panie, Tam wiekuje, Tron gotuje w połowie budy, Amen.

Pieśń 46.

1. Nużeśmy Chrześcijanie serdecznie się radujmy dnia dzisiejszego, że się raczył narodzić z czystości, Panieńskiej Syn Boga żywego, aby szatańską moc i wszystkę jego złość, wiecznie zagubił, a nas Chrześcijany za własne Syny sobie poślubił.

2. O tém śś. Ojcowie i Prorocy prorokowali, Że niebieskie obłoki, Zbawcę na świat szeroki wypuścić miały, Aaronowa rószczka zakwitnąć miała, czego córka Syonu już doczekała.

3. Anieli, którzy w niebie, Bogu w ludzkiéj osobie, chwałę dawali, Na powietrzu będący, społem się radujący, głosem wołali: Bądź cześć chwała Tobie na wysokim niebie, Boże wszechmogący na tém uniżeniu ludzkiemu plemieniu, pokój serdeczny.

4. Królowie z Sabby z Tarsu, tego to prawie czasu, wnet przyjechali, Znakiem gwiazdy niebieskiéj, na miej-

sce sprawy Pańskiéj, drogę wiedzieli, dary jemu dali i przed nim klękali, z radością wielką, z jego narodzenia, wielkie pocieszenia z ochotą wszelką.

5. Narodził się Betleem w miasteczku Dawidowym, w ubogim gmachu, w pieluszki uwiniony, w jasełkach położony, w szopie bez dachu, wół i osieł niemy, z posługami swemi, wdzięczni mu byli, znając Pana swego, nam narodzonego, przed nim klękali.

6. Pasterze krajów onych pilnie strzegąc trzód swoich, weseli byli, I że narodzonego, od wojska Anielskiego, być usłyszeli, Do Betleem wszyscy, Panu swemu ku czci, wnet się udali, Tam w jasełkach nagiego, Rodzicielkę jego przy nim znaleźli.

7. Z tego się dziś radujmy, i wdzięcznie przywitajmy, Pana naszego, że się raczył narodzić, chciejmyż Jemu wdzięczni być z serca prawego, Jemu dziś śpiewajmy, Jemu chwałę dajmy, mówiąc bez miary: Bądź pochwalon Królu za twe dary, Amen.

Pieśń 47.

Salve parvule Dzieciątko dostojne *nate hodie*, z Błogosławionej Dziewice Maryi, *quaedum credit Angelo nuntianti* wnetże raczył wstąpić w żywot przenajświętszy, *o Clementia*, dla odkupienia i pocieszenia narodu ludzkiego, *Omnes sancti Angeli*, są dziś w niebie weseli: *nos etiam concinamus pariter* na ziemi, Amen.

Pieśń 48.

Kiedy król Herod królował, i nad żydami panował, wtenczas się Chrystus narodził, By swoje wybrane zbawił.

Gdy go trzéj mędrcy szukali, bardzo się pilnie pytali, Więc do Jeruzalem przyśli, ażeby go tam znaleźli.

Rzekli: Gdzie jest narodzony, Żydowski Król objawiony, Widzieliśmy gwiazdę Jego, Która nas wiedzie do niego.

Przyszliśmy chwałę Jemu dać, Imię Swięte opowiadać, Albowiem ten tak wielki Pan, Ze jest Bogiem objawia nam.

Gdy to król Heród usłyszał, Onych o powrót upraszał, Zmienił cerę bardzo znucił, A Jeruzalem zasmucił.

Tedy zebrawszy Biskupy, Mędrce i Starsze do kupy rzekli: Iże w Betleem mieście, Wiesz to Królu oczywiście.

Chrystus Jezus się narodził, Jak Izajasz mówił, Wziąwszy król mędrców osobnie, Wypytał ich tajnie.

Ażeby mu powiedzieli, Kiedyby gwiazdę widzieli, a gdy się o tém dowiedział, Dworzanom swoim rozkazał.

Królom rzekł: gdy go znajdziecie, za powrotem mi powiécie, A ja też do was przybędę, i wielbić go z wami będę.

Gdy od króla odjechali, Gwiazdę znowu oglądali, która przed niemi świeciła, miejsce własne objawiła.

Tam kiedy do szopy weszli, Za jednym razem znaleźli, Dziécię Jezusa małego, i Maryją Matkę jego.

Więc na kolana upadli, Dary swoje jemu kładli, mirrę, kadzidło i złoto, odebrali łaskę za to.

Mając Boskie oświecenie, we śnie takie objawienie, Już się nazad nie wracajcie, inszą się drogą udajcie.

Herod się o tem dowiedział rozgniewany, swym powiedział, By do Betleem jechali, wszystkie dziatki wycinali.

Tamci było narzekanie, lament, rąk załamywanie; żal, smutek strapionych matek, co płakały swoich dziatek.

Prosiemy Ciebie Jezu Chryste, zmiłuj się spraw serca czyste, daj nam z nieba oświecenie, przez tych mędrców nawrócenie.

Przyciągnijże nas do siebie, byśmy z tobą byli w niebie, byśmy w łasce opływali, Ciebie wiecznie wychwalali, Amen.

Pieśń 49.

Dzieciątko się narodziło, wszystek świat uweseliło, wzięło na się człowieczeństwo, co pokryło jego Bóstwo, poznał ci to wół i osieł, iż to był niebieski poseł.

Trzéj królowie przyjechali, Troje mu darów dawali, wchodząc do szopy klękali, Bogu cześć, chwałę dawali, przynieśli mu dary za to, mirrę kadzidło i złoto.

Na to Boże narodzenie, wesel się wszystko stworzenie, Swiętą Trójcę wyznawajmy, Bogu cześć i chwałę dajmy.

Pieśń 50.

Dzieciątko się narodziło z czystéj Dziewicy, którego Anieli chwalą bardzo wysocy, przed którym wół i osieł na kolana klękali, Bowiem swego Stworzyciela, być go poznali. Trzéj królowie przyjechali z wielkiemi dary, Mirrę, kadzidło i złoto Jemu dawali. I my także chwałę damy dzieciątku temu, Jako Panu i Zbawicielowi naszemu, Amen.

Pieśń 51.

Collaudemus Christum Regem, Qui natus est in Betleem, Mariamque Genitricem, Orphanorum Adjutricem,

Quem laudat Sol atque Luna, Universa Creatura,
Apostolique Martyres, Universi poli Cives,
Nos etiam cum jubilo, Benedicamus Domino.

Pieśń 52.

Już pochwalmy Króla tego, w Betleem narodzonego, i Maryją matkę Jego, Pana dworu niebieskiego, Jemu służy słońce miesiąc, we dnie w nocy nieprzestając, Apostoli, Męczennicy, chwalą Boga społem wszyscy, I my także chwalmy Jego, tego Króla niebieskiego, w Betleem narodzonego, Amen.

Pieśń 53.

Na Boże narodzenie weselą się Anieli i z weselem śpiewają, Bogu cześć, chwałę dają, Panna Syna poczęła, Chrystusa porodziła, czystą Panną została.

Pieśń 54.

Mamy przyjaciela, Chrystusa Zbawiciela, wieku dzisiejszego słowo niestworzone, z Panny narodzone i żywota czystego.

Przyjaciel to drogi, ten Niebieskie progi, opuścił z daleka, aby pobitego, na poły żywego, uzdrowił człowieka.

Który z Jeruzalem szedł był z wielkim żalem do Jerycha złości, Tam go szatan srodze, zraniwszy na drodze, odarł z niewinności.

Ten przyjaciel prawy, krom wszelkiej zabawy, dodał mu ochoty, Na dobytek swego, ciała Najświętszego, wziął go do gospody.

By wiecznie niezginął, rany mu zawinął, Przyjaciel serdeczny, Ku jego potrzebie, skarb co miał przy sobie, dał mu dostateczny.

Przeto człowiek każdy, niech pamięta zawdy, jak się starać o to, by tego wiecznego, przyjaciela swego, szanował nad złoto,

Jużże poniechajmy, z Jerycha biegajmy, prosto do Betleem, Betleem do chleba, który przyszedł z Nieba, ten jedząc nie mdlejem.

Tam przyjacielowi, Odkupicielowi, z Królmi ofiarujmy,

Serca swe z czystością, a potym z pilnością grzechów się warujmy.

Pieśń 55.

Łaska nieba górnego, dziwną rzecz sprawiła, U ludzi Panna czysta, Syna porodziła, Którego żaden rozum, ogarnąć nie może, Haftowane gwiazdami, opuściwszy łoże.

Spuszcza się na ten padół, Bóg wiecznéj światłości, Żywot sobie obrawszy w Panieńskiéj czystości, Kędy bez zmazy stanął, a ztamtąd jak inny, Do obory wstępuje, o jakie nowiny.

Ludzką odmianę czyni, ten Panicz bogaty, Królewicz patrz przychodzi na ten świat bez szaty, Członki jego pieszczone w żłobie położone, Zimnym przy niedostatku przykrym uziembione.

Królowie mu z darami nisko się kłaniają, Wół i osieł parą ogrzewają, Wesoły światu pokój niebiescy dworzanie, Sławę z chwałą śpiewają tobie wieczny Panie.

Zaczém każdy mieszkaniec na ziemskim padole, Dzisiaj

bądź ochotnym w gospodarskim kole, Rozkaż wina nalewać, my śpiewać będziemy, Nowe pieśni Dzieciątku wiwat wykrzykniemy.

Pieśń 56.

Rozkwitnęła się Lilia, a ta jest Panna Marya, Zrodziła nam Syna, wesoła nam dzisiaj nowina, Anieli w niebie śpiewają, Boga nam opowiadają, Panno nad Pannami, módl się dziś do niego za nami.

Apostoli się radują, Męczennicy wykrzykują, Śpiewa chór Panieński, że się Król narodzi niebieski, Gwiazdy się z nieba spuszczają, wielkie wesele ztąd mają, Więc z swéj powinności, wychwalają Pana światłości.

Wdzięcznie niebieskie obroty, świat się weseli z ochoty, Z Jezusa małego, nam wielce kochanka wdzięcznego, Pasterze trzody opuszczają, weselący się ściągają, W Betleem szukają, Jezusa z darami witają.

Wół i osieł cześć oddają, klęcząc Pana wyznają, Parą zagrzewają, Dziecię Boga wychwalają, Ze wschodu

słońca królowie, wielkiego kraju panowie, Dary mu gotują, witając go szanują.

Wszystkie te rzeczy od wieka, Dzieją się dziś dla człowieka, Więc mu dziś królowie winszujcie, śpiewajcie panowie, I wszystek gmin chrześcijański, sercem, myślą ma dzień Pański, Niech Jezusa swego, wychwalają na wieki małego.

Weselcie się Aniołowie, ziemscy niebiescy posłowie, Weselmy się ninie, żaden z nas na wieki nie zginie, A.

Pieśń 57.

Któż o tej dobie płacze we żłobie, A gdzie, gdzie? W stajni ubogi, lubo mróz srogi, Niebieskie pachole. Ubogo leży w podłej odzieży, A kto, kto? Pan wszego świata, którego lata ogarnąć nie mogą.

Cud niesłychany, gość niewidziany, A kto, kto? Bóg utajony, dziś narodzony, ludziom się pokazał, Przed nim padają, cześć oddawają, A kto, kto? Dwojc zwierzęta, nieme bydlęta, wół z osłem klękają.

Wolno wnijść lichym, Pasterzom cichym, do kogo? Do Pana tego, co Niebo jego, w żłobie leżącego. Królowie jadą, korony kładą, A zkąd, zkąd? Od wschodu słońca, szukają końca, zbawienia swojego.

Skarb otwierają, dary dawają, A komu? Wielcy panowie możni królowie, Dzieciątku małemu. Bóg się dziś rodzi, na świat przychodzi, A poco? Przyszedł na ziemię, by ludzkie plemię, od piekła wybawił.

Tegoż witajmy i temu dajmy, A co, co? Serca skruszone, a oczyszczone, w miłości gorącej. Boć nas miłuje, i nam daruje, A co, co? Czego pragniemy i znaleść chcemy, po śmierci zbawienie, Amen.

Pieśń 58.

Witaj Synu najśliczniejszy, Witaj Jezu najwdzięczniejszy, Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciątku małemu.

Coś z niebieskiej wysokości, Spuścił się do mych wnętrzności, Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciątku małemu.

Tyś Bóg chwały niesłychany, Teraz żeś Syn mój kochany, Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciątku drogiemu.

Któremu nieba cześć dają, Piersi cię me napawają, Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciątku wdzięcznemu.

Witajcie oczka słodkiego, Usteczka Syna drogiego, Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciątku słodkiemu.

O Anieli! przybywajcie, Sen Dzieciątku przyczyniajcie, Li, li, li li, li, li, memu Dzieciątku pięknemu.

Śpiewajcie pieśni wdzięcznemu, Jezusowi maleńkiemu, Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciątku ślicznemu.

Nynajże Jezu kochany, Nynaj światu pożądany, Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciątku wdzięcznemu.

Jezu krynico światłości, źródło przedziwnéj słodkości, Li, li, li, li li, li, memu Dzieciątku drogiemu.

Ludzie wszyscy przybywajcie, Wszyscy Dzieciątku śpiewajcie, Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciątku słodkiemu.

Li, li, li, Jezusowi, Dzieciątku Zbawicielowi, Li, li, li, memu Dzieciątku ślicznemu, Amen.

Pieśń 59.

Ej bracia czy spicie, czy wszyscy baczycie, Dziwy niesłychane, Trwoga! dla Boga, co się dzieje, Jasność w nocy choć nie dnieje. Jasność &c. I my też baczemy, Ale się bojemy, Patrząc na te dziwy.

Trwoga! dla Boga, co się dzieje, Od strachu serce truchleje, Niebo otworzone, Wojska niezliczone, Anielskie widzimy.

Trwoga! dla Boga, co się dzieje, Od strachu serce truchleje, Hej bracia słuchajcie, nic się nie strachajcie, Coś to wesołego.

Niechaj minie od nas trwoga, Posłowie to są od Boga, Anieli śpiewają, nam opowiadają, Pokój pożądany.

Więc się już nic nie lękajmy, Bogu z niemi chwałę dajmy, Hej pasterze mili, dzisiaj o tej chwili, Chrystus się narodził.

Trwoga! dla Boga niechaj minie, Nowina ta kiedy słynie, Do Betleem bieżcie, tam dziecię znajdziecie, W żłobie położone.

Pójdźmy, pójdźmy niemieszkajmy, A Dzieciątko oglądajmy, Hej nie bój się Kuba, nie potka nas zguba, Od wilka srogiego.

Trzody Bogu polecajmy, A w drogę się pospieszajmy, Wszak drogi nie wiele, pójdźmy jeno śmiele, Do Betleem prosto.

Pójdźmy, pójdźmy niemieszkajmy, Dzieciąteczko poszukajmy, Otóż pożądane, miejsca ukazane, Stajnia z Dzieciąteczkiem.

Za to Bogu pokłon dajmy, Dzieciąteczko przywitajmy, Lecz wprzód Staszku śmiele, Zajrzej co się dzieje, Po cichu z daleka.

Byśmy w czém nie przeszkodzili, Dzieciątka nie przebudzili, Stajnia nie zamkniona, wszystka napełniona, Swiatłością niebieską.

Aniołowie usługują, wielką radość pokazują, Nie wzgardzi i nami, chociaż pastuszkami, Pan ten narodzony.

Boć do niego przystęp mają, Bydlęta co mu cześć dają, Bądź zdrowa Matuchno, Ty coś ubożuchno, Boga porodziła.

Puśćże nas do Syna twego, Z ciebie dziś narodzonego, Pójdźcież oglądajcie, Trójcy pokłon dajcie, W ciele maluchnym.

Cuda, dziwy niesłychane, Bóstwo na ziemi widziane, Witajże dzieciątko, małe pacholątko, Z dawna pożądane.

Witajże nasz Zbawicielu, dusz naszych Odkupicielu, Bardzośmy pragnęli, i sobie życzyli, narodzenia Twego.

Dziś się z niego weselimy, Tobie dzięki oddajemy, Żeś się nam objawił, wesela nabawił, Prawie Niebieskiego.

Niechże Twe pocałujemy pieluszki, niż odejdziemy, Już się powracajmy, Hej, hej, wykrzykujmy, Z miłości ku Bogu. Wesoło wszyscy śpiewajmy, Zbawiciela wychwalajmy, Amen.

Pieśń 60.

Ach zła Ewa narobiła, kłopotu nas nabawiła, Z wę-

żem sama rozmawiała, i jabłuszka skosztowała, Narobiła. Adam z raju wypędzony, zostawił płód zarażony, Ale go z kłopotu tego, Matka syna przedwiecznego, Wybawiła.

Robak chytry zwiódł mężatkę, za tę winę sam wpadł w klatkę, Bo mu głowę podeptała, która od wieku przyjść miała, Białogłowa. Czego dawno pożądali, Cni Ojcowie oglądali, I już dziś są wypełnione, od Proroków objaśnione, Swięte słowa.

Dziś w żłobie odpoczywa, z nieba zszedłszy prawda żywa, Które nie będzie zawarte, Owszem na wieki otwarte, Ze Zbawiciel, Od Aniołów ogłoszony, z Panny w stajni narodzony, Zkąd wesele nam przynosi, Miły pokój ludziom głosi, Odkupiciel.

Pieśń 61.

Praeceteris na świecie *laudamus Betleem*, Które nam pokazało *Christum coeli Regem, In Betleem asinus cum bove* klękali, Pana swego *habituoris* zagrzewali.

Angelus Pastoribus, kazał do Betleem, Żeby szli szukać Pana, *reliquentes gregem*, *Illique* nie mieszkając do Betleem biegli, Pana tego, którego szukali, znaleźli.

Et accepta kobiałkę i bochenek chleba, *Festinabat videre revellatum* z nieba, *Alter sumsit*, gumółkę i kukle w tobole, *Dicens hoc tractabitur* to małe pachole.

Venientes Betleem padli na kolana, *Cum gaudio salutant* nowotnego Pana, *Salve noster* niebieski Paniczu malućki, *Totus delectabitis* bardzo rumieniućki.

Cur tak ubogo leżysz *inclite barvule? Cur non habes pulvinar*, *nec* białéj kuszule? *Lecta cum Domina*, uwiń go w pieluszki, Ja go siankiem *contegam*, leżże mój maluśki.

Da illi Kuba bracie gumółki z kobiałki, *Nec habemus aliud*, *nisi* te powałki, *Mittemus Ei* mleka, albo *favum* miodu, *Nec forte moriatur* to Panie od głodu.

Revertamur do domu, Kuba bracie miły, By *nobis lupi gregem* nie poszarpały, Gdyśmy już oglądali Pana

tak zacnego, Któryby nas domieścił, królestwa wiecznego.

Et cum essent in via, oni pastuszkowie, *Ecce ab oriente*, jadą trzéj królowie, Postójcie bracia mili, wiecie gdzie o Bogu, Kuba wnetże dobywszy kozłowego rogu.

Præ gaudio zatrąbił, *festinantes* idźcie, Pana tego w Betleem, szukając znajdziecie, *Deo gratias* bracia żeście powiedzieli, O Panu *coeli terræ*, będziem się pytali.

Venientes królowie dzieciątko znaleźli, *Abertis que Thesauris*, co z sobą przywieźli, *Offerentes parvulo* na ziemię upadli, *Aurum*, kadzidło i mirrę jemu darowali.

A my zaś co nie mamy, *Aurum nec* kadzidła, *Copiamus exemplum*, od niemego bydła, *Humiliter* padając, prośmy *dulcem*, Aby nasze śpiewanie, było jemu *gratum*.

Pieśń 62.

Ach! biada, biada! mnie Herodowi, utrapionemu wielce królowi, Zem ja takiemu czasowi złemu podpadł kłopotowi.

Doszła mnie jakaś dziwna nowina, Mojej żałości wielka przyczyna, Pojawiła się, narodziła się, przedziwna dziecina.

Rozmaicie to różni udają, czyli to prawda, czyli też bają, Że ma królować, żydom panować, tak mi powiadają.

Ach! biada, biada! mnie Herodowi, utrapionemu wielce królowi, Wierna czeladzi czynić nie wadzi, co ku kłopotowi.

Tę teraz wierność ukażcie swoją, Słudzy, Dworzanie, Żołnierstwo moje, Bierzcie broń w ręce, pałasze i miecze, niechaj się nie boję.

Na koń co prędzej wszyscy siadajcie, A do Betleem miasta biegajcie, tam dla jednego dzieciątka małego, wszystkie wycinajcie.

Ach! biada, biada! mnie Herodowi, utrapionemu wielce królowi, wierna czeladzi, czynić nie wadzi, co ku kłopotowi, Amen.

Pieśń 63.

Hej nam hej: Wszystek świat dzisiaj wesoły, Wszystek świat dzisiaj wesoły, Ujrzawszy z nieba Anioły.

Hej nam hej: Dzieciątko się narodziło, Dzieciątko się narodziło, Niebo ludziom otworzyło.

Hej nam hej: Panna idzie ozdobiona, Panna idzie ozdobiona, Słońcem, gwiazdmi ustrojona.

Hej nam hej: Wszyscy się przed nią kłaniają, Wszyscy się przed nią kłaniają, Z miłem Dzieciątkiem witają.

Hej nam hej: Witają go i bydlęta, Witają go i bydlęta, Chociaż to nieme zwierzęta.

Hej nam hej: Gwiazda go wita i słońce, Gwiazda go wita i słońce, Planety miesiąc i gońce.

Hej nam hej: Witają go narodowie, Witają go narodowie, Ze wschodu słońca królowie.

Hej nam hej: Witają go i Pasterze, Witają go i Pasterze, Grając mu skoczno na lirze.

Hej nam hej: I my Go dzisiaj witajmy, I my Go dzisiaj witajmy, Tém wineczkiem popijajmy.

Hej nam hej: Zycząc roku fortunnego, Zycząc roku fortunnego, Pijmy jeden do drugiego.

Pieśń 64.

Przy onéj górze świecą się zorze, Pastérze się uwijają, I na multaneczkach grają, Nie wiem dla czego.

Przybądźmy do nich, poznajmy po nich, Czyli niewiedza o Panie, A kędy jest święte stanie, Narodzonego.

Graj Pastérzu graj, Bóg ci pomagaj, Powiédz która tu gospoda, słodkiego grona jagoda, Syna powiła.

Wszak zapłacimy i odwdzięczemy, Ukaż nam gdzie ta pociecha, która nigdy nie zna grzécha, W świat się zjawiła.

Płacić nie trzeba, Bo ten Pan z Nieba, Zapłaci to on nam dobrze, szafuje ten szafarz szczodrze, Kogo miłuje.

Pójdźmy do niego malusieńkiego, Wiem że on nas z chęcią przyjmie, I wesoło nas obcjmie, Serce me czuje.

Zwyczaj jest stary, przynosić dary, Przywitać gościa nowego, w otchłaniach pożądanego. Mamy wonności.

Weźmy je wdzięcznie pójdźmyż bezpiecznie, Niechaj odbiera Królewskie, Jako plemię niebieskie, Nasze skłonności.

Pieśń 65.

O téj dobie leży w żłobie, Syn wiekuisty, z Panny przeczystéj, Ta Dziewica Królewicza, Nam porodziła, grzéch nim zgładziła.

Osioł z wołem pod okołem, Nisko padają, Pastérze grają; Trzéj królowie swoje zdrowie, Z upominkami, niosą go sami.

I Anieli się zdumieli, Widząc swojego, Pana naszego, Swięty, Swięty niepojęty, Jemu śpiewają, cześć chwałę dają.

Także i my z wesołemi, Pójdźmy pieśniami, a nie baśniami; Przywitawszy pokłon dawszy, Z serca szczérego, szanujmy jego.

Pieśń 66.

Pastérze paśli swój trzód na przyłogu, Ali Anieli śpiéwają chwałę Bogu, Chwała bądź Bogu na wysokim niebie, A ludziom pokój na niskim padole.

Oznajmujemy niezmierne wesele, Że się narodził Bóg w człowieczym ciele, Idźcie kwapcie się do Betleem miasta, Znajdziecie dziecię położone w jasłkach.

Potem Anieli wnet od nich zniknęli, Pastérze także do Betleem biegli, I tak znaleźli jak Anioł powiedział, Iż osieł z wołem nad nim klęcząc puchał.

A Józef stary kołysał dzieciątko, Nynajże nynaj małe pacholątko, Amen.

Pieśń 67.

Paśli pastérze woły, paśli pastérze woły, U zielony dąbrowy, u zielony dąbrowy, Anioł się im pokazał, do Betleem iść kazał, A oni się go zlękli, aż na kolana klękli.

Więc go pytać nie śmieli, gdzie Pana szukać mieli,

Ale na domysł biegli, aż do szopy przybiegli, A on leży we żłobie, nie mając nic na sobie, Będąc Panem nad Pany, i na nędzę zesłany.

Pójdźże ty Kuba wprzódy, wróćmy się już do trzody, A ty za nim Michale, tedy prosto po wale, Zagrajże Kuba w rożek, aż zagrzmi leśny bożek, A ty Michał fujarę, wziąwszy od Kuby miarę.

Jednę piosnkę zagrajmy, a drugą zaśpiewajmy, Tedy Panu naszemu, nowo narodzonemu, Przez swoje narodzenie, daj grzéchów odpuszczenie, A odpuściwszy grzéchy, daj nam zażyć pociechy, Amen.

Pieśń 68.

Kolędujmy, przyśpiewujmy Dziecinie małéj, z nieba nam danéj, nam narodzonéj, z przeczystéj Panny.

Cerberus ci gębę wznosi, a lucyper w piekle wisi, zdrajcy to nasi.

Pieśń 69.

Powiédzcie pastérze mili, gdzieście pod ten czas cho-

dzili, Do Betleem sławnego, witać narodzonego, Z Panny czystej Messyasza, zkąd pociecha rośnie nasza, Ubogich pastuszków na ziemi, Gdy Boga na oko widzimy.

I my byśmy tam bieżeli, gdybyśmy drogę wiedzieli, Idźcie pokażemy wam, tylko chciejcie wierzyć nam, Do Betleem prosto bieżcie, ale czyste serce nieście, Bo ten Pan czysty sam szanuje, takowych przyjmuje sług nowych.

A po czémże go poznamy, gdy żadnych znaków nie mamy, W szopie leży powity, wół z osłem pracowity, Parą swoją nań huchają, dzieciąteczko ogrzewają, Jezusa Chrystusa małego, poznali być Stwórcę swojego.

A co mu podarujemy temu Panu, gdy go znajdziemy, Ja barana białego, a ty Kuba czarnego, Z chęcią Jemu darujemy, o łaskę prosić będziemy, Nędznicy, grzésznicy na ziemi, my, którzy zbawienia pragniemy.

I matce potrzeba co dać, że nam da Syna oglądać, Weźmij masła garnuszek, ja wezmę koszyk gruszek,

Panience téj darujemy, z radością powinszujemy, Miłego Bożego potomka, i duszy niewinnéj małżonka.

Znać niechcą puścić nikogo, i starzec patrzy tak srogo. Strzegąc Matki i Dzieciątka, my co poczniem niebożątka. Bo tam coś niepodłego, zeszło z nieba wysokiego, Na świat dla ludzi mizernych, leżących w występkach niezmiernych.

Patrzaj Józefie co czynimy, puść tam nas gdzie cię prosimy, Do téj stajni bydlęcéj, nie oddalaj nas więcéj, Niech to dziécię oglądamy, bo od braci tę wieść mamy, Że się Król narodził niebieski, głos świadczy pod niebem Anielski.

A stary Józef odpowiada, do szopy przystępu nie da, Są tam teraz królowie, od wschodu słońca mędrcowie, Dziécięciu dary dawają, Matkę Jego pozdrawiają, Z niziuchnym, maluchnym ukłonem, w stajence przed żłobem nie tronem.

I nam Go też jest potrzeba, gdy przyszedł dla wszy-

stkich z nieba, Pójdźcie, pójdźcie niebożęta, klęczą przed nim i bydlęta, Panu społem chwałę dajcie, Imię jego wyznawajcie, Ze trzema królami na ziemi, żebyście mogli być zbawieni, Amen.

Pieśń 70.

Z Raju pięknego miasta, wygnana jest niewiasta, Dla jabłka skruszonego, przez węża podanego, Wędrujże Ewo z Raju, już cię tu dobrze znają.

Fora Adamie fora, z tak rozkosznego dwora, Wędruje Adam z Raju, gdy stanął w ziemskim kraju, Obejrzał się po chwili, aleć dalej niż w mili.

W Raju miał dość wszystkiego, na ziemi nic własnego, Puste krainy orał, niestetyż z płaczem wołał, Ach biada mnie nędznemu, człowiekowi strapionemu.

Do Raju trafić nie mogę, bom przez grzech stracił drogę, W Rajum miał dość rozkoszy, złote na polach kłosy, Nigdy nie umiał orać, za wołami hola wołać.

Byś była dobra żonka, słuchałabyś małżonka, Strzegłabyś się rozmowy, niecnotliwéj wężowéj, Ażem ja nie dobry mąż, widząc że cię zdradził wąż.

Niechciałem cię zasmucić, wolałem jabłka skusić, Dałaś się zwieść wężowi, jam słuchał białogłowy, Będziem cierpieć niewolą, na świecie ze złą dolą.

W boleściach będziesz rodzić, w wianeczku już nie chodzić, Ja ziemię kopać muszę, chcąc pożywić swą duszę; O wężu niecnotliwy, iżeś tak nieżyczliwy.

Nasienie białogłowy, zepsułeś złem słowy, Już się dziś wypełniają proroctwa i ustają, Dawida Izajaszem, gdy Panna z Messyaszem.

Z Betleemskiéj stolicy, ucieka na oślicy, Chcąc nas pojednać z Bogiem, w takim upadku srogim, Na te chwalebne gody, idąc w obce narody.

Z Józefem i Maryą, Jezu czołem ci biją, Adamowi synowie, maluścy i ojcowie, I z córeczkami matka, poklęknąwszy przed jasłka. Amen.

Pieśń 71.

Ptaszkowie w lesie spali, o Jezusie się pytali, Gdzie się Jezus narodził, drogę do nieba otworzył.

Dzieciątko się narodziło, wszystek świat uweseliło, Bóg Ojciec zesłał Syna, wesoła z nieba nowina.

Leżał na słomie we żłobie, nie miał sukni na sobie, Wół i osieł nań huchali, bo go być Bogiem uznali.

Wróbel cierp, cierp nieboże, na takim przykrym mrozie, Skowronek go uwesela, i dodaje mu wesela.

Sowa tamże mocno huka, i wróblów w stodole szuka, Pójdź, pójdź i z nożkami, niewytrzepiesz się skrzydłami.

Pieśń 72.

A wczora z wieczora z niebieskiego dwora, Przyszła nam nowina, Panna rodzi Syna, Boga prawdziwego, nieogarnionego.

Za wyrokiem Boskim w Betleem żydowskim, Pastuszkowie mali, w polu wtenczas spali, Gdy Anioł w północy, światło z nieba toczy.

Chwałę oznajmując, szopę pokazując, Gdzie Panna z Dzieciątkiem, z wołem i oślątkiem, I z Józefem starym, nad Jezusem małym.

Chwalą Boga naszego, dziś narodzonego, Natomiast pastuszy, radzi z drogiej duszy, Do onej to budki bieżą, wziąwszy dutki.

Chcący widzieć Pana, oddają barana, Na kozłowym rogu, krzyczą chwałę Bogu, Sam śpiewa i będzie, ludziom po kolędzie.

W żydowskiej krainie, o cudownym Synie, Niebiescy duchowie, z daleka królowie, Pragną widzieć swego, Stwórcę przedwiecznego.

Dziś mu pokłon dają, w ciele oglądają, Z czystą Panną w szopie, to malutkie chłopie, Cieszą podarkami, więc i piosneczkami.

Witaj Zbawicielu i Pocieszycielu, Witaj Królu nowy, Synu Dawidowy, Ty masz nas wybawić, i w niebie postawić.

W otchłaniach Ojcowie i Patryarchowie, Dawno Cię czekali, Rorate śpiewali, O szczęśliwy żłobie, gdy Messyasz w tobie.

W pieluszkach związany z dawna obiecany, Jezu najmilejszy, ze wszech najwdzięczniejszy, Zmiłuj się nad nami, grzesznemi sługami. Amen.

Pieśń 73.

Zagrzmiała, runęła w Betleem ziemia, Nie było, nie było Józefa w domu.

Kędyżeś, kędyżeś Józefie bywał? W Betleem, w Betleem Dzieciątku śpiewał.

Wół osieł, wół osieł przed Nim klękali, Bo swego, bo swego Stwórcę poznali.

Beczący, ryczący Panu śpiewali, Pasterze, pasterze w multanki grali.

Zmiłuj się, zmiłuj się nasz wieczny Panie, Bez Ciebie, bez Ciebie nic się nie stanie. Amen.

Pieśń 74.

1. Kazał Anioł do Betleem Juda, Pastérzom wskok kędy nowe cuda, Zjawiły się ludziom na zbawienie, Izraelowi na odkupienie.

2. Tam pastérze co wskok pobieżeli, Światłość skoro Niebieską widzieli, Nad oborą kędy osioł z wołem, I z Józefem uderzali czołem.

3. Panna w ręku dzieciątko trzymała, A gromada Aniołów śpiewała, W koło żłobu Pastérze lękliwi, Obaczywszy niesłychane dziwy.

4. Każdy wesół z serca ochotnego, Że obaczył Boga prawdziwego, Na kolana przed nimże klękali, Na multankach nowe pieśni grali.

5. Chwała Bogu na górnym Syonie, I Synowi na Panieńskim łonie, Który przyszedł dzisiaj w Imię Pańskie, I poburzył bałwany pogańskie.

6. Bądź wesoła teraz duszo moja, Tu nadzieja i po-

ciecha twoja, I ochłoda na mizernym świecie, Tobie k'woli wziął ciało człowiecze. Amen.

Pieśń 75.

On chytry wąż, mową gładką zaraził wnet Adama, przodka swego plemienia.

Dam ja tobie mężu dobry, takowe smaczne jabłko, że będziesz wiedział wszystko.

Bóg się ozwał Adamowi, żem ja zakazał tobie, niechaj jabłka na drzewie.

Tyś niewiasty usłuchawszy, nie bojaźń twoja była, gdyć Ewa jabłko dała.

Bóg się narodził, aby odkupił człowieka mizernego, od czarta przeklętego.

Ten wąż stąpił, aby zaraził, Adama ojca twego, prowadząc go do złego.

Ewa usłyszała, jabłko urwała, podała Adamowi, przywiodła go ku grzechowi.

O nędzna Ewo, o mizerna Ewo! cóżeś to uczyniła, wszystekeś świat zdradziła.

W Rajuś miała, coś jeno chciała, rozkoszyś zażywała, boś wszystkiego dość miała.

A żeś mało miała, żeś zażywała, Owocu bronionego, mając dość wszystkiego.

Uczesałaś się, przymuzgałaś się, chodziłaś jak łąteczka, a nigdy bez wianeczka.

Bogaś wzgardziła, Raj opuściła, niebogo nieboraczko, zapłaczesz sobie oczko.

Uszargana, uchlastana, nie kiedy będziesz chciała, robić będziesz musiała.

Już cię Adam będzie budzić, i kijem dobrze cudzić, niebogo nieboraczko, zapłaczesz sobie oczko.

Zdejm manele, pójdź do kądziele, niebogo nieboraczko, zapłaczesz sobie oczko.

Weźmij motyczkę, także prześliczkę, zarabiaj sobie chleba, Boć go Bóg nieda z Nieba.

Niebogo nieboraczko, zapłaczesz sobie oczko, Zapłaczesz sobie obie, Rozmyślający sobie, Amen.

Pieśń 76.

1. O Jezu mój drogi, takeś to ubogi, Że się w twardym lokujesz żłobie, Nieograniczony, Tron niewysławiony, W takiej szopie zakładasz sobie; Wiatr się pyta każdą szparą, Co tu za gość z bydląt parą, Stoi na noc w takiej biednej dobie.

2. Dziwują się Anieli, żeć w słonej kąpieli, Źrenica wyrzuca łez fale, mróz ci nie pobłaża, lecz ciałko przeraża, Gwiazda Cię nie grzeje, drżysz w skale. Ach! jak serce moje boli, Gdy Cię w żałosnej niedoli, Swiat zostawia w takiej zuchwale.

3. O mój miły Panie, czyż Cię to nie stanie, Być służyła pyszna bogata, Grota nie te progi, Liche nie barłogi, Nie ta podła, bydlęca chata; Któć assystent uklękł społem, Parą grzeje, osieł z wołem, Szczera nędza z Tobą się brata.

4. Przyjmę ja Cię Panie, masz u mnie mieszkanie, Uścielę ci w sercu mém łoże, Lecz próżno go raję, mam w nim złości zgraję, Jakże się pomieścisz? mój Boże, Uprzątnąćby trzeba zbrodnie, Abyś spoczywał swobodnie, Któż w ciężkości duszy pomoże.

5. Więc do Ciebie wołam, boć ja sam nie zdołam, Przyjmij Jezu moje westchnienie, Niech twe łzy obfite, zléwają sowite, Łask niebieskich na mnie strumienie. Niechaj zmyją winy moje, W czyste Chryste wnijdź pokoje, Witaj Gościu wszystkim zbawienie. Amen.

Pieśń 77.

1. Witajmy Jezusa nam narodzonego, W ubogiéj stajence w żłobie złożonego: Który leży bez odzieży, Osioł z wołem jego społem, Parą grzeją.

2. Któż ci jest przyczyną mój Jezu kochany, Od kogoś na ten świat w tę nędzę przysłany? Tyś Pan nieba, czegoć trzeba, Tu na ziemi, między témi, Bydlętami.

3. Za co twój Majestat tak jest poniżony? Przed któ-

rym najwyższe zwykły padać trony, Na kolana, wielbiąc Pana, Stwórcę swego i wiecznego, Szczęścia donoszą.

4. O Ojcze przedwieczny! cóż to za przyczyna? Iż tam z górnych niebios zsyłasz swego Syna, Tu na ziemię? aby plemię, Smiercią srogą i krwią drogą, Ludzkie zbawił.

5. Niewinny Baranku, Boże Stwórco świata, Idziesz z nieba do nas, boś nasza zapłata: Witaj Panie i kochanie! Ludu twego mizernego, Zbawicielu.

6. Boże bądź pochwalon od wszego stworzenia, Żeś nam dał pociechę z Syna narodzenia: On świat zbawi i to sprawi, Ze strasznego i wiecznego, Ujdziem piekła.

7. Pobłogosław Jezu nas lud Twój ubogi, Ciesz, wspomagaj, ratuj, oddal gniew Twój srogi: A my Ciebie tu i w niebie, Niech wielbimy i chwalimy, Na wiek wieków. Amen.

Pieśń 78.

1. **P**ółnoc już była, gdy się zjawiła, Nad niską doliną jasna łona, Którą zoczywszy i zobaczywszy, krzyknął mocno Wojtek na Szymona, Szymonie kochany, znak to niewidziany, że całe niebo czerwone.

Na braci zawołaj, niechaj stawają, Kuba i Mikołaj niech wypędzają, Barany i capy, owce, kozły,. skopy, Zamknione.

2. Na te wołania, z smacznego spania, Porwał się Stach z Grześkiem, i spadł z brogu, Maciek truchleje, od strachu mdleje, Woła: ach dla Boga! uciekajcie, Grześko żebro złamał, Stach na nogę chromał, Bo w kolanie wywinął.

Oj, oj, oj, oj, oj, oj, Pawełek woła, Uciekaj dla Boga, gore stodoła, Pogorzały szopy, i pszeniczne snopy, Jagnięta.

3. Leżąc w stodole, patrząc na pole, Ujrzał Bartos stary Anioły, Które wdzięcznemi głosami swemi, Pełnili

ziemskie padoły, Na niebie niech chwała Bogu będzie sława, a ludziom pokój na ziemi.

Pasterze śpiewajcie, witajcie Pana, pokłon mu oddajcie, wziąwszy barana, Skoczno mu zagrajcie, głosy zaśpiewajcie, Wdzięcznemi.

4. Więc ich tamuje i perswaduje, Bartos jako stary w te słowa: Czego krzyczycie, gwałty czynicie, Nie gore, lecz to jest rzecz nowa, Bóg się na świat rodzi, witać się Go godzi, Pójdźmyż do Niego z darami:

Weź Kuba indyka, ty Bartos cielę, Ja mu poduszeczkę, z puchu nścielę, Grześko zagra w dutki, By skakał malutki, Wraz z nami.

5. Bieżący w skoki, nabrawszy w troki, Jabłek, obarzanków i gruszek, Miodu praśnego, masła młodego, Mléka i śmietany dzbanuszek, Kurczat młodych czworo, Kur starych sześcioro, Przytem jaj świeżych dwie kopy.

Dwie kozy dla mléka i jagniąteczko, Indyka, kapłona

i cielateczko, Bierzcie wygrywajcie, szczerze postawiajcie, U szopy.

6. Stojąc pod ścianą powyjmowano, Co z sobą przynieśli dla Pana, Da Bartos cielę, Stach jaj kobielę, Mikołaj dzban mleka, Jan barana, Grześko obarzanki, Kuba dzban śmietanki, Przytem jaj świeżych dwie kopy.

Klęknąwszy z darami z serca oddali, Stanąwszy parami na dutkach grali, Potym się skłonili, do domu wrócili, Parami, Amen.

Pieśń 79.

1. Pastuszkowie bracia mili, Gdzieście pod ten czas chodzili, Po podlesiu na dolinie, stanęli w gęstej krzewinie, Paść owieczki.

2. A gdy północ nastąpiła, jasność z nieba uderzyła, Gdy pastuszkowie zaspali, na gwałt się poporywali, Co się dzieje.

3. Z cicha bracia co się dzieje, Jasiek płacze, Grześ

się śmieje, Kuba wyskoczył na budę, I stracił Walkowi dudę, Aż na ziemię.

4. Bartek wlazł do brogu siana, Rozumiał, że widok z rana, Jak skoczył od samej strzechy, Narobił wszystkim uciechy, Sobie płaczu.

5. O jak mię to głowa boli, Chociażem leciał powoli, Rozumiałem że mam skrzydła, A ja jeszcze tu u bydła, Z pastuszkami.

6. Maciek mówi nic to bracie, Jeszcze bróg nie leci na cię, Jeżliś chory leczże nogę, Bo dziś wychodzimy w drogę, Do Betleem.

7. Weźmy se gruszek kobielą, Bo dwa posty przed niedzielą. Osełkę masła młodego, I dzbanek mléka słodkiego. Wziąść na kaszkę.

8. Wziąść kukiałkę dwoje séra, Nie będzie to dla nas siła, Więcéj nam Pan Jezus daje, Gdy się dla nas człekiem staje, Bóg prawdziwy.

9. Pójdźmyż teraz w Imię Pańskie, Otworzą nam wrota

Rajskie, Przez narodzenie Jezusa, Będzie w Niebie nasza dusza, Królowała, Amen.

Pieśń 80.

1. Pastérze bieżeli, gdy głos usłyszeli, Spiéwania Anielskiego, Znaleźli w żłóbeczku, w Betleem miasteczku, Jezusa maleńkiego. Osieł z wołem mu usługują, Klekają znając adorują, Stworzyciela swojego.

2. Widząc to pastérze, iż bydlęta szczérze, Nieme ukłon oddają, Padli na kolana, tak wielkiego Pana, Zaśpiéwawszy witają, Zawitaj Boże utajony, Z Panienki czystéj narodzony, Na twarze upadają.

3. Oddawszy ukłony, nastroili strony, I wesoło zagrali, Na basach, skrzypeczkach, dutkach, multaneczkach, A drudzy tańcowali, Inni zaś owieczki i sérki, Miód, bryndze, kiełbasy i spérki, Na prezent oddawali.

4. Gdy się ucieszyli, do domów śpieszyli, Weseli pastuszkowie, Jak gwiazdę ujrzeli, że dzień rozumieli, Ale

to trzéj Królowie, Od wschodu z darami jechali, By ukłon Panu królów dali, Poddani monarchowie.

5. Zbliżywszy do szopy, że poszyta w snopy, Bardzo się zadziwili, Idą na pokoje, widząc bydląt dwoje, Myślą że pobłądzili, Majestat gdzie jest upatrują, Złóbek im z Panem pokazują, Dopiero się cieszyli.

6. I zwykłym ukłonem przed takowym tronem, Na oblicza padali, Z serdecznéj ofiary, swe trojakie dary, Jezusowi oddali, Które Pan mile akceptuje, Lecz bardziéj serca ich szacuje, Ze go Bogiem uznali.

7. Wszechmogący Boże, któż wymówić może, Co czynisz dla stworzenia, Kiedy swoje Bóstwo, zsyłasz na ubóstwo, I na srogie męczenia, Niechże Ci w Trójcy Jedynemu, Cześć, chwała Bogu przedwiecznemu, Będzie bez zakończenia, Amen.

Pieśń 81.

1. Pastérze mili, coście widzieli? Widzieliśmy maleńkiego, Jezusa narodzonego, Syna Boskiego, Syna Boskiego.

2. Co za pałac miał, gdzie gospodą stał? Szopa bydłu przywoita, i to jeszcze źle pokryta, Pałacem była, Pałacem była.

3. Jakie łóżeczko, miał Paniąteczko? Marmur twardy, żłób kamienny, na tém depozyt zbawienny, Spoczywał łożu, spoczywał łożu.

4. Co za obicie, miało to dziécię? Wisząc ze strzech pajęczyna, Boga oraz Matki Syna, Obiciem było, obiciem było.

5. W jakiej odzieży, Pan nieba leży? Za purpurę perły drogie, ustroiła go w ubogie, Pieluszki nędza, pieluszki nędza.

6. Czyli w wygodach, czy spał w swobodach? Na barłogu ostrém sianie, delikatne spało Panie, A nie w łabędziach, a nie w łabędziach.

7. Co za bankiety, co miał za wety? Piersi niewinnej Mateńki, nad kanar słodszy maleńki, Kosztował Panie, kosztował Panie.

8. Kto assystował, kto Go pilnował? Wół i osieł przyklękali, Para Go swą zagrzewali, Dworzanie Jego, dworzanie Jego.

9. Jakie kapele, nuciły trele? Aniołowie Mu śpiewali, My na dutkach przygrywali, Skoczno wesoło, skoczno wesoło.

10. Kto więcej spieszył, dziecię ucieszył? Józef stary z Panieneczką, za melodyjną piosneczką, Razem skakali, razem skakali.

11. Jakieście dary, dali ofiary? Kuba tłustego barana, Michał Mu wina pół dzbana, Ofiarowali, ofiarowali.

12. Inni co dali, pozostawiali? Matus gómułek opałkę, Ludwik dał śliwek kobiałkę, Kosz raków Iwan, kosz raków Iwan.

13. Kto co darował, kto jeść gotował? Wasyl dał baranie flaki, Mikita z wołu przysmaki, Dobrze przyprawił, dobrze przyprawił.

14. Co więcej było, darować miło? Sercaśmy własne oddali, a odchodząc poklękali, Czołem mu bili, czołem mu bili.

Pieśń 82.

1. Przy onéj dolinie, w Judzkiéj krainie, Pasaliśmy owce w gęstéj krzewinie, Alec z prędka Aniołowie, Krzyczą, bieżcie pastuszkowie, Do Betleem.

2. Witać Zbawiciela dziś zrodzonego, We żłobie na sianku położonego, Służył mu tam osieł z wołem, Zagrzewając chodząc kołem, Chu, chu, chu.

3. Ja siedząc na budzie, z wielkiego strachu, Upadłem na ziemię z samego dachu, Którzy byli tam Anieli, Że mnie się zaraz nasmieli, Do rozpuku.

4. Dźwigalic mnie wszyscy oni Anieli, Aż mi zkołatali koźlę w kobieli, Wstań Michale, Ale, ale, Bok mię boli, bok mię boli.

5. Dopierom się porwał z pomocą Bożą, Bieżałem do ludzi, co siano wiążą, Powiadając swą przygodę, Oni ze mną pośli w drogę, Do Betleem.

6. Michał biegł do trzody, schwytał barana, Jan gar-

nuszek masła, mléka pół dzbana, Kuba chudy, wziąwszy dudy, Iwan wielki swe multanki, Biegliśmy w drogę.

7. Przyjdziemy do szopy, aż Panieneczka, Piastuje dziécię jak Aniołeczka, My mu dali swe ofiary, Przyjmij Boże od nas dary, Utajony.

8. Dziecina wziąwszy, mruga oczkami, Niby chcąc tańcować, tupta nożkami, Zagrać Panu chętnie trzeba, On nam da zapłatę z nieba, W przyszłéj wieczności.

9. Zagraliśmy skoczno, aż Józef stary, Nie mogąc wstrzymać, skoczył bez miary, Nuże Grelo, nuże Wachu, Nuż Ambrozy, nuże Stachu, Nu w dudy nu.

10. Zatrzęsła się z nami cała stajenka, Cieszyło się Dziécię, śmiała Panienka, Nu Walaszku i ty Janie, Rozpocznijcie tańcowanie, Nu skoczno nu

11. Jak się już skończyły, one radości, Rzekł nam Józef stary, żegnając gości, Za waszę tę szczodrotę, I za tę miłą ochotę, Bóg wam zapłaci.

12. Michał się wymawia, chodzić nie mogę, Jakem szedł

do trzody, złamałem nogę, Ledwiem przylazł do téj budy, Odbieżawszy swojéj trzody, W gęstéj krzewinie.

13. Jakże cię odejdziem pociecho nasza, W tak okrutne mrozy, idąc do lasa, Nie wyżeniesz nas ty Panie, Miłe nam z Tobą mieszkanie, w téj szopie Jezu.

14. I my też przyohodziem ubodzy ludzie, Oddajemy pokłon w téj lichéj budzie, Krawcy, szewcy, cyrulicy, kuśniérz, piekarz powroźnicy, Cieśla z kowalem.

15. Idźże ty krawcze wprzód do szopy z łokciem, A ty szewcze nie chodź, bo śmierdzisz dziekciem, Podaruj mu koszuleczkę, i uszyj mu sukieneczkę, Bo nagi leży.

16. Piekarze, kuśnierze, a wy co dacie, Co za podarunek Panu oddacie, Ja bochenek światły chleba, Kożuszka mu też potrzeba, Bo w zimnie leży.

17. Ja zaś cieśla krzyżyk wyrobię Tobie, Ja powroźnik powróz dam Ci od siebie, Tobie Jezu podaruję, Ja kowal gwoździ ukuję, Na ręce, nogi.

19. To słysząc Maryja, uważa sobie, Mówi do Je-

zusa: zda się to tobie, Wszystkoć się to Synu przyda, gdy cię Judasz żydom wyda, Na męki srogie.

19. I ja też przychodzę szewiec ubogi, Przynoszę trzewiczki na Twoje nogi, Józef mówi: Idź precz szewcze, twych trzewiczków Jezus niechce, Bo śmierdzą dziekciem.

20. Pogroził mu Józef kijem z furyją, Szewiec wychodzi prędko z tą fantazyją, Dratwy swoje porozrzucał, I kopyta w piec powrzucał, Szydła połamał.

21. Otóż tobie szewstwo mój miły szewcze, Już się go wyrzekam, jak sobie zechcę, Zgiń, przepadnij moje szewstwo, Lepsze niebieskie królestwo, U tego Pana.

Pieśń 83.

1. W dzień Bożego narodzenia, weseli ludzie, błogo im będzie, chwałę Bogu wyśpiewują, wesoło wszędzie.

2. Anioł pasterzom zwiastował, że się narodził, nas uweselił, Król Heród się zafrasował, dziatki pobić dał.

3. Bili, siekli, mordowali srodzy katowie, właśnie zbójcowie, krzyczą dziatki, płaczą matki, prawie serdecznie.

4. Od piersi ich wydzierali, i rozcinali, Rycerze mali, z matkami się pożegnali, żal to nie mały.

5. Tak krwawe łzy wylewały płaczliwe matki, kiedy ich dziatki, leżą by więc barankowie, lub w polu snopki.

6. Ręce matki załamują, włosy targają, i omdlewają, Niebo głosy przebijają, serdecznie łkają.

7. Rachel Pani tak rzeczona, pociechy nie ma, prawie umiera: Patrzając na swe syny, często omdlewa.

8. O Herodzie okrutniku! wielka to wina, że twego syna, między dziatkami zabito, co za przyczyna?

9. Chciałeś trafić na Chrystusa Syna Bożego, ale go z tego nie wykorzenisz królestwa, boć Niebo jego, Amen.

Pieśń 84.

1. Rano powstali, na pole wygnali, Głodne owce woły pastuszęta, Pilnując trzody, od wszelkiej przygody, By się wilk nie zakradł na jagnięta, Wilka biją, owce kryją, owce kryją, wilka biją, Zapędzili woły, na noc do stodoły, sami się pokładli niebożęta.

2. Tam zasypiając po pracy wczas mając, Porywa się ze snu z nich niektóry, Oczy przeciera, powieki otwiera, Woła, co się dzieje, krzyczy wtóry, Ach dla Boga, co za trwoga, Co za trwoga, ach dla Boga, Pewnie nam bydlęta, owce i jagnięta, Wilk nie nasycony, wykradł z obory.

3. Usłyszy trzeci przy dobrej pamięci, Ten woła na braci, uważajcie, Wilk tu niechodzi, ani trzodzie szkodzi, Patrzcie jaka światłość, a biegajcie, Wskok wskok w tropy, do téj szopy, do téj szopy, wskok wskok w tropy, Opuszczajcie trzodę, ma swoję wygodę, Tego co się rodzi, przywitajcie.

4. Tak pobieżemy, a cóż przyniesiemy, Weź jeden jagniątko, ty barana, Kuba czym może, tym dziecię wspomoże, Wszyscy nawiedzimy z dary Pana, Wiem rad będzie, téj kolędzie, téj kolędzie, wiem rad będzie, Trzodę polecajmy, z serca Jemu dajmy, Miejmy go w téj szopie, za Hetmana.

5. Toć Panu dajmy, bo nie wiele mamy, A rodzicom jego cóż weźmiemy? Masła garnuszek, przyjmie rad staruszek, Pannie lnu wiązankę przyniesiemy, Na pieluszki, mego duszki, mego duszki, na pieluszki, W żłobie leżącego, zimno cierpiącego, By okryła nożki, darujemy, A.

Pieśń 85.

1. Rad czczę obrzezanie w Niemowlęciu Panie, Jak nam źródłem Świętej krwi płacisz, Królowie i gminy, Niosą Ci daniny, Ty ich większą łaską bogacisz; (A odemnie) cóż za dary? Oto broniąc Twojej wiary, krew chcę wylać serca nie stracisz.

2. Wzmacniaj tylko siły, o mój Jezu miły! Karm anielskim chlebem w Twym ciele, Tyś Ganimendesów skruszył Herkulesów, Ucz grzechowe więzy rwać śmiele, Rajem ciała czerstwe zdrowie, Raj się duszy czystość zowie, Daj w obojgu słodkie wesele.

3. Imię Jezusowe na to lato nowe, Bądź nam hasłem duszy zbawienia, Po rózdze do boju, nieś rószczkę po-

koju, W wszelkie kwitnąć uszczęśliwienia, Znieś głód otrzéj płacz z powieki, Żelazne nam oddal wieki, Daj wiek złoty, Ciebie wielbienia.

4. Taki ślub przyjm Panie, miéj nas w dobrym stanie, Posiłkuj nas w każdéj potrzebie, daj skutki nadziei, jako w Galilei, Że nam gody sprawisz i w Niebie, domieść wina złotych wieńców, Jako starych tak młodzieńców, Daj w wiecznym pokoju czcić Ciebie.

Pieśń 86.

1. Śliczna Panienka Jezusa zrodziła, W stajni powiwszy, siankiem go okryła, O siano, siano, siano jak lilija, Na którem kładzie, Jezusa Marya.

2. Czemuż litości niemasz Panno droga, Żeś w liche siano, uwinęła Boga, O siano, siano, siano kwiecie drogi, Że się na tobie kładzie Pan ubogi.

3. Dziwna na świecie, stała się odmiana, Że Nazareński kwiat rzucon do siana, O siano, siano co to w tobie było? Żeś będąc sianem, w kwiat się obróciło.

4. Lecz to dziwniejsza, że Pan ogniem bywszy, W siano się ukrył, siana nie spaliwszy. O siano, siano, czemuż nie gorejesz, Czemuż przynajmniej Pana nie zagrzejesz.

5. Już to nie w cierniu, jest kwiat lilijowy, Lecz z siana wyrósł przez grzéch Adamowy. O siano, siano, o błogosławione, Na którém Jezus dziécię jest złożone.

6. Szczęśliwa łąka, któraś temu sianu, Stać się kazała, na pościółkę Panu, O siano, siano, wszystek kwiat różany. Przechodzisz dzisiaj narcys, tulipany.

7. Szczęśliwa kosa, co to siano ścięła, Bo Jezusowi za złoto stanęła, O siano, siano, zapach w tobie drogi, Kiedy przechodzisz, także i kwiat srogi.

8. Szczęśliwe ręce te zaprawdę były, Co dla Jezusa to siano kosiły, O siano, siano, godneżeś to było, By się na tobie Bóstwo położyło.

9. Przeklął był ludzkie, Bóg dla grzéchów plemię, Leżąc na sianie, dziś oświeca ziemię, O siano, siano, gdy piastujesz Boga, Nam się przez ciebie ściele w Niebie droga.

10. Dobrze rzekł Dawid ukoronowany, I że do bydląt człowiek przyrównany, O siano, siano, coś ty narobiło, Żeś Boga między bydlęty włożyło.

11. Wynijdź królestwo światowe do Pana, Patrz jak twój leży Król na wiązce siana, O siano, siano, królewskie bławaty, Przechodzisz w cenie świata majestaty.

12. Wynijdź już książe z złotego pokoja, Niech go okryje siankiem ręka Twoja, O siano, siano, o nie przepłacone, Godnebyś było, w raju położone.

13. Kładźcie na sianie berła i korony, Panu małemu każdy z swojej strony, O siano, siano, mój klejnocie drogi, Gdy się na tobie kładzie Pan ubogi.

14. Nie tylko starzy kwapcie się do Pana, Ale i młodzi pośpieszcie do siana, O siano, siano, tak sobie śpiewajcie, Pana Jezusa siankiem nakrywajcie.

15. Nie bądźcież gorsi nad osła gnuśnego, Który na sianie poznał Pana swego, O siano, siano, daj wiązać każdemu, Niech cię zaniosę Jezusowi swemu.

16. W ostatku i my też pójdźmy do Pana, A po kolędzie weźmy wiązkę siana, O siano, siano, przyjmij od nas Panie, A nam za siano, daj w Niebie mieszkanie.

17. Abyśmy z Tobą tam na wieki żyli, Ciebie z Swiętemi, społecznie chwalili, Wszak na to w siano, raczył się uwinąć, By człowiek grzészny mógł Nieba nie minąć, Amen.

Pieśń 87.

1. Dziś przed świtaniem, z wdzięcznym śpiéwaniem, W obłokach i skokach, Kogoś Aniołowie, niebiescy duchowie, Chwalili.

2. Gdy się dziwuję i upatruję, Zdumiony, stroskany, Widzę dziécię w żłobie, przy nim dwie osobie, Stojące.

3. Bóg to wcielony tak uniżony, Dla ludzi, tak służy Jemu osieł z wołem, w stajni pod okołem, Chuchając.

4. Więc Kuba brachu, śmiało bez strachu, Przygrywaj, oddawaj chwałę, Panu swemu, dziś narodzonemu w Betleem.

5. I ty Michale nie stój na wale, Weź miarę i fujarę, Wdzięczną melodyją, Jezusa z Maryją, Wychwalajmy.

6. I my pastuszęta, i wy bydlęta, Klękajcie oddajcie honor należyty, Gdy ludzkiem zakryty, Bóg ciałem, A.

Pieśń 88.

1. Hej w dzień narodzenia Syna jedynego, Ojca przedwiecznego, Boga prawdziwego, Wesoło śpiewajmy, Chwałę Bogu dajmy, Hej kolęda, kolęda.

2. Panna porodziła niebieskie dzieciątko, W żłobie położyła małe Pacholątko, Pasterze śpiewają, na multankach grają, Hej kolęda, kolęda.

3. Skoro pastuszkowie o tém usłyszeli, Zaraz do Betleem czemprędzéj bieżeli, Witając dzieciątko małe pacholątko, Hej kolęda, kolęda.

4. Klimas porwawszy barana jednego, I Staszek czem prędzéj schwytawszy drugiego, Tych bydląt parę, Panu na ofiarę, Hej kolęda, kolęda.

5. Kuba nieboraczek nierychło przybieżał, Spieszno

ni tak, ni siak, wszystkiego odbieżał, Panu nie miał co dać, kazali mu śpiewać, Hej kolęda, kolęda.

6. Dobył tak wdzięcznego głosu baraniego, Aż się Józef stary przestraszył od niego, Już uciekać myśli, ale drudzy przyśli, Hej kolęda, kolęda.

7. Mówi Józef stary, nie spiewaj tak pięknie, Bo się głosu twego dzieciątko przelęknie, Lepiej mu zagrajcie, Panu chwałę dajcie, Hej kolęda kolęda.

8. I tak wszyscy społem w około stanęli, Panu maleńkiemu wesoło krzyknęli: Funda, funda, funda, tota risibunda, Hej kolęda, kolęda.

Pieśń 89.

Hej nam hej, hej nam hej, Pastuszęta niebożęta, Z fujarkami, z piszczałkami.

Hej nam hej, hej nam hej, Trzody swoje opuszczają, Do Betleem pośpieszają.

Hej nam hej, hej nam hej, Walek w dudy koło budy, Stach na rogu chwała Bogu.

Hej nam hej, hej nam hej, Zaczynają grać wesoło, Pląsają po szopie w koło.

Hej nam hej, hej nam hej, Matus stary gra bez miary, Skrzypce stroi, ledwie stoi.

Hej nam hej, hej nam hej, A Maciek na drugiéj stronie, Poczyna grać na puzonie.

Hej nam hej, hej nam hej, A ty mały graj w cymbały, A Ambrozy spędzaj kozy.

Hej nam hej, hej nam hej, Jaq grę bowni gra na flecie, Nic do rzeczy na nim plecie

Hej nam hej, hej nam hej, Tomko, Kuba nieco duma, Fras na trąbie, jakby rąbie.

Hej nam hej, hej nam hej, Marek dzierżąc w ręku prosie, Przygrywa na krzywonosie.

Hej nam hej, hej nam hej, Michał pije w kotły bije, Klimas płacze, Fedko skacze.

Hej nam hej, hej nam hej, Wawrzek z Szymkiem w jednéj parze, Zaczyna grać na fujarze.

Hej nam hej, hej nam hej, Wojtek z budy bierze dudy, A mój Łuka bębna szuka.

Hej nam hej, hej nam hej, Andrzéj z Jackiem na wioli, Smyczkiem sobie wąsy goli.

Hej nam hej, hej nam hej, Józef chwali grajcie dali, Nuż Bandura, rznij mazura.

Hej nam hej, hej nam hej, Grześko gra na pozytywie, Antek słucha tego chciwie.

Hej nam hej, hej nam hej, Kasper z Jackiem, Sobek z Wackiem, Stach od brony wiąże strony.

Hej nam hej, hej nam hej, Chryć skowronek niby młody, Podlatuje w takie gody.

Hej nam hej, hej nam hej, Jak słowika głos Ludwika, Jędruś krzyczy jak wół ryczy.

Hej nam hej, hej nam hej, Co raz więcej ich przybywa, Dominik rogu dobywa.

Hej nam hej, hej nam hej, Brał do gęby, zbijał zęby, Gdy śpiewali szepleniali.

Hej nam hej, hej nam hej, Skrupulacy wraz skakali, Brzmiącej arfy gdy słuchali.

Hej nam hej, hej nam hej, Po omacku wino w garczku, Popijają i hassają.

Hej nam hej, hej nam hej, Wszyscy razem wyskoczyli, Pełną szopę nakurzyli.

Hej nam hej, hej nam hej, Choć tabaki nieboraki, Nie wąchali a kichali.

Hej nam hej, hej nam hej, Nie każdy się Panu kłaniał, Bo ich Józef powyganiał.

Hej nam hej, hej nam hej, Spać, spać chłopy, idźcie z szopy, Dość już tego wesołego.

Pieśń 90.

1. Hola, hola, Pasterze z pola, Idźcie Pana witajcie, a co macie to dajcie, Wołają Aniołowie, pójdźcie mili bratkowie, Pójdźcie jeno w tym czasie, trzodę zawrzeć w szałasie, Pójdźmy, pójdźmy do szopy, weźmy serków

z pół kopy, Dajmy Panu we żłobie co nas wabi ku sobie, Pójdźmy wszyscy z weselem do tego tu Betleem.

Pojdźcie i wy skrzypkowie, pójdźcie i wy dutkowie; Walasku, Kubasku zagrajcie, Stanasku, Wojtasku dudajcie, Oj dyna, oj dyna, oj dyna, Niech żyje Pan Jezus dziecina.

2. Hola, hola, Pastérze z pola, Pójdźcie przywitać Pana, padajcie na kolana, oddajcie mu swe dary, z serc uprzejmych ofiary, Godzien tego Paniątko, To małe Pacholątko, Anieli mu śpiéwają, że Pan wielki znać dają.

Pójdźże ty wprzód Gryzoniu, a ty za nim Cyconiu; Walasku, Kubasku zagrajcie, Stanasku, Wojtasku dudajcie, Oj dyna, oj dyna, oj dyna, Niech żyje Pan Jezus dziecina.

3. Hola chłopy, daléj do szopy, Wszyscy Pana witajcie a co macie to dajcie, Masło, kukle, kurczątka, dla małego dzieciątka, Serki i gómułeczki, dla młodéj Panieneczki; Gruszki śliwki jabłuszka, dla Józefa starusz-

ka, Prosimy cię paniczu, Ziemi Nieba dziedzicu, Na te dary nasz Panie, na jakie chłopów stanie.

Przyjmijże przyjmijże koniecznie, bo cię Panie kochamy serdecznie, Walasku, Kubasku zagrajcie, Stanasku, Wojtasku dudajcie, Oj dyna, oj dyna, oj dyna, Niech żyje Pan Jezus dziecina.

4. Hola chłopy, dalej z szopy, Wracajmy się do trzody, byśmy nie mieli szkody, Wlazłby wilk do szałasu, narobiłby hałasu, Dosyć my szczęścia mieli, żeśmy Boga widzieli, Cieszmy się bardzo z tego, wracajmy się do swego.

Pójdźmy pódźmy z weselem, od tego tu Betleem, Niech się nacieszy dusza, z narodzenia Jezusa, Zagrajże Bartosku na lirze, a ty Michale na fujarze, a szczerze; Banasiu, Gałasiu zagrajcie, Bartosie, Pakosie dudajcie, Oj dyna, oj dyna, oj dyna, Niech żyje Pan Jezus dziecina.

5. Hola chłopy, dalej z tej szopy, Przyjechali królowie, wara wara bratkowie, Umknijcie się paniczom, nie-

chaj skarby wylicza, I pieniądze i złoto, bo przyjechali po to, By Pana nawidzili, łaskę jego kupili.

Ustąp się Skoczylasie, żebyś nie był w hałasie, Idź że i ty precz Wachu, byś nienarobił strachu, Żaden z nas niech Panom nie wadzi, bo nas każą bić kijem czeladzi, Banasiu, Gałasiu zagrajcie, Bartosie, Pakosie dudajcie, Oj dyna, oj dyna, oj dyna, Niech żyje Pan Jezus dziecina.

Pieśń 91.

1. Jam jest dutka Jezusa małego, Będę mu grał z serca uprzejmego, Graj dutka, graj, graj, graj, Graj Panu graj.

2. Zagramci mu najpierwej w dudeczki, Wy z nim hyżo skaczcie Panieneczki, Graj dutka, graj, graj, graj, Graj Panu graj.

3. Na piszczałeczkach i multaneczkach, Na bandurze oraz i skrzypeczkach, Graj dutka, graj, graj, graj, Graj Panu graj.

4. Na fujarze arfie i cymbale, Na organie i wdzięcznym rogale, Graj dutka, graj, graj, graj, Graj Panu graj.

5. W szałamaje i w klawicymbały, Aż dzieciątku nożki będą drgały, Graj dutka, graj, graj, graj, Graj Panu graj.

6. Na puzonie, cytrze i wioli, Niech się dziecię naskacze do woli, Graj dutka, graj, graj, graj, Graj Panu graj.

7. Na klarnetach i do lutni zmierzę, W trąby, w kotły, na wiwat uderzę, Graj dutka, graj, graj, graj, Graj Panu graj.

8. Jać będę grał, póki mi sił staje, I sam mu się za Instrument daje, Graj sobie graj, graj, graj, Graj Panie graj.

9. Jak tylko chcesz do uciechy swojej, Ciągnij strony z ciała duszy mojej, Graj sobie graj, graj, graj, Graj Panie graj.

10. Bij jak w bęben choć tabalne głosy, Serce wyda, niech idą w niebiosy, Bij Panie, bij, bij, bij, Bij w serce bij.

11. Pomnij Jezu, że jam jest twój dutka, Dusza moja jest twoja chałupka, Żyj we mnie żyj, żyj, żyj, Żyj wiecznie żyj, Amen.

Pieśń 92.

Kto był smutny, dziś wesoły niechaj każdy będzie, Bo jak w niebie tak na ziemi pokój głoszą wszędzie, Anieli weseli, że się Bóg stał człowiekiem, Ten który miał zstąpić na ten świat przed wiekiem.

Zaraz Anioł z wesołością do pastuszków bieży, Powiadając iże w szopie Bóg i człowiek leży, Biegajcie, witajcie nowotnego Pana, Padajcie klękajcie przed nim na kolana.

Przybieżeli do Betleem czém prędzéj pasterze, Wygrywając z wesołością po drodze na lirze, Krzykali,

śpiewali, dana, dana, dana, Padali, klękali przed nim na kolana.

Jaki taki podarunki Panu oddawali, Które byli dla panięcia umyślnie pobrali, Jan chudy wziął dudy, a Maciek kukiałkę, Mikołaj kopę jaj, nałożył w kobiałkę.

Maciek stary dla Panięcia wziął z trzody barana, A syn jego dla barana wziął wiązeczkę siana, Wojtalu synalu, weź to prosie bure, I nerkę i sperkę, i jajeczko które.

Szymon stary z łysym Wachem w obydwie kobiałki, Cztéry séry i mędrzyków, także trzy kukiałki, Matus wziął kiełbas, zadzierzgnął za pasem, A Franek mleka dzbanek, nadoił tymczasem.

Kuba chudy wyszedł z budy jak na dziwowisko, Rozumiejąc iże stroją pasterze igrzysko, Lecz Iwan porwał dzban, w nim trochę śmietany, Biegł w tropy do szopy, choć nie opasany.

A Walasek obaczywszy jako oparzony, Skoczył na-

gle aż mu się rozchwiały kołtony, Wziął gąskę w powąskę uwiązał u pasa, I Jacek wziął placek, biegł prędko do lasa.

A zaś Matus dziadowina, wziął gómułek kilka, Sam biegł prędko za drugiemi, i obaczył wilka, Tak się zląkł dalibóg, aż one gómułki, Od jednej do drugiej wytrząsnął z kobiałki.

Przybiegł mu Wach ku pomocy, aż na wilka krzyknie, A dobrze go nieboraka, kijem z mocy łyknie, Przecie miał coby dał, Panu po kolędzie, Krup miarkę, fujarkę, dziecię bawić będzie.

Wawrzek łysy nieboraczek, wtenczas doił kozy, Spytał się ich dokąd idą wnet skopiec położy, Parę kóz na powróz wziął i Panu wlecze, Chleba kram mleka dzban aż mu z dzbana cieczc.

Alеć tego nieboraka nieszczęście spotkało, Bo jak mu się jedno koźlę z powroza urwało, Gdy gonił wyronił

piszczałkę mosiężną, Z tej szkody przygody, miał biédę potężną.

A gdy się już pastuszkowie wszyscy razem ześli, Oddawali podarunki co byli przynieśli, Składali, rzucali, Panu na ofiarę, A zaś Stach wlazł na dach nastroił fujarę.

I przygrywał bardzo pięknie aż ono dziécia̧tko, Wzniosło rączkę błogosławić małe pacholątko, Nam wszytkim z pożytkiem, i na całe wieki, Z pogańskiej szatańskiej wyrwał nas paszczeki, Amen.

Pieśń 93.

1. Lulajże Jezuniu moja perełko, Lulaj ulubione me pieścidełko; Lulajże Jezuniu lulajże lulaj, A ty go Matulu w płaczu utulaj.

2. Zamknijże zmrożone płaczem powieczki, Utulże zemdlone łkaniem wardżeczki; Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj, A ty go Matulu w płaczu utulaj.

3. Dam ja Jezusowi słodkich jagódek, Pójdę z nim w

Matuli serca ogródek; Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj, A ty go Matulu w płaczu utulaj.

4. Dam ja Jezusowi z chlebem masełka, Włożę ja kukiałkę w jego jasełka; Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj, A ty go Matulu w płaczu utulaj.

5. Lulajże pięknuchny mój aniołeczku, Lulajże wdzięczniuchny świata kwiateczku; Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj, A ty go Matulu w płaczu utulaj.

6. Lulajże różyczko najozdobniejsza, Lulajże lilijko najprzyjemniejsza; Lulajże Jezuniu lulajże lulaj, A ty go Matulu w płaczu utulaj.

7. Dam ja ci słodkiego Jezu cukierka, Rodzenków, migdałów co mam w pudełku; Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj, A ty go Matulu w płaczu utulaj.

8. Lulajże przyjemna oczom gwiazdeczko, Lulaj najśliczniejsze świata słoneczko; Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj, A ty go Matulu w płaczu utulaj.

9. Dam ja maleńkiemu piękne jabłuszko, Mateńki ko-

chanéj dam mu serduszko; Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj, A ty go Matulu w płaczu utulaj.

10. Cyt, cyt, cyt, że zaśnie małe dzieciątko, Patrz jak to śpi niby, jak kurczątko; Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj, A ty go Matulu w płaczu utulaj.

11. Cyt, cyt, cyt, wszyscy się spać zabierajcie, Mojego dzieciątka nie przebudzajcie; Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj, A ty go Matulu w płaczu utulaj, A.

Pieśń 94.

1. Narodził się w stajni Jezus ubogi, Uniżył Majestat chociaż Pan srogi, Będąc Synem najwyższego, Niemiał miejsca godniejszego, Swojéj osobie.

2. A gdy usłyszeli Anielskie pienie, Że się narodziło ludzkie zbawienie, Krzyknął jeden na drugiego, Pójdźmy oglądać nowego, Gościa na ziemi.

3. W stajni z bydlętami gospodą staje, Ubogim pastuszkom w pole znać daje, Wszyscy się ze snu porwali, skoro jasność oglądali, Nad Jezusem.

4. Kuba wbiegł do trzody, porwał barana, Żeby nie szedł darmo przywitać Pana, Staszek owieczkę za nogi, A Bartek kozę za rogi, Jasiek jagniątko.

5. Jacek na nich woła nie odbiegajcie, I ja pójdę z wami trochę poczkajcie, Tylko chodaczki obuję, Zaraz z wami powędruje, Do Betleem.

6. Ej Jacku nieboże, wskok się obuwaj, A do nas na pomoc prędko przybywaj, Koza mnie chce wziąść na rogi, Dajże jéj kijem pod nogi, Niechaj nie bodzie.

7. Pójdźże i ty Szymku za nami w drogę, Ach nie zdołam bo mam kulawą nogę, To cię na kozę wsadziemy, A przecie niechaj będziemy, W społeczności.

8. A gdy pastuszkowie pokłon oddali, Wcielonemu Bogu powinszowali, Potem kładli swoje dary, Przyjmij od nas te ofiary, Jezu nasz drogi.

9. Jedni pastuszkowie Panu śpiewali, Drudzy na piszczałkach na dutkach grali, Inni po szopie pląsali, Wiwat wesoło krzykali, Jezusowi.

10. Grajże Kuba dobrze i my będziemy. Tylko sobie dutki nasmarujemy, Będziemy wszyscy tańcować, Nie trzeba dutków żałować, Bo to Pan dobry.

11. Szymek kulawy, to malutkie chłopie, Choć na jednej nodze skakał po szopie, I najbardziej wykrzykował. Ten co na nogę chorował, Zapomniał bólu.

12. Mówi Józef stary już dosyć tego, Idźcie pastuszkowie do bydła swego, Jużeście się naskakali, Mnieście głowę skłopotali, I Maryi.

13. Józefie staruszku ojcze kochany, Jakże mamy odejść Pana nad Pany, My się radzi doczekali,Ześmy Boga oglądali, W ludzkiém ciele.

14. Na dobrą noc wszyscy Panu zagrajmy, Starego Józefa mowy słuchajmy, Jużże się nie naprzykrzajmy, A do bydlątek wracajmy, Idźmy już bracia, Amen.

Pieśń 95.

1. Narodził się Jezus Chrystus bądźmy weseli, Chwa-

łę mu na wysokości nucą Anieli, *Gloria, gloria in excelsis Deo.*

2. Na kolana wół i osieł przed nim klękają, A swoim Stworzycielem Panem uznają, *Gloria, gloria in excelsis Deo.*

3. Trzéj Królowie z wielkiemi dary przyjechali, Mirę, kadzidło i złoto Jemu dawali, *Gloria, gloria in excelsis Deo.*

4. I my także chwałę dajmy dziécіątku temu, Jako Panu i Zbawicielowi naszemu, *Gloria, gloria in excelsis Deo*, Amen.

Pieśń 96.

Nowy rok bieży, w jasełkach leży, A kto, kto? Dziéciątko małe, dajcie mu chwałę, Na ziemi.

Leży dziéciątko, jako jagniątko, A gdzie, gdzie? W Betleem mieście, tam się pospieszcie, Znajdziecie.

Jak go poznacie, gdy go nie znacie, Jezusa? Podło uwity, nie w aksamity, Ubogo.

Wół, osieł ziewa, parą zagrzewa, A jakoż? Klęcząc, padając, chwałę oddając, Przy żłobie.

Anieli grają, wdzięcznie śpiewają, A co, co? Niech chwała będzie, tu zawsze wszędzie, Dzieciątku.

Królowie jadą, z wszelką gromadą, A z kąd, z kąd? Od wschodu słońca, szukają końca, Zbawienia.

Skarby otwierają, dary dawają, A komu? Wielcy królowie, możni panowie, Dzieciątku.

Pójdźcie kapłani, do téj tu stajni, A proście, Niech w rękach waszych, a ustach naszych, Bóg rośnie.

Pójdź miła młodzi, Jezus się rodzi, We żłobie, Byś wzięła prosi, Rączki podnosi, Ku tobie.

Pójdźcie panienki, do téj stajenki, Klęknijcie, Wasz Oblubieniec, da rajski wieniec, Dziękujcie, Amen.

Pieśń 97.

Na kopie siana leżałem z rana, Ja Wojtek, Maciek i Kuba, Drzymałem mile przy dobréj chwile, Hej Bartos woła: ach zguba! Kochany Wojciechu, bierz się do

pośpiechu, Owo coś z Nieba wielkiego, Jak góra, by chmura na dół się toczy, Błyszczy się przedziwnie, aż bolą oczy, Oj, joj, joj, joj, joj, joj, Cóż złego.

Budziłem dobrze kijem po ziobrze, Maćka i Kubę spiącego, Wstań miły szwagrze, coś Bartek gawrze, Pójdźmy no wszyscy do niego, Czego tam on ryczy jako na basicy, Tak grubo wrzeszczy na dole; Biegliśmy wszyscy trzej prędko po roli, Wojtek upadł, krzyczy, głowa mnie boli, Jak boli, tak boli, weźże mnie powoli, Mój Kuba.

Leży na polu, z wielkiego bólu, Już Wojtek stękać nie może, Ratujcie prosi, głowy podnosi, Zaraz go Kuba wspomoże, Wprowadził do budy, położywszy dudy, I głowę jemu obwinął, A skoro ujrzawszy Tomek przy domie, Biegł prędko do budy, on leży w słomie, Trochę go poruszył, by się z niemi śpieszył, I wyszedł.

Gdy tak stojemy, wspólnie radziemy, Chrystus się z Panny narodził, Anieli grają, wdzięcznie śpiewają, Aże

się Wojtek obudził, Wesoła nowina, Panna rodzi Syna, W stajni miasteczku Betleem; Weź Kuba barana, ja koszyk gruszek, Wojtalu, Michale masła garnuszek, I baryłkę wina, by się ta dziecina, Cieszyła.

A ty zaś Rochu, pięknego grochu, Weźmij na plecy z pół wora, Pod jednym dachem, wraz ty ze Stachem, Mów by tłustego kaczora, Niech weźmie w kobielę, będzie na niedzielę; Terazże idźmy wraz wszyscy oglądać na ziemi, To Boże Ciało, Aby się dla ludzi zbawienie stało, Już tam są Anieli, bośmy ich widzieli, Na szopie.

Ty Tomku brachu bądźże bez strachu, Boć tam był i Józef stary, Za wszystkich gadaj, ofiary składaj, Boś ty był w szkołach u fary, Więc my na około, zagrajmy wesoło, Temu dzieciątku małemu, Sol fa mi ut re dum ra, ra, ra Panie, Dajemyć podarki, jak kogo stanie, Przyjmij nas w tej sprawie, daj Niebo łaskawie, Daj, Amen.

Pieśń 98.

1. Nie należy Tobie, Jezu leżeć w żłobie, Lecz pałace, materace, służą Twej osobie; Nie leż z bydłem w sianku, Niebieski baranku, Serce moje w Twe pokoje przyjmijże kochanku.

2. Nie zlęknę się Ciebie, bo będę jak w Niebie, Gdy stworzenie zamęczenia uznaję w potrzebie; Pastuszkowie mali, Twej łaski doznali, Gdy zbawienie, odkupienie, przez Cię odebrali.

3. Przyniesli barana, do swojego Pana, Tryumf dali, przywitali swojego hetmana; A my ci co damy, swego nic nie mamy, Serce memu Stwórcy swemu, otworzył nam bramę, Amen.

Pieśń 99.

1. Witaj Jezu ukochany, Na zbawienie nasze dany, Witaj małe dzieciąteczko, Witaj śliczne paniąteczko, Witaj Jezu.

2. Witaj z dawna pożądany, Od proroków obiecany,

Już się to wszystko spełniło, Co pod tajemnicą było, Wypełniło.

3. Witaj drogi Zbawicielu, Witaj nasz Odkupicielu, Wielka to pociecha nasza, Gdy widzimy Messyasza, Prawdziwego.

4. Witaj rószczko Aronowa, Witaj lasko Mojżeszowa, Izraela przewodniku, A grzesznika pośredniku, Witaj Jezu.

5. Witaj tarczo Gedeona, Witaj skarbie Salomona, Ty jesteś moc Samsonowa, I korona Dawidowa, Już oddana.

6. Witaj nasz rajski kwiateczku, Cnego Pan świata wianeczku, Witaj prześliczna lilia, I pachnąca konwalia, Witaj Jezu.

7. Witaj ogrodniku duszy, Ach jako Cię kochać muszę, Kiedy widzę tak silnego, W pracach koło mnie pilnego, Robotnika.

8. Witajże Baranku cichy, Który gładzisz świata

grzéchy, Witaj Jezu śliczne grono, Które dziś w żłobie złożono, Witaj Jezu.

9. Witaj świata królewiczu, Witaj niebieski dziedzicu, Witaj nas łaskawy Panie, Witaj niebieskie kochanie, Witaj Jezu.

10. Witaj sławny Architekcie, Którego świat przyjąć niechce, Niebo ziemię zbudowałeś, Na ziemi miejsca nie miałeś, Głowy skłonić.

11. Witaj pielgrzymie na świecie, Czemuż w zimie a nie w lecie, Drogę swoję odprawujesz, W dalekie strony wędrujesz, Do Egiptu.

12. Witaj nas drogi Dawidzie, Dokąd twa cierpliwość idzie, Cóż Jezus zawinął komu, Że go wyganiają z domu, W cudze kraje.

13. Witaj wdzięczny gościu z Nieba, Którego wielka potrzeba, Wypędziła z łona Ojca, Na co pozwoliła, Trójca przenajświętsza.

14. Witaj dziecino maleńka, Którego się piekło lęka,

Niebo i ziemię piastujesz, A małem się pokazujesz, Niewinniątkiem.

15. Witaj o klejnocie drogi, Czemuż tak bardzo ubogi, Leżysz w stajni położony, I w pieluszki uwiniony, Między bydłem.

16. Witaj uboga siéroto, Z którego rąk idzie złoto, Perły i drogie kamienie, Napełniłeś wszystkę ziemię, Witaj Jezu.

17. Ach dobroci niesłychana, Ach miłości niewidziana, Cóż ja widzę, ach mój Boże, Złób majestat, żłób Twój łoże, Witaj Jezu.

18. O jakie to sprawy dziwne, Że to dzieciątko niewinne, Pieluszkami uwinione, Płacze w stajni położone, Bo mu zimno.

19. Płacze mój Jezus maleńki, Płacze pokarm Mateńki, Matka mu płakać pomaga, W Józefie się żałość wzmaga, Gdy go widzi.

20. Przestańże już płakać Jezu, Bo do Ciebie wnet

przybieżą, Trzej królowie z darami swemi, Ucieszysz się prędzej z niemi, Nie płaczże już.

21. Oto tu są i pasterze, Zagrają skoczno na lirze, Na multankach wygrywają, I wesoło zaśpiewają, Kto co umie.

22. My też milczeć nie będziemy, Gdy do szopy twej przyjdziemy, Miło Tobie zaśpiewamy, Zwykły pokłon nasz oddamy, Jako Bogu, Amen.

Pieśń 100.

1. Zawitajże pożądana perło droga z nieba, Gdy cały świat napełniony Anielskiego chleba, W ciele ludzkiem Bóg jest skryty, Dla człowieka jest obfity; Ciałem karmi, krwią napoi, By człowieka w chwale swojej, Między wybranemi połączył.

2. Czyliż nie dość mocny Boże, żeś na świecie z nami, Zimno cierpisz dla nas grzesznych między bydlętami, Malusieńki Jezus w żłobie, Co za wielka miłość w Tobie, Czyliż nie są wielkie dziwy, W ludz-

kiém ciele Bóg prawdziwy, Przyszedł zbawić człeka grzésznego.

3. O miłości najwdzięczniejsza, coś tak wielka była, Iżeś się tu z niebieskiego tronu sprowadziła, Jeszcze do pustéj szopiny, O niesłychane nowiny, Ach pokorny Baraneczku, Twój odpoczynek w żłóbeczku, Z dalekiéj podróży królewskiéj.

4. Cóż to robisz Stwórco nieba, ziemi i wszystkiego, Czy zaś sobie nie mógł wybrać pałacu jakiego, Ażeby był podobniejszy, Pański pokój wygodniejszy, A tu się oblewasz łzami, Na zimnie pod obłokami, Ubogi a drogi kléjnocie.

5. Panna czysta gdy powiła, całuje członeczki, Nakarmiła go piersiami, zawiéra powieczki, Józef go siankiem okrywa, Kołysze Marya śpiéwa, Lulaj hojny Pelikanie, Synu mój Stwórco i Panie, Lulajcie pieszczoty serdeczne.

6. Dla nas to tak ostre życie Zbawiciel zaczyna, Zło-

ści nasze przewinęły, cóż winna dziecina, Uważ teraz każdy wierny, Jak wielce Bóg miłosierny, Odżałował Syna swego, By krew przelał dla grzesznego, Człeka, by nie zginął na wieki.

7. Niech Ci Jezu będzie dzięki za twe narodzenie, Bo przez nie zacząłeś nasze sprawować zbawienie, Miłość która to sprawiła, Iż Cię do nas sprowadziła, Niech swą iskrą nas zapali, Abyśmy Cię miłowali, Teraz i bez końca w wieczności, Amen.

Pieśń 101.

1. Słowo było cudem względem zbawienia, W Betleem spełnione od narodzenia, Z nieba przychodzi, na świat się rodzi, W stajence mały, gdzie bydła stały, O Boże! Tyś cudem nad swoim ludem.

2. Cały świat do lichej stajenki bieżał, Gdzie Stwórca Zbawiciel we żłobie leżał, Z nieba Anieli, gdzie dziecię mieli, Przed nim padali, na świat witali, O Boże! Tyś wielki, czci Cię Duch wszelki.

3. Tobie Monarchowie dary składali, W tej biednej stajence na twarz padali, Cud niewidziany, że Pan nad Pany, Między bydlęty, a taki Swięty, O Boże! Tyś drogi leżysz ubogi.

4. Ty jesteś w Betleem Ołtarzu świety, Gdzie z wina z Hostyi cud niepojęty, Tu jest Bóg żywy zawsze prawdziwy, W tym Sakramencie, W każdym momencie, O Boże! cóż czynisz gdy się przemienisz.

5. Przed Tobą cały świat i piekło pada, Bo któż jest tak mocen że tyle włada, Ty światem całym, ludem nie małym, W świątyni w niebie, co chwalą Ciebie, O Boże! Tyś rządzca niemasz ci końca.

6. Ty byłeś przed wieki, na wieki będziesz, Twój lud przyjdziesz sądzić, na tron zasiędziesz, Przez narodzenie, daj odpuszczenie, Przyjm nas do siebie, daj nam być w niebie, O Boże! racz sprawić nas wiecznie zbawić.

Pieśń 102.

1. O Jezu nasz Zbawicielu, Jedyny odkupicielu, Przed wieki z Ojca zrodzony, Z Matki w czasie narodzony, O Jezu.

2. Śliczna ojcowska jasności, Nadziejo ludzkiéj słabości, Skłoń uszy Twe litościwe, Na prośby nasze troskliwe, O Jezu.

3. Wspomnij Zbawicielu sobie, Żeś naszéj ludzkiéj osobie, Równe ciało wziął z rodzice, Niepokalanéj dziewice, O Jezu.

4. Toć dzień twego narodzenia, Do wszego mówi stworzenia, Żeś nam z tronu ojcowskiego, Przyszedł dla stworzenia swego, O Jezu.

5. Przetóż dziś niebo wykrzyka, Wesołość z morza wynika, Ziemia z niezmierną radością, Cieszy się twoją bytnością, O Jezu.

6. My też przez Cię odkupieni, I Krwią twoją oczysz-

czeni, Pamiątkę dziś w nowem pieniu, Czyniem twemu narodzeniu, O Jezu.

7. Bądź Jezu wiecznie chwalony, Z Panny czystej narodzony, Wieczna chwała Ojcu twemu, I z nim Duchowi świętemu, O Jezu, Amen.

Pieśń 103.

1. O jakżeś u Boga w wielkiej wartości, Człowiecze, gdy dla cię z szczerej miłości, Posyła syna wielka nowina, Cud niepojęty, między bydlęty, Z Maryi się rodzi, na ziemię zchodzi.

2. Idźże do Betleem, miasta w tej dobie, A znajdziesz tam dziecię niebieskie w żłobie, W maleńkiem ciele cierpiący wiele, Chętnie dla ciebie, abyś był w niebie, Przed jego obliczem, wiecznym dziedzicem.

3. Ojca to wiecznego upodobanie, Że twój zbawca leży na ostrém sianie, W stajni ubogiej, wczas zimy srogiej, Idź grzej go społem z osłem i wołem, Dary mu oddając, wdzięcznie śpiewając.

4. Upadnijże przed nim na twe kolana, Witaj małe dziecię nad pany Pana, Czyń mu ofiary, z cnót dobrej wiary, Spiewaj z Anioły, hymn mu wesoły, Witaj Boże żywy, Zbawco prawdziwy.

5. Jak im mówił Anioł: Co gdy słyszeli, Pasterze zaraz trzód swych odbieżeli, I w nocy wcześnie, Do szopy spiesznie, młody i stary pobiegli z dary, Witać Zbawiciela, Odkupiciela.

6. A gdy już znaleźli dzieciątko w żłobie, Z łona Ojcowskiego w ludzkiej osobie, Dary składali, wdzięcznie śpiewali, Z uniżnością i uprzejmością, Padali na kolana, witali Pana.

7. Gdy dary oddali stanąwszy w koło, Spiewali i grali wdzięcznie wesoło, Witajże Boże, dobroci morze, Dawno żądany, Zbawco nam dany, Z niebios wysokości, na téj niskości.

8. Pójdźmy też więc i my, Bogu dziecinie, Oddajmy cnotliwe serca w daninie, Mówiąc: przyjmij Panie, na-

sze wołanie, Czego żądamy, niech otrzymamy, Daj co w życiu trzeba, po śmierci nieba, Amen.

Pieśń 104.

Narodzenie Chrystusowe, Dopełniło żądania, Patryarchów, których owe, Były częste wołania: Spuście nieba Zbawiciela, Dla próśb częstych Izraela, Ześlijcie sprawiedliwego, Uródź ziemio Zbawcę swego.

Przyszedł poczęty w żywocie, Panny niepokalanéj, W ubogiéj ciała prostocie, Od świata nie uznanéj, Ani w własności przyjęty, Chociaż Bóg nad Swiętych Święty: Któż się nie zdziwi ze łzami, Widząc Boga z bydlętami.

Pająki snują obicie, Ze słomy dywan drogi, Z chust podłych zimne okrycie, Zamiast puchów barłogi, Miasto wonnego kadzidła, Duszące wyziewy bydła, Takie wygody gościowi, Czyni świat Stworzycielowi.

Oślica do Balaama, Przemówiła cudownie, Dawida i

Abrahama, Plemię się rodzi równie: Nie dziw tedy że wół osieł, Stwórcę za sobą uprosił, Aby mu w stajni służyli. Kiedy ludzie odmówili.

Królewski ród zubożał, Pałacu nie znajduje, W stajni kąt i żłóbek mały, Za pokoje szanuje: Znać Bóg dumą świata gardzi, Kiedy podłość obrał bardziej, W której służą pastuszkowie, Nucą Panu Aniołowie:

Chwała bądź na wysokości, Bogu, ludziom na ziemi, Pokój żyjącym w skromności, Których czyni Swiętemi, Chrystusowe narodzenie, Przynoszące zbawienie, Podług żądania Proroków, Gdy Bóg spuszczony z obłoków.

Niebieskie muzyki brzmijcie, Bogu wraz człowiekowi, Wszyscy go mile przyjmujcie, Dajcie pokłon Królowi: Anielskie chóry śpiewajcie, Pastuszkowie się zbiegajcie, Uznajcie Majestat w Bóstwie, Chociaż dziecina w ubóstwie.

Słodkie Aniołów śpiewania, Weselcie kwilącego, Pasterze znoście odzienia, Aby zagrzać drżącego: Wpa-

trując się myślą w dziecię, Nieco inszego powiecie, Tylko godzien użalenia, W przykrościach rozweselenia.

Ten Pan choć w maleńkiem ciele, Serca myśli przenika; Kto mu czyni mało wiele, W swej pamięci zamyka: Nie zaniedba dać nadgrody, Czyniącym co dla wygody, Miłosierdzia żądających, W nędzy tak jak Pan płaczących.

Jego słowa wezmą skutek: Najmniejszym co czynicie, Jeść, pić dając, ciesząc smutek, Nagim niosąc okrycie, To jakbyście mnie samemu, Dali, dając ubogiemu; Za co weźmiecie po zgonie, Miejsce w Abrahama łonie.

Przeto miejmy przedsięwzięcie, Od Pana narodzenia, Żywot nasz prowadzić święcie, Przez dobrych spraw czynienie: By była radość Dzieciny, Z uczynków naszych przyczyny, Który z nieba zstąpił na to, By nam był wieczną Zapłatą.

Na wiek wieków niechaj będzie, Chwała Bogu naszemu, I teraz niech słynie wszędzie, Nowo narodzo-

nemu; Który się nam w ciele zjawił, Ażeby nas wszystkich zbawił: Niech mu oraz będą dzięki, Przez radośne głosów dźwięki.

Pieśń 105.

Betleem święte! miasteczko wsławione, Tyś przez Proroków z dawna ogłoszone: Według proroctwa Micheaszowego, Z ciebie miał wyjść, Wódz ludu Bożego.

To się już dzisiaj spełniło na tobie, Posiadasz Boga w maluczkiej osobie: O jakże wdzięcznie brzmią Anielskie pienia, Wyśpiewujące hymny uwielbienia.

Tych więc Aniołów i my naśladujmy, Uczcijmy z niemi, z niemi się radujmy, Wołając: witaj o Panie nad Pany, Przez twych Proroków z dawna obiecany.

Izaijaszu! wesel się wraz z nami, Coś przejźrał duchem, my widzim oczami: Oto Panienka porodziła Syna, Nie znając męża jak wdzięczna nowina.

I Baruch wierny przyszłym cieszył cudem, Że Bóg na

ziemi z swym zamieszka ludem: Pełniąc nadzieję, którą tęschność słodził, Dziś nam w Betleem Chrystus się narodził.

Izaijaszu! coś za ludem prosił, I głos do Pana zastępów podnosił, By dał Baranka nam panującego, Pójdź do Betleem, tam masz złożonego.

Co Patryarchom poprzysiągłeś Panie, Że ze krwi onych Messyasz powstanie: Toś dzisiaj ziścił, gdyś Dawida plemię, Uczcił synostwem Zbawiciela ziemię.

Pójdź pokolenie Judy witaj Pana, Złóż mu twe berło, padnij na kolana: Bo oto woła Bóg Jakóba mową, Że wszystkich ludów Chrystus będzie głową.

Już się proroctwo Dawida spełniło, Gdy ode wschodu trzech Królów przybyło, Z wielkiemi dary niskiemi pokłony, U nóg dzieciątka składają korony.

Dziś więc do Pana przybliżmy się społem, Cześć mu oddajmy i uderzmy czołem, Wołając: Panie zmiłuj się nad nami, A nie racz gardzić naszemi prośbami.

Pieśń 106.

Pastérze drzymali w dolinie, Pasący bydełko, owce i barany: Alić o północnéj godzinie, Anioł jasnością odziany, W przyjemnym rozgłosie, Milszą nowinę nad życie, Oznajmiał że dziś zrodziło się, Boskie w Betlemie dziecię.

Pastérze się ze snu porwali, Chcąc iść razem w drogę, by się nic nie bawić, A bydełko jakże zostawić, Myślą co tu czynić daléj, A w tém jasność sroga, Każdego uderzy w oczy, A to co! krzykną, ach dla Boga! Że tak widno o północy.

A więc wszyscy razem co żywo, Pastérze lękliwi do szopy bieżeli, Aby zobaczyli to dziwo, Które głosili Anieli, Przychodzą w oborze: Panna staruszek i dziecię; Takież to, krzykną wielki Boże! Ubogie Twoje powicie.

Lecz ich nie zraziły bydlęta, Wół i osieł liche pie-

luszeczki w żłobie; Swoje oddawali prezenta, Poklękawszy, Boże Tobie! I my dziś klękamy, Przed Twym Bożym Majestatem, Kornemi naszemi modłami, Wielbimy cię z całym światem, Amen.

Pieśń 107.

Wiwat dzisiaj Boskiéj Istności! Gdy zstępuje z niebios w niskości, Już się ono spełniło, Co pod figurą było, Wesoło na ziemi, Gdy Boga widzimy, Krzyknij świecie z wielkiéj radości!

Już Proroków pismo spełnione, Gdy widzimy Słowo wcielone; Symeon się weseli, Gdy słyszy że Anieli, Bogu wyśpiewują, Pokój oznajmują, Serce całe radość przenika.

Już Ojcowie to uprosili, Swięci czego sobie życzyli; Płacząc, jęcząc, wzdychali, Rosy z nieba wołali: Spuście nam obłoki, Wydajcie nam w skoki, Żebyśmy tu dłużéj nie byli.

Słodki Jezu jak Ci dziękować, Gdyżeś zstąpił Ojców ratować: Gdy Ojcowie już w niebie, Przyjmij dzieci do siebie; Przyjmij Ojców syny, I matek dzieciny, Niechaj Święci i nas ratują.

Wiwat, wiwat! wielka ochota, Gdy Bóg nieba otworzył wrota: Nieskończone radości, Gdy Bóg z swojej miłości, Piekło zawojował, I czarta przykował, O szczęśliwa niebios roboto!

Wiwat, wiwat! bądźmy weseli, Gdy w tarasach owi Anieli, Których pycha zepchnęła, Człowieka wywyższyła, Do Rajskiej wieczności, Pokój na niskości, Wiwat, wiwat! bądźmy weseli!

Pieśń 108.

1. Pastuszkowie bracia cóż to za nowina? Jaka się nam w szopie zjawiła dziecina? Nąże, nąże biegajmy do szopy, A drudzy też za nami, Z nowemi okrzykami, Pospieszmy w te tropy.

2. Pójdę ja przódy poznam co się dzieje, Dla czego się tam ta światłość z nieba sieje, Nąże, nąże i wy też nie leżcie, A na takie nowiny, Nie czekając godziny, Do szopy pospieszcie.

3. Wszedłszy do szopy oglądałem Dziécię, Jakiegom nigdy nie widział na świecie, Nąże, nąże padajmy tu czołem, Kiedy widzę: że Tego, Jako Pana swojego, Wita osioł z wołem.

4. Musi być Bogiem prawdziwym to Dziécię, Którego Anieli tak sławią na świecie, Nąże, nąże i wy też Rzymianie, Kochajcie się w Dziecinie, A niech jego cześć słynie, Póki świata stanie. Amen.

Pieśni o Męce Pańskiéj.

Pieśń 1.

1. Pozwól mi Twe męki śpiewać, i z czułością ubolewać, o Baranku bez zmazy, Który gładzisz me skazy; Jezu piętnuj Twemi rany, w głębi serca Chrześcijany, Niechaj boleść śmierci Twojéj, Zmniejszy bóle śmierci mojéj.

2. Błagając Ojca łaskawie, Jak pośrednik w ludzkiéj sprawie, Byłeś krwią swą zbroczony, Na krzyżu rozciągniony; Jezu piętnuj Twemi rany &c.

3. By Cię pojmano zelżywie, Męczono nielitościwie, Przystąpił Judasz z rotą, Tyś się poddał z ochotą; Jezu piętnuj Twemi rany &c.

4. Sędzie na Twą śmierć dybali, W ręce katów Cię oddali, Którzy święte Twe ciało, Siekli aż krwią pluskało; Jezu piętnuj Twemi rany &c.

5. Wśród pogardy pośmiewiska, Lud koronę na skroń wciska, Której kolce cierniowe, Srogo ranią Twą głowę; Jezu piętnuj Twemi rany &c.

6. Do krzyża srogo przybity, Okrutną włócznią przeszyty, Jezus Chrystus umiera, Grzésznym niebo otwiera; Jezu piętnuj Twemi rany &c.

7. Zbawicielu, z méj przyczyny, Zniosłeś męki sam bez winy, Me grzéchy na krzyż wbiły, I haúbą Cię okryły; Jezu piętnuj Twemi rany &c.

8. Zal mi Jezu moich złości, Lecz ach spraw z swojéj litości, Bym przez Cię odkupiony, Zasłużył być zbawiony; Jezu piętnuj Twemi rany, w głębi serca Chrześcijany, Niechaj boleść śmierci Twojéj, Zmniéjszy bole śmierci mojéj, Amen.

Pieśń 2.

1. Ojcze Boże wszechmogący, Któryś z miłości gorący, Zesłałeś na te niskości, Syna swego z wysokości.

2. Ku wielkiemu pocieszeniu, Twemu ludzkiemu ple-

mieniu, Wydałeś go na stracenie, przez człowiecze odkupienie.

3. Miejmyż wszyscy na baczności, drogą śmierć Jego miłości, i smutek Matuchny Jego, który cierpiała dla Niego.

4. Gdy go we czwartek żegnała, tak mu mówiąc narzékała, Weź mnie do Ogrojca z sobą, pójdę rada na śmierć z Tobą.

5. Pan na nię smutno poglądał, po swéj Matce tego żądał, Miła Matko, racz mię puścić, noc ci blisko, już nam czas iść.

6. Smutneć było rozłączenie, z swym Synem téj miłéj Pannie, Miała serdeczne bolenie, patrząc na Jego lękanie.

7. Gdy do Ogrojca przybieżał, padł na ziemię krzyżem leżał, Tam swą mękę wszystkę widział, którą nazajutrz cierpieć miał.

8. Miał w sobie przeciwne siły, dwie a obie wielkie były, okrutnie z sobą walczyły, mało Go nie umorzyły.

9. Bo mu lękająca siła okrutną śmiercią groziła, ale miłość zwyciężyła, bo ta w nim mężniejsza była.

10. Klęknał na kolana potem, jął się pocić krwawym potym, mówiąc: Ojcze! możeli być, racz ten kielich precz oddalić.

11. Jezu miły nie lękaj się, wstań nie klęcz, upamiętaj się, Masz niedaleko Judasza, ciągnie z ludem od Annasza.

12. Wiedzie na Cię lud niemały, z kijmi, z mieczmi, z pochodniami; We zbroje się uzbrajali, przełożeni im kazali.

13. I przystąpił Judasz cudnie, pozdrowił Pana obłudnie; Potym go zdradnie całował, Pan się schylił Twarz mu podał.

14. Gdy się miał z żydy potykać, począł z nimi w przód rozmawiać, pytał ich, kogo szukacie? jeżeli mnie? oto mię macie.

15. Prędko k'niemu przyskoczyli, o ziemię go ude-

rzyli; z głowy, z brody włosy rwali, opak mu ręce związali.

16. Związawszy go tak okrutnie, wiedli go do miasta chutnie, wpchnęli Go w rzékę cedrową, unurzali Go i z głową.

17. Sami zdrajcy szli po moście, Pana wiedli w rzékę proście; powalił się upadł w wodę, zbił sobie o kamień brodę.

18. Annasz go srogo przywitał, gdzie masz ucznie? tak go pytał: Nie małoś tu złego zrobił, fałszywąś nauką lud poił.

19. Pan pokornie odpowiedział: Panie Annaszu byś wiedział, zawsze Ja jawnie w kościele, powiadałem prawdę śmiele.

20. Wyciągnąwszy żyd prawicę, a miał zbrojną rękawicę, Wyciął mu srogi policzek, Pan nasz zemdlał upadł wszystek.

21. A czy tak odpowiadają, Panom gdy się co py-

34. Rzekł mu Heród niewstydliwy, ukaż nam tu jakie dziwy. Żydowie mi powiedzieli, iż Twoje cuda widzieli.

35. Widział Pan króla pysznego, nie rzekł mu słowa żadnego, Chciał z Nim Heród gadać dwornie, ale Pan milczał pokornie.

36. Król Heród serca pysznego, wzgardził Jezusa miłego; Na Jego większe wyśmianie, wdziali nań z powłok odzianie.

37. Pastwili mu się nad głową, z ostra korona cierniową; Uczynili mu żydowie, tysiąc ran w Najświętszej głowie.

38. Odesłał go król sędziemu, wielce niesprawiedliwemu: Toś mi to posłał niemego, przyjmij za się więźnia swego.

39. Widział Piłat iż niewinny, rzekł: jest u mnie więzień inny; niech się stanie wola wasza, wydam na śmierć Barrabasza.

40. Kazał Jezusa miłego, bić u słupa kamiennego, bili Go żydowie sami, biczmi, łańcuchy, miotłami.

41. Gdy się nad nim spracowali, ci, którzy go katowali; z powrozów Go rozwiązali, Piłatowi go posłali.

42. Wywiódł Piłat ubitego, już na poły umarłego, oto macie więźnia swego, wypuszczam wam Go żywego.

43. Niemiłosierni żydowie, okrutniejsi niż katowie, Na Piłata zawołali, ukrzyżować go kazali.

44. Piłat w rozumie pobłądził, k'woli żydom Go osądził; Skazał na śmierć niewinnego, Jezusa Syna Bożego.

45. O! Piłacie niecnotliwy, czemuś tak niesprawiedliwy; Oto Baranek niewinny, idzie na śmierć bez przyczyny.

46. Zydowie go pochwycili, na górę Go wprowadzili; Gwoździmi Go na krzyż przybili, między łotry postawili.

47. Wisiał na krzyżu zraniony, zbity, skłuty, zekrwawiony; nie mając odpoczywania, od jęcia aż do skonania.

48. A byłci tam strach niemały, gdy się opoki padały; Ziemia nad obyczaj drżała; jakoby się przepaść miała.

49. Stało się nad przyrodzenie, po wszem świecie zamierzchnienie; żywioły się zasmuciły, gdy umarł Pan nasz miły.

50. O! Panie nasz miłościwy, czemuś tak bardzo cierpliwy; Dla zmiłowania naszego, zapomniałeś Bóstwa Twego.

51. Gdy nas tak bardzo miłujesz, sromot, razów, ran nie czujesz; Raczże nas też tem darować, daj nam Ciebie zamiłować.

52. Weźmyż to każdy w swą głowę, najdroższą śmierć Jezusowę; Rozmyślajmy to serdecznie, będziem z Nim królować wiecznie, Amen.

Pieśń 3.

1. Rozmyślajmy dziś wierne Chrześcijany, jako Pan

Chrystus cierpiał za nas rany, Od poimania nie miał odpocznienia, Aż do skonania.

2. Najprzód w Ogrojcu wziął pocałowanie, Tam Judasz zdrajca dał był żydom znamię, Oto żydowie mego Mistrza macie, Tegoż imajcie.

3. Wnet się rzucili jako lwi okrutni, Apostołowie od Niego uciekli, Tam z wielkim pędem wiedzion do Annasza, Pociecha nasza.

4. Pierwszéj godziny przed Piłatem stawion, Niesprawiedliwie od żydów oskarżon, Rozkazał Piłat aby był biczowan, Ten niebieski Pan.

5. Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciéj, Niechcemy daléj swéj krzywdy cierpieć téj, Niechaj na krzyżu swój żywot położy, Ten to Syn Boży.

6. Z ostrego ciernia koronę uwili, Naszemu Panu Bogu na głowę wtłoczyli, Naśmiewając się przed nim poklękali, Królem go zwali.

7. Szedł z krzyżem z miasta Pan szóstéj godziny,

Żydowie z Niego odzienie złożyli, Potém Go na krzyż okrutnie przybili, Octem poili.

8. Polecił Ducha Bogu Ojcu w ręce, Wołając umarł zaćmiło się słońce, Ziemia się trzęsła dziewiątéj godziny, Nie bez przyczyny.

9. Zstąpił do piekłów mocą swego Bóstwa, Tamże wybawił Ojców świętych z jęctwa, Ciała umarłych z grobów powstawały, Widzieć się dały.

10. Nikodem z Józefem prośby uczynili, By Ciało z krzyża bezpiecznie zdjąć mogli, Piłat ich prośbie w niczem nieprzebaczył, Bo tak Bóg raczył.

11. Czasów nieszpornych był z krzyża zdejmowan, Przez swoje sługi wszego stworzenia Pan, Matuchna Jego Ciało piastowała, Rzewnie płakała.

12. Drogim balsamem Ciało pomazali, A z nabożeństwem w syndon uwinęli, włożyli je w grób ostatniéj godziny, Płacz uczynili.

13. Płaczmyż też dzisiaj wierne Chrześcijany, Dzię-

kując Panu Bogu za najdroższe rany, Iż dla nas raczył tak okrutnie cierpieć, Chcąc nas sobie mieć, A.

Pieśń 4.

1. O duszo wszelka nabożna, ku miłemu Bogu skłonna, wejźrzyj na Syna Bożego, na Zbawiciela naszego.

2. Oglądaj na krzyżu Jego, sromotnie zawieszonego, okrutnie rozciągnionego, wszystkiego zekrwawionego.

3. Wejźrzyj na głowę skłonioną, ostrą koroną zranioną, głogową i też cierniową, gwałtem na głowę wciśnioną.

4. Oczy jego krwią spłynęły, Uszy i usta wyschnęły, wszystkie żyły w Nim porwali, Krew Swiętą z Niego wylali.

5. Ręce, Nogi Przenajświętsze, gwoźdźmi okrutnie przebite, Bok i Serce przebodziono, ostatek krwi wypuszczono.

6. Wszystko Przenajświętsze Ciało, jak skorupa się

padało, wszystkie siły z niego wyszły, na zbawienie wszelkiéj duszy.

7. O duszo jakażeś droga, wielkiem mytem zapłacona, Wszystek skarb Nieba i ziemi, Bóstwo wydało dla ciebie.

8. Nie przedawajże się tanio, dla grzéchów na potępienie, Boć nie jest rzecz tańsza inna, jedno kto w grzéchu umiéra.

9. Tę by rzecz miał człowiek baczyć, że na świecie krótko ma żyć: Tysiąc lat przeciw wieczności, jakoby dzień ku równości.

10. Przeto się grzéchów warujmy, w Jezusie się rozmiłujmy, Dać on nam dobre skonanie, po śmierci duszne zbawienię, Amen.

Pieśń 5.

1. Krzyżu Święty, nadewszystko, Drzewo przenajślachetniéjsze, W żadnym lesie takie nie jest, jedno na

którym sam Bóg jest, Słodkie drzewo słodkie gwoździe, rozkoszny owoc nosiło.

2. Skłoń gałązki drzewo święte, ulżyj członkom zbyt rozpiętym, Odmień teraz onę srogość, któraś miało z przyrodzenia, spuść lekuchno i cichuchno, Ciało króla Niebieskiego.

3. Tyś samo było dostojne, Nosić światowe zbawienie, Przez Cię przewóz jest naprawion, światu który był zagubion, Który Święta krew polała, co z Baranka wypłynęła.

4. W jasłkach leżąc gdy tam płakał, już tam był wszystko oglądał, iż tak haniebnie umrzeć miał, gdy wszystek świat odkupić miał, W on czas między bydlętami, a teraz między łotrami.

5. Niesłychanać to jest dobroć, za kogo na krzyżu umrzeć: Któż to może dziś wykonać, za kogo swoję duszę dać! Sam to Pan Jezus wykonał, Bo nas wiecznie umiłował.

6. Nędzneby to serce było, żeby dziś nie zapłakało, Widząc Stworzyciela swego, na krzyżu zawieszonego, Na słońcu upieczonego, Baranka wielkanocnego.

7. Marya Matka patrzała na członki, które powijała, a powiwszy całowała, z tego wielką radość miała, teraz je widząc zczerniałe, żyły, stawy w Nim porwane.

8. Nie był taki ani będzie, żadnemu smutek na świecie, Jaki czysta Panna miała, W ów czas kiedy narzekała: Nędzna ja sierota dzisiaj, do kogoż się ja skłonić mam?

9. Jednegom Synaczka miała, com go z Nieba być poznała, i tegom już postradała, jednam się sama została, Ciężki ból cierpi me serce, od bólu mi się rozejść chce.

10. W radościm go porodziła, smutku żadnegom nie miała, a teraz wszystkie boleści, Dręczą mnie dziś bez litości; Obym też ja to mogła mieć, żebym mogła teraz umrzeć.

11. Byś mi Synu nisko wisiał, wzdybyś ze mnie jaką pomoc miał, Główkę bym Twoją podparła, krew zsiadłą z lica otarła, Ale Cię nie mogę dosiądz, Tobie Synu nic dopomódz.

12. Anielskie się słowa mienią, Symeonowe się pełnią, On mówił: pełnaś miłości, a jam dziś pełna gorzkości, Symeon mi to powiedział, Iż me serce miecz przebośdź miał.

13. Ni ja ojca, matki, brata, ni żadnego przyjaciela, Zkądże pocieszenie mam mieć, wolałabym stokroć umrzeć, Niż widzieć żyda srogiego, co przebił bok Syna mego.

14. Matki co synaczki macie, jako się wy w nich kochacie, Kiedy wam z nich jeden umrze, ciężki ból ma wasze serce: Cóż ja com miała jednego, już nie mogę mieć inszego.

15. O niestety! miły Panie! to me marne rozłączenie, Przedtém było miłowanie, a teraz ciężkie wzdy-

chanie, Czemuż Boże Ojcze niedbasz, o Synaczku pieczy nie masz?

16. Którzy téj Pannie służycie, smutki Jéj rozmyśliwajcie, jako często omdlewała, często na ziemię padała, Przez te smutki któreś miała, uprośże nam wieczną chwałę, Amen.

Pieśń 6.

Jezu Chryste Panie miły, Baranku bardzo cierpliwy, Wzniosłeś na krzyż ręce swoje, Za niesprawiedliwość moję.

Płacz go człowiecze mizerny, Patrząc jak jest miłosierny, Jezus na krzyżu umiera, Słońce jasność swą zakrywa.

Pan wyrzekł ostatnie słowa, Zwisła mu z ramienia Głowa, Matka pod nim frasobliwa, Stoi prawie ledwie żywa.

Zasłona się potargała, Ziemia się rwie, ryczy skała, Setnik woła Syn to Boży, Tłuszcza wierząc sobą trwoży.

Nakoniec mu Bok przebito, Krew płynie z wodą obfito, My się dziś zalejmy łzami, Jezu zmiłuj się nad nami.

Pieśń 7.

1. Stała Matka boleściwa, Pod krzyżem bardzo troskliwa, Na którym jéj Syn wisiał.

2. Któréj duszę tak strapioną, Wielkim żalem obciążoną, Miecz boleści przenikał.

3. O jak smutna i strapiona, Matka ta błogosławiona, Syna Jednorodzonego.

4. Która płakała i łkała, Z żalu drżała gdy widziała, Mękę Syna miłego.

5. Któż jest serca tak twardego, By dziś z Matką Pana swego, Bardzo rzewno nie płakał.

6. Któżby się nie wzruszył w sobie, Pomnąc o ciężkiéj żałobie, Matki z Synem jedynym.

7. Dla złości ludu swojego, Widziała tak zmęczonego, Jezusa Syna swego.

8. Widziała kochanka swego, Od wszystkich opuszczonego, Gdy na krzyżu umierał.

9. Cna Matko źródło miłości, Niech czuje gwałt twéj żałości, Dozwól mi z sobą płakać.

10. Spraw by miłością pałało, Serce me dając się cało, Bogu swemu w przysługę.

11. Swięta Matko dopuść na mnie, Niech ran Syna Twego znamię, Mam w sercu mém wyryte.

12. Twego Syna zranionego, Tak bardzo dla mnie zbitego, Ze mną mękę podzielaj.

13. Niech z Tobą płaczę prawdziwie, Patrząc na krzyż żałośliwie, Dokąd duch z ciałem żyje.

14. Pragnę stać pod Krzyżem z Tobą, Dzielić się z Twoją osobą, Tak surowym płaczem Twym.

15. Ze wszech panien Panno zacna, Bądź tak proszę na mnie baczna, Daj się z sobą napłakać.

16. Niech gorzką śmierć Pańską noszę, Krzyż i rany jego proszę, Niech na sercu uważam.

17. Niech mnie zranią rany jego, Niech znam moc Krzyża świętego, Przez miłość Chrystusową.

18. Jego zapał niech mam w sobie, poruczenie Panno w tobie, Niechaj mam dnia sądnego.

19. Niech mnie ten Krzyż Pański broni, Śmierć Chrystusowa ochroni, Niech wspiéra łaska Jego.

20. Kiedy ciało pójdzie w ziemię, Niech dusza niebieskie plemię, Wiecznéj chwały nie traci, Amen.

Pieśń 8.

1. Będąc przestraszony tak strasznym widokiem, Że się Bóg swéj śmierci lęka, W ogrojcu gdy widzę na modlitwie okiem, Dla mnie mizernego człowieka. Ma umrzeć Stwórca ziemi, Nieba, Czegóż nam spodziéwać się trzeba, Którzy nie jak Bogu, Przy swym złym nałogu, Czynim wielką zniewagę.

2. Postępując daléj myślą w téj podróży, Widzę że już Boga imają, Pragnienie mnie bierze, abym patrzał dłużéj, Co za przyczynę tego mają? Nie widzę tylko

dobroć Pana, Ta rana jemu jest zadana, Która dla zbawienia, ludzkiego plemienia, Poniósł bym był zbawiony.

3. Wizytuje Pan nasz wysadzonych sobie, Którzy go mają dekretować, Reprezentuje się w najlichszej osobie, Chcąc całemu światu pokazać, Że ja Bóg, mógłbym czynić siła, Ale mnie miłość zwyciężyła, Którą dla każdego, Chociaż najlichszego, Przy skrusze dać się rada.

4. Idąc tymże torem, którym Boga włócząc, Złość żydowska drogę toruje, Od zaczętej męki nic mu nie folgując, Jeszcze więcej tortur gotuje. A za co? za to że nic złego, Nie czynił dla stworzenia swego, Idzie obciążony, Gdzie lud zgromadzony, Na śmierć Go dekretuje.

5. Rozumiałem że się kto nad nim zmiłuje, Widząc tak upokorzonego; Aleć złość żydowska cierniem koronuje, I krzyż każe robić dla niego. Król chwały za światowe złości, Chce umrzeć z szczególnej miłości,

Aby tak zapłacił, Co człowiek utracił, W złościach zapamiętały.

6. Już stanął na górze, pokazując metę, Do któréj każdemu iść trzeba, Wypowiedział światu ostatnią waletę, Chcąc być Panem całego Nieba. I zaraz święte Jego ciało do krzyża przybite zostało, Gwoźdźmi okrutnemi, Nie zaostrzonemi, Które ręce zorały.

7. Gdy wisi na krzyżu Bóg i Stwórca Nieba, Upałem serca jest spieczony, Woła: pragnę, że mu napoju potrzeba, Aby człowiek mógł być zbawiony, Z serc ludzkich likworu wyciąga: Lecz się złość żydowska sprzysięga, By mu żółci dała, Octem napawała, Boga zamiast słodyczy.

8. Pije niezmarszczony żółć z octem zmieszaną, I którą krwawe źródło toczy, By żywot pragnieniem napoił, wylaną krwią przed onychże stawia oczy, Dwa źródła z boku wytoczone, Gdy włócznią serce przebodzione,

Z miłości zostało, By nam udzielało, Swych dobrodziejstw skarbnicę.

9. Nowy affekt z krzyża Janowi przynosi, Matce go za syna dawając: Ze się wypełniło pismo, światu głosi, Z drzewa krzyżowego wołając: Umiera, zwisła na dół głowa, A przecię mówi one słowa: Boże dobrotliwy, Bądź im litościwy, Bo nie wiedzą co czynią.

10. Skały się porwały, gwiazdy się zaćmiły, Słońce Stwórcy swego żałuje, Żywioły swą radość w smutek zamieniły, Józef ciało z krzyża zdejmuje, A człowiek twardszy jest nad skały, Kiedy go krwawe nie zmiękczyły, Krople Stwórcy swego, I pomienionego, Smutku w nim nie wzbudzają.

11. Odbiera Marya Syna umarłego, Na swoim świętym składa łonie, W białe prześcieradło już uwinionego, Zranione maścią skrapia skronie, Do grobu z boleścią zanosi, I łzami Syna pogrzeb głosi, Byśmy Go chwalili, i w sercu nosili, Jako Boga prawego, Amen.

Pieśń 9.

1. Już Cię żegnam mój najmilszy Synu Jezusie, Serca mego pociecho śliczny Chrystusie, Cóż ja poczn'ę utrapiona, Matka srodze zasmucona, Ciężką litością, Już Cię Jezu pożegnam, Miecz mi serce przeniknie, Gorzką boleścią.

2. Muszę smutna narzekać na te nowiny, Iże Jezus najmilszy cierpiał bez winy; Złośni żydzi go imają, Po drodze srodze smykają, Nielitościwie, Hurmem z miasta z nim bieżeli, W Cedronie Go unurzyli, Niemiłościwie.

3. O złośliwi żydowie! co za przyczyna? Iżeście mi pojęli mojego Syna, Zawiedli Go Annaszowi, Złośliwemu biskupowi, We czwartek w nocy, Tam Jezus najmilszy zemdlał, Żyd mu ciężki policzek dał, Ze wszystkiéj mocy.

4. Synaczkowi mojemu zły nocleg dali, Do piwnicy nierządnéj, tak Go szturkali, Przedziwnie z nim najgrawali, Z głowy, z brody włosy rwali, Niemiłosierni.

Tam mu zaszyjki dawali, Na Twarz Jezusowi plwali, Żydzi niewierni.

5. Stanął przed Kajfaszem Syn mój jedyny, Złośni żydzi na Niego szukali winy, Fałszywe świadki stawiali, Na Twarz Jezusowi plwali, Na wzgardę Jego. Miłosną Twarz splugawili, Do Piłata prowadzili, Synaczka mego.

6. Piłat go niechciał sądzić bez winy, Nie mając na Jezusa żadnej przyczyny, Żydzi na niego skarżyli, Łańcuch ciężki nań włożyli, Na ramię Jego. Herodowi był posłany, Gdzie był Jezus naśmiewany, Od króla tego.

7. Chciał król Heród, aby przed nim cuda czynił, Pokorny mój Synaczek nic mu nie mówił: Powrócił go zaś sędziemu, Wielce niesprawiedliwemu, Więźnia miłego. Ze sukni go obnażono, do słupa go przywiązano, Synaczka mego.

8. Ach! cóżeś tak zawinił Jezu kochany? Żeś powrozami do słupa srodze związany; Już się kaci przystrajają, Ciebie Syna męczyć mają, O! wszak bez winy.

Mietły, bicze przystrajają, Ciebie Jezu męczyć mają, A bez przyczyny.

9. O! już mój Synaczek od bólu mdleje, O! jużci się ze ślicznego ciała krew leje, Mili ludzie świata tego, oglądajcie Syna mego, Jak jest zemdlony. Poprzestańcie bić żydowie, Nie zawinił wam nic w słowie, Mój Syn jedyny.

10. O wciśli mu ostre ciernie do Jego głowy, O niesieć mój Synaczek wieniec cierniowy, Oczy Jego krew zalewa, Serce we mnie już omdlewa, Patrząc na Niego. Jak on jest ciężko zraniony, Idą trwogi z każdej strony, Na Syna mego.

11. O jużci od Piłata dekret wydany, Idzie na śmierć okrutną Jezus kochany, Kto jest serca skruszonego, Pójdź pomóż nieść krzyża jego, Bo już zemdlony. Niesie na swojem ramieniu, Żywot ludzkiemu plemieniu, Mój Syn jedyny.

12. Jabym mu pomogła tego krzyża nieść, Gdybym

mogła przed żydy k'swemu Synu iść, Chociaż jestem utrapiona, Na poły wszystka zemdlona, Ciężką żałością. Gdyby mi rzecz można była, Radabym ja mu ulżyła, W jego boleści.

13. O jak srodze wysoka góra Golgota, Na którą idzie z krzyżem najmilsza sierota, Syn mój Jezus ukochany, Idzie z łotry porównany, Na śmierć okrutną. Pójdę za nim aż na miejsce, Ze pocieszy moje serce, Mnie matkę smutną.

14. Gorzkiej, ciężkiej boleści więcej przybywa, Drogą krwią mój Synaczek ziemię polewa, Już nagiego rozciągają, Ręce, nogi przybijają, Patrz duszo wszelka. Wyciągali z stawów kości, Niemasz tu żadnej litości, Ach boleść wielka.

15. Podniesiony już z krzyżem Syn mój wysoko, Przenika mi me serce boleść głęboko, Wejrzyj Boże Ojcze z nieba, Na boleść twojego Syna, Krzyżowanego. Popatrz Ojcze na boleści, Znosi ciężkie dolegliwości, Pokora jego.

16. O Jezu! Synaczku mój, pociesz mię smutną, Póki nie potępisz śmierć srodze okrutną, Przemów słowo z krzyża ku mnie, A ta mnie boleść ominie, Bom zemdlona. Bo mi przyjdzie umrzeć z tobą, Pociesz mnie już prawie mdłą, Twem słowem świętém.

17. Pomnij na to czém Cię gorliwie chowała, Na każdy dzień gorąco się w tobie kochała, Miłe członki poranione, Uszy i usta wyschnione, Zpragłe w gorzkości. Jakże Cię mam na krzyżu dojść, A w czém tobie Jezu pomódz, W twojej boleści.

18. O niestetyż, co dzień mdłość niechce mi ulżyć, Gdybym mogła pod krzyżem co rychlej umrzeć, Myślami ku Jezusowi wzdychać, Od łez mych twarz mi nieosycha, Smutnej sierocie. Nie słychał ci tego żaden, By kto takich męk godzien, Zyjąc we cnocie.

19. Płaczcie ze mną Niebiosa, skały i ziemia, Płaczcie przy gorzkiéj śmierci mojego Syna, Płaczcie ze mną i żywioły, Słońce, miesiąc, śliczne gwiazdy, I Anio-

łowie. Nie mogę znikąd pociechy mieć, Muszę smutna pod krzyżem sieść, W méj ciężkiéj mdłości.

20. Patrzcie wszystkie stworzenia na krzyż Jezusa, Załuj śmierci okrutnéj wszelaka dusza, Podejmował śmierć dla zbawienia, Człowieczego pokolenia, Z wielkiéj miłości, Niemam z nikąd pocieszenia, Ni żadnego ulekczenia, W jego boleści.

21. Podejcie mi na mój klin najmilsze ciało, Które z wielkiéj boleści wszystko zsiniało, Cny Józefie z czynnym Nikodemem, Znajomkowie z moim Synem, Starcowie święci, Nadgródź wam Bóg waszę drogę, Coście czynili posługę, Z miłosnéj chęci.

22. Ach cóż tak za ręce nieuważne były, Co tak śliczne ciało wszystko zraniły, To za Twoje dobrodziejstwa, Któreś czynił w różnych miejscach, Ludu wszelkiemu, Miłe członki poranione, Które były utrudzone, Służąc każdemu.

23. O Gabryelu święty! gdzie są twoje słowa, Gdyś

mi mówił: iżem ja jest prawie zdrowa, Mówiłeś mi: łaskiś pełna, Jam teraz wszystka mizerna, Zalem strapiona. Patrząc na ciało święte, Które trzymam z krzyża zdjęte, Srodze zmęczona.

24. Wielkąś chwałę u ludzi mój Synu miewał, Kiedyś zimne umarłe sam z grobu wskrzeszał, Ja do kogo się uciec mam, By Cię wskrzesił Boską mocą, Synaczka mego. Zydy, któreś ty miłował, By się Ciebie ulitował, Niemasz żadnego.

25. Dziękuję Boże Oicze! smutna jedyna, Żeś mi był dał takowego ślicznego Syna, Dziękuję za ten dar zacny, Ześ mi dał był Boże wieczny, Taką pociechę. Byłeś mi dał zazieś mi wziął, W tyrańskich rękach zaginął, Gdzież się uciekne.

26. Tobie się Boże Ojcze w ręce oddaję, Weźmij mię z tego świata ze Synem moim, Nie mam przyjacioł smutna ona, Jedynego miłego Jana, Poleconego, Ja za Matkę jemu dana, Zebym była pod obroną, Miłaczka swego.

27. Bóg cię żegnaj, o Jezu mój Nazareński, Bóg was żegnaj przesłodkie najmilsze członki, Ostatni raz żem Cię miała, Na swym łonie piastowała, Kropiąc Cię łzami. Wzięto ciało z łona mego, Pójdźmy Janie z miejsca tego, Ku grobu za nim.

28. Bądź pozdrowiony grobie, wyryta skało, W którą mego Synaczka włożone ciało, Nie będę go już widziała, Leży kamień ciężka skała, Na grobie jego. Dokąd ku swej śmierci nie przyjdę, Odżalec go módz nie będę, Synaczka mego.

29. Przeniknęło siedm mieczów przez moje serce, Patrząc ja na Jezusa, jak cierpiał gorzce, Mogę pisać słowa takie, Że był mój Syn ubogiej matki, Z nieba podany, Który cierpiał gorzkie męki, Za wszelaki naród ludzki, Między pogany, Amen.

Pieśń 10.

1. Jużem dość pracował dla ciebie człowieku, Trzy-

dzieści lat i trzy, mizerny grzészniku, Pójdę, pójdę do Jerozolimy, Co o mnie pisano, To wszystko wykonam.

2. Już się dokończyło me pielgrzymowanie, Już teraz zawiéram moje nauczanie, Już chcę sprawę zbawienia dokonać, Idźcie uczniowie moi, Wieczerzą zgotować.

3. Jeszcze ja raz z wami do stołu usiędę, Chléb w Ciało: Wino w Krew swą własną przemienię, Na pamiątkę mego umęczenia, Zakład wam zastawię, Mego rozłączenia.

4. Gdzie się obrócić mam, już mnie Judasz wydał, Mój własny Apostoł żydów na mnie zwołał, I znajdą mnie w Ogrojcu się modlić, Gdzie ja człowiecze Krwią się będę pocić.

5. Już żadnéj pociechy więcej mieć nie będę, We wszystkich ciężkościach ponurzony będę, Me wzdychanie i płacz nie pomoże, Smutna dusza moja aż do smierci będzie.

6. Zła rota żydowska, Już mię pochwyciła, Gdzie ją Judaszowa lichwa przywabiła, Już mnie w powrozy okrutnie wiążą, Po ziemi mnie włóczą, O nie uderzają.

7. Jużci mnie przywiedli do sądu Annasza, Odtąd mnie powiedą aż do Kajfasza, Tam mnie sądzą a niesprawiedliwie, Gdzie mnie uderzają, w policzek żelżywie.

8. Fałszywi świadkowie przed Piłatem świadczą, Iżem zwodzicielem wszyscy na mnie skarżą, A niestetyż! już krew wszędy ciecze, Z wielu tysięcy ran, dla ciebie człowiecze.

9. W koronę cierniową, Mnie już przystroili, Którą mi gwałtownie na głowę wcisnęli, Więc na Piłata wszyscy wołają, Weźmij ukrzyżuj Go, Strasznie powtarzają.

10. Lepiéj że wypuścisz łotra Barrabasza, Niż byś nam zostawił żywego Jezusa, Którego my na śmierć chcemy wydać, Z ciebie pożądamy, Daj go ukrzyżować.

11. Rzekł Piłat do żydów: ten człowiek niewinny,

Bym Go na śmierć skazał takiéj niema winy, Lecz gdy Go wydam z waszéj przyczyny, To krew Jego na was, I na wasze syny.

12. Króla chwały wiecznéj, już na śmierć prowadzą, Duszo ma, nad Zbawca, Miej litość serdeczna, Oto jak nogi pod nim klękają! Że już niemoże stać, Lecz Go kaci pchają.

13. O! góro wysoka, góro Kalwaryjska! Drogo kamienista, jak chwila tak ciężka, Już nie mogę w mdłości krzyża unieść, Ach! Szymonie pomóż, Na górę go donieść.

14. Krzyż ze mnie złożyli, Na nim mnie położą, Mordercy okrutni, gwożdźmi mnie przerażą, Już ręce i nogi rozciągnione, I tak ciało moje, Z krzyżem wydźwignione.

15. Już wiszę na krzyżu, a w boleściach wołam, Ze swą miłą Matką żałośnie się żegnam, Już krew ięwo-

dę toczę, O człowiecze, Z boku dla ciebie to, Na twoje obmycie.

16. Jużem dla twéj umarł człowiecze miłości, Patrz, jak wielkie moja ma Matka boleści, Piastując mnie po śmierci na łonie, Od żalu zalane, Mając łzami skronie, Amen.

Pieśń 11.

1. Ogrodzie oliwny, widok w tobie dziwny, Widzę Pana mego, na Twarz upadłego, Tęschność smutek, strach Go ściska, Pot z niego krwawy wyciska. Ach Jezu mdlejący, Prawieś konający.

2. Kielich gorzkiéj męki, z Ojca Twego ręki, Ochotnie przyjmujesz, za nas ofiarujesz, Anioł Ci się z Nieba zjawia, O męce z tobą rozmawia. Ach Jezu zmęczony, Przed męką strwożony.

3. Uczniowie posnęli, Ciebie zapomnieli, Judasz zbrojne roty stawia przede wroty, I wnet do Ogrojca wpada,

Z wodzem swych zbójców gromada. Ach Jezusa truje, Zdrajca gdy całuje.

4. A lubo z swym ludem, obalony cudem, Gorzéj niż padł wstaje, Jezusa wydaje. Dopiéro się nań rzucają, Więc i łańcuchy wkładają, Ach Jezu pojmany, Za złoczyńcę miany.

5. W domu Annaszowym Arcybiskupowym, W twarz pięścią trącony upada zemdlony, Kajfasz go w zdradzie pyta, A za bluźniercę poczyta. Ach Jezu zelżony, I czci osądzony.

6. Wnet jak niegodnego, prawa ojczystego, Przed sąd poganina, stawia Rzymianina. Tam nań potwarze wkładają. O stracenie nalegają. Ach Jezu zhańbiony, Jak łotr obwiniony.

7. A sędzia nieprawy chroniąc się téj sprawy, Zwala na drugiego, przeciwnika swego, Heród się z niego naśmiewa, W białą szatę przyodziewa. Ach Jezu wzgardzony, Na śmiech wystawiony.

8. W nieprzyjaźni byli przeto się zgodzili, Król Heród z Piłatem, kat z okrutnym katem, Zaś na ratusz prowadzony, Pan powtóre osądzony. Ach Jezu strudzony, Tam i tu włóczony.

9. Stróż sprawiedliwości, świadkiem niewinności, Jezusa się staje, Piłat lecz wydaje, Wyrok swój na przywiązanie, Do słupa i biczowanie. Ach Jezu, jak w sprawie, Twej ciężkie bezprawie.

10. Wnetże kaci wściekli z szat go swoich zwlekli, Nagość mu niż bicie, czynią cięższe życie, Zatem sieką na przemiany, W ranach głębsze czynią rany, Ach Jezu zmęczony, We krwi swej zbroczony.

11. Nic w Tobie zdrowego, nic niezranionego, Ta tylko odmiana: siność, krew, a rana, Widzieć w zdartych piersiach kości, Widzieć przez nię i wnętrzności. Ach Jezu, Twe ciało, Co wtenczas cierpiało!

12. Za nic okrucieństwo, Mając to męczeństwo, Nowe wynajduje, Z ciernia wieniec wije, Ten na głowę

świętą wdziewa, Krew z niéj ranami wylewa. Ach mój Jezu drogi, Jak to ból Twój srogi.

13. Krew nozdrzami, usty, Jakby przez upusty, Krew przez uszy, oczy, strumieniem się toczy, W tém się z niego urągają, Przy purpurze trzcinę dają. Ach Jezu, wszech królów! Królu oraz bólów.

14. W takim go ubiorze sędzia z sobą bierze, W rynku Go ludowi na widok stanowi, Oto człowiek, taka postać, Czy może się w życiu zostać! Ach Jezu nikt Ciebie, Nie wsparł w téj potrzebie.

15. Okrzyk na Cię srogi uczynił gmin mnogi; Zabij, strać, ukrzyżuj, z żywota go wyzuj, Rzecze sędzia: Co uczynił, W czém któremu z was zawinił? Ach Jezu, niebyło coby Cię winiło.

16. Cóż za wola wasza? macie Barrabasza, kogo z tych dwóch chcecie, życiem darujcie. Krzyknęli: Barrabasz życia, Godzien jest, a ten zabicia. Ach Jezu Twa waga, Ciężka jest zniewaga.

17. Zatem jakby smutny Piłat łotr okrutny, Ręce wodą myje, krew niewinną pije, Dekret nań śmierci wydaje, Na wolą żydom podaje. Ach Jezu na złego, Trafiłeś sedziego.

18. Więc nań krzyż wkładają, z miasta wypychają, Przy nim ku ochydzie, para łotrów idzie, Wyszedł Baranek niewinny, Ofiarować za lud winny. Ach Jezu zmęczony, Lecz bardziej wzgardzony.

19. Matka idzie w tropy, licząc krwawe stopy, Nad każdą łzy leje, a od żalu mdleje, Na twarz upada w téj drodze, Upadłego biją srodze. Ach Jezu, ach Panie, Ach moje kochanie.

20. Ach w tak ciężkiéj toni żaden Cię nie broni, Co chce dokazuje złość, nikt nieratuje, Dostałeś się w srogie ręce, Jak lwiéj zajadłéj paszczęce. Ach Jezu żałości, Nasza ach miłości!

21. Z wielką sił słabością pod krzyża ciężkością, Na górę wstępuje, a coraz szwankuje, O góro straszna śmier-

ciami, Straszna trupiemi głowami. Ach Jezu przybicie, Twe kończy życie.

22. Z szat Go odzierają na ziemię rzucają, Krzyżem obciążają, ciągną, rwią targają, Każdy kat gwóźdź swój przymierzy; Młotem wnet mocno uderzy. Ach Jezu mój Boże, Jak twe twarde łoże!

23. Gwoździe gdy przez dłonie szły, na obie stronie, Że sękowe były, wlekły z sobą żyły, Też męki nogi cierpiały, Gdy je gwoździe przebijały; Ach Jezu mój święty, Na krzyżu rozpięty.

24. Z krzyżem podniesiony, na nim w dół wtrącony, Jednem widowiskiem raczéj pośmiewiskiem, Stawasz się nieprzyjaciołom, Płaczu przyczyno Aniołom. Ach Jezu my sami, Płaczem z Aniołami.

25. Mało z Aniołami płakać ze sługami, Większéj społeczności trzeba w téj żałości, Z matką Twą gorzko płaczemy, Ciebie Jezu żałujemy. Ach Jezu zbolały, Krwią zlany, zsiniały.

26. Lecz próżno płaczemy jeżli nie widziemy, Że większy téj męki powód z naszéj ręki, Grzechy go nasze zmęczyły, I srogą śmiercią zabiły. Ach Jezu ma wina, Twych bólów przyczyna.

27. Oprawce o szaty jakby łup bogaty, Wesołemi głosy rzucają swe losy, Igrzysko przed nim sprawują, A tém samem go mordują. Ach Jezu Twe szaty, Grą są między katy.

28. Za nieprzyjaciele prośby Ojcu ściele, Łotr gdy pokutuje, Raj mu obiecuje, Ukochanemu uczniowi, Matkę poleca Janowi. Ach Jezu niech Twoja Matka będzie moja.

29. Ojca opuszczenie i w bólach pragnienie, Swoje oznajmienie, pomocy nie czuje, I owszem się naśmiewają. Ocet z żółcią mu podają. Ach Jezu pragnienie, Twe nasze zbawienie.

30. Wszystko się spełniło co pismo mówiło: Głos wielki podnosi, Ojca swego prosi, Ojcze po skończonéj

męce, Przyjmij ducha mego w ręce: Ach Jezus umiéra, Oczy swe zawiéra

31. Matko Boga mego dla mnie zabitego, Coś w ten czas cierpiała gdyś na to patrzała, Zwłaszcza gdy mu z bokiem razem, Sercem przebito żelazem; Ach Jezu krew woda, Z niego nam ochłoda.

32. Lecz jak Twoja męka, Którąć sroga ręka, Zadała nasz Panie, tak i Twe skonanie, Spólne z Tobą Matce było, Na sercu ją umorzyło. Ach Jezu zmęczony, Z Matką umorzony.

33. Przy odejściu Pana, Wszech rzeczy odmiana, W przód słońca zaćmienie i ziemi trzęsienie, Opoki się na pół krają, Zal swój nad Panem wydają. Ach Jezu mój, skały, nad Tobą płakały.

34. W kościele zasłona Bogu poświęcona, Na pół się rozdziéra, Pustki w nim otwiéra, Ze Syn Boży zmarł znać dają, Z grobu umarli powstają. Ach Jezu ich siła, Smierć Twoja wzbudziła.

35. Dwaj święci Mężowie swych ludzi wodzowie, Józef i Nikodem z słonecznym zachodem, Z krzyża go z żalem zdejmują, Ciało zranione całują. Ach Jezu jak wiele, Ran jest w Twojém ciele.

36. Nim go jednak swemi olejki drogiemi, Na pogrzéb maścili Matce użyczyli, Ona go obmyła łzami, Droższemi niż olejkami. Ach Jezu twe skronie, Składasz na jéj łonie.

37. Składasz Ciało święte z jéj wnętrzności wzięte, Na którem źli kaci nie ludzkiej postaci, Mordując nie zostawili, Tak je srodze poranili. Ach Jezu to siła, Złych w Tobie sprawiła.

38. Już też w pogrzebowe prześcieradło nowe, Pana uwijają, Do grobu składają, Matka się z Synem rostaje, ostatnie mu słowa daje. Ach Jezu przy Tobie, Składam serce w grobie.

39. I my swe składamy, Panu kiedy damy, Że dla nas zmęczony umarł pogrzebiony, A przy ostatnim rozstaniu,

Z nim mówmy na pożegnaniu: Ach Jezu za swą mękę, Miéj wieczną dziękę, Amen.

Pieśń 12.

1. Uważ pobożny człowiecze u siebie, Co Pan ucierpiał w piwnicy dla ciebie; I choćby twoje serce zkamieniało, Płakaćby miało.

2. Najprzód z Ogrojca był wyprowadzony, I przed Annasza pierwéj postawiony, Tam odniósł ciężki na twarzy policzek, Aż upadł wszystek.

3. W domu biskupim fałszywi świadkowie, Na Jezusowe nastąpili zdrowie, Kajfasz zdrajca bez żadnéj przyczyny, Szukał w nim winy.

4. A gdy się nad nim dość naurągali, Sami spać poszli, Jezusa oddali, Między chalastrę żydowskiéj czeladzi, O jak mu radzi.

5. Przykazując im aby pilnowali, Żeby mu w nocy spoczywać nie dali, Tam go hultajstwo okrutnie trapiło, Srodze dręczyło.

6. Kiedy mu jedni z brody włosy rwali, Drudzy za głowę okrutnie targali, Inni go w świętą Twarz policzkowali, I na nię plwali.

7. Potém do zimnéj wiedli Go piwnice, I do smrodliwéj szkaradnéj ciemnice, Jeszcze mu oczy szmatą zawiązali, Lżyli, szturkali.

8. I tak do słupa mocno kamiennego, Przykrępowawszy jak łotra jakiego, Zewsząd pięściami między oczy bili, Srodze bluźnili.

9. Odwiązawszy Go po ziemi włóczyli, Niemiłosiernie koronę tłoczyli, Depcząc po Ciele najświętszym łajali, I przeklinali.

10. Mówiąc: Czynisz się nad doktory mędrszym, I nad biskupy nasze rozumniejszym, A na cóż przyszła Twoja teraz mądrość, I umiejętność.

11. Potém nań gnojem smrodliwym rzucali, I przed piwnicą stojąc naśmiewali, Mówiąc: oto masz ludzki zwodzicielu, Nauczycielu.

12. Poczekaj jeno jak ci prawo każe, I jak nam twoje postępki pokaże, Wnet cię wywyższym tam gdzie są grzesznicy, Na szubienicy.

13. Już więc zstępujcie święci Aniołowie, Trony niebieskie i Serafinowie, Którzy pałacie miłością ku niemu, Panu swojemu.

14. Monarsze swemu tu się zadziwujcie, Iż jest zelżony, Wszyscy go żałujcie, Płaczcie tu rzewnie, iże Bóg wcielony, Jest poniżony.

15. Opowiédzcie to swemu narodowi, Że to Syn Boży co z Faraonowéj, Niewoli wywiódł lud, morze czerwone, Rozdzielił one.

16. Powiédzcie że to ten Pan co na puszczy, Przez lat czterdzieści dawał mannę tłuszczy, Gdzie się odzienie nigdy nie skaziło, Jak nowe było.

17. Ty niebo, słońce, miesiącu z gwiazdami, Żałujcie Pana swojemi siłami, Płaczcie Go chmury, Płaczcie i wiatrowie, Wszystkich wodzowie.

18. Ziemio wyświadczaj i wy twarde skały, Że to Syn boski jest z nieba zesłany, Niech się źli ludzie już upamiętają, Niech go poznają.

19. Żałujcie Pana powietrzni ptakowie, I ryby morskie, ziemscy robaczkowie, Płaczcie bo wzgardy cierpi u biskupa, Mękę u słupa.

20. Żałujcie Pana wszystkie elementa, Wszyscy duchowie, drzewa i zwierzęta, Płaczcie go rzewnie, płaczcie z Aniołami, Nad boleściami.

21. Dajcie znać Pannie Matce Przenajświętszéj, Niechaj co rychléj do niego przyśpieszy, Niech póki jeszcze zastanie żywego, Pocieszy jego.

22. Ale o Matko, gdybyś go ujrzała, Z wielkiego żalu pewniebyś omdlała; Bo tam jest trudno dostąpić do niego, Dla ludu złego.

23. Gdzieżeś się podział, Piotrze wierny sługo? Broniłeś Pana aleś się niedługo, Po trzykroć razy zaparł u sędziego, Mistrza swojego.

24. Stoi zwiazany w smrodliwéj piwnicy, Nawiedź usłuż mu, pociesz go w piwnicy, Zapłacz Go gorzko, zalewaj się łzami, Nad boleściami.

25. O Magdaleno! z wonnemi maściami, Z drogim balsamem, z ślicznemi włosami, Tyś Panu nogi łzami oblewała, I ocierała.

26. Pójdź obacz Mistrza jak jest skatowany, Pod nogi Jego głaz kamienny dany, Do biczowania powrozy drutowe, Stryczki surowe.

27. Pójdź i ty grzeszna duszo do swojego, Pana i Stwórcy Jezusa miłego; Oto przy słupie od bolesci mdleje, Wszystek krew leje.

28. Pójdźże nawróć się do Jezusa swego, Obacz w piwnicy niewczas nocleg jego, Uważ jak termin odprawił straszliwy, Bóg sprawiedliwy.

29. Skrusz się tu serce z opoczystéj skały, By twoje oczy chojnie zły wylały, Załuj serdecznie jego zelżywości, Z szczeréj miłości, Amen.

Pieśń 13.

1. A cóż ja to widzę w téj świata dolinie, Nie mogę tego pojąć w cale, Zrenica ze łzami ledwie nie wypłynie, Bojaźni mię trapią i żale, Patrząc na taki przypadek nie mały, Jakiego żadne wieki niewidziały, Który się dzisiaj widzieć daje.

2. Jeżli dziatki stracą kiedy ojca swego, W sieroctwie ponoszą strapienie, Cóż dopiero gdy mi śmierć wydarła tego, I w grobowe zagnała cienie, Który mi życie i dobre dał mienie, Prócz tego z łaski obiecał zbawienie, Ach serce się od bólu kraje.

3. Jezusa mojego do grobu wegnały, Niewypowiedziane katowanie, Głogi, rózgi, bicze co Ciało zorały, I pięści; Zkąd wargi jak głownie, Krzyż oraz gwoździe, które obie nodze, I ręce Jemu zdziurawiły srodze, Zmęczony Ojcu oddał Ducha.

4. Bolejąca Matka Najświętsza Marya, Pogrzeb z Nikodemem sprawuje, Ciało skaleczone w tuwalnią uwija,

Smierć jego strasznie opłakuje, Jednego mając nim się cieszyć miała, Aż nad zamysły sierotą została, Gdy do grobu Syna włożyła.

5. Jak tylko świat światem, żadne jeszcze groby, Nie miały w sobie takowego, W którym nie było człowieczéj osoby, Ni żadnego członka zdrowego, Jerozolimski grób doczekał tego, Że przyjął Pana tak bardzo zbitego, Że nie znać czy to zmarły człowiek.

6. Owe delikatne Jezusowe Ciało, Wszystkę swą ozdobę straciło, W krwi własnéj zkąpane strasznie skorupiało, Gdzie który członek nie znać było, Rana na ranie w Jezusowém Ciele, Jak gwiazd na niebie tak téż i ran wiele, Nie widać w grobie tylko rany.

7. O zła Synagogo i z przełożonemi, Gdzieżeś ty rozum podziała, Żeś Jezusa Pana gwoździmi żelaznemi, Na krzyż srodze przybić kazała, Cóż ci ztąd przyszło, Żeś Pana zabiła, Jego niewinną Krwią się nasyciła, Wiecznego za to przymrzesz głodu.

8. On o tobie myślał, byś z nim wiecznie żyła, A tyś mu myślała o śmierci, On chciał cię ocalić tyś mu podzieliła, Ciało w milionowe ćwierci, Jużci spoczywa mój Zbawiciel w grobie, Ale pokoju w niebie nie da tobie, I słusznie weźmiesz męki za męki.

9. Lecz na cóż ja żydów tak surowo łaję, Że zamordowali Jezusa, Gdym ja gorszy z żydów sam się z tém wyznaję, Ach w odpowiedzi będzie dusza, Jam téj przyczyną śmiertelnéj roboty, Moje Jezusa zabiły niecnoty, I w okropny grób wprowadziły.

10. Ręce mi o wisły jakby martwe były, Widząc w Jezusa rękach rany, Które zadawano, aż się rwały żyły, W ten czas kiedy był ukrzyżowany, Moje to ręce gdy niesłusznie brały, Lub ból niesłusznie komu zadawały, Przybiły ręce Jezusowe.

11. Jakoby osika drżą podemną nogi, Trwogą i strachem przerażone, Gdy rozważam rany co miał Jezus drogi, W nogach na wylot uczynione, Moje to nogi te

rany zrobiły, Które za grzechy biegać skwapne były, A cnót się i nie ruszyły.

12. Płyną z oczu moich łez obfite zdroje, Spojrzawszy do grobu Pańskiego, Jak ma zakrwawione Jezus oczy swoje, I zapuchłe z bólu ciężkiego, Me oczy jemu źrenice zakrwawiły, Gdy chytrze sprośnie ciekawie patrzyły, Próżnością się świata karmiły.

13. Język mi trętwieje gdy widzę spieczony, Język i usta Jezusowe, Krwią i plwocinami strasznie zeszpecone, Z tąd że mnie usta są gotowe, Do słów wstecznych i do złorzeczenia, Do słów zelżywych i do pogorszenia, Zgoła język co chce to mówi.

14. Ledwie mi się z bólu nie rozstąpi głowa, Uważając Jezusa skronie, Które skaleczyła cierniowa osnowa, Aż wiele kolców w mózgu tonie, Mojéj tu głowy złe myśli uwiły, Ten wieniec, którym tysiąc ran zrobiły, W najświętszéj głowie Jezusowéj.

15. Nad przebitym włócznią Jezusowym bokiem, Ser-

ce się kraje i truchleje, Z którego to boku obfitym potokiem, Krew się zmieszana z wodą leje, Me serce Bogu serce przeorało, Gdy się od Stwórcy swego oderwało, Do stworzenia się przywiązało.

16. Wszystek już martwieję gdy Zbawicielowe, Zbite Ciało aż widać kości, Zranione zszarpane, A wszystko nie zdrowe, Żaden członek nie jest w całości, Megoć to ciała pieszczoty zrobiły, Zraniwszy Pana do grobu włożyły, I kamieniem go przywaliły.

17. Toć wszystkich katowni krzyża okrutnego, I śmierci Panu niewinnemu, Ja jestem przyczyną sam się znam do tego, I ogłaszam światu całemu, Czego ja godzien za takie czynienie, Pewnie trza w piekło iść na potępienie, Ach lękam się takowej kary.

18. Przeto Cię mój Jezu w tym grobie leżący, Przepraszam za moje złe życie, Żałuję serdecznie z miłości gorącej, Łzy pokutne leję obficie, Przy tym pogrzebie

chcę zagrześć złe sprawy, Już Cię chcę kochać mój Panie łaskawy, Odpuść winy a daj zbawienie, Amen.

Pieśń 14.

1. Kochana matko smutna nowina, Bo już postradasz mnie twego Syna, Pożegnać się muszę z Tobą, niż się ruszę, Ztąd na męki i na katusze.

2. Zstąpiłem z nieba dla téj przyczyny, Bym dług wypłacił za ludzkie syny, Tyś dla tego dzieła, mnie Matko zrodziła, Abyś na zbawienie patrzyła.

3. W czartowskiéj ludzie jęczą niewoli, Zkąd się uwolnić żaden nie zdoli, Aż ja życie stracę, ich dług krwią zapłacę, Dam prawo w niebieskie pałace.

4. Jużci nadchodzi ten okup drogi, Już są gotowe krzyż, gwoździe, głogi, Rózg, biczów nie mało, Na to moje ciało, Za dług ludzki by się dość stało.

5. Przeto już idąc w ręce tyrana, Żegnam Cię mile Matko kochana, Proszę ażebyś koniecznie, Ten smutek znosiła statecznie.

6. Twe macierzyńskie żegnam już serce, Które mnie Syna kochało wielce, Za te życzliwości i wszystkie miłości, Dziękuję z mojej przychylności.

7. Żegnam wnętrzności co mnie nosiły, I piersi które mnie wykarmiły, W Panieńskiej czystości, Bez skazitelności, Więc niech będą czczone w wieczności.

8. Żegnam Twe ręce idąc na męki, I czynię onym serdeczne dzięki, Że mnie piastowały, W ten czas gdym był mały, I różnie mnie też wspomagały.

9. Twe matko nogi ściskam całuję, Przy pożegnaniu mile dziękuję, Że dla mnie z ochoty wszelakie obroty, Podjęły nieznając pieszczoty.

10. Wszystkim Twym członkom dzięki oddaję, Wdzięcznym Twym Synem być nieprzestaje, Więc Matko chciej sprawić, chciej mi błogosławić, Ja już idę nie trza się bawić, Amen.

PIEŚNI
o Zmartwychwstaniu Pańskim.

Pieśń 1.

1. Alleluja Jezus żyje, Już Go dłużéj grób nie kryje, W którym trzy dni spoczywał.

2. Alleluja przezwyciężył, Jezus czarta, co nas więził: W téj haniebnéj niewoli.

3. Alleluja złość zgromiona, A niewinność wyniesiona, Odzyskała swe prawa.

4. Alleluja tryumfuje, Prawda, a fałsz ustępuje, Ziemi oswobodzonéj.

5. Alleluja zmartwychwstały, Jest zastawem wiecznéj chwały, Którą krwawo wyjednał.

6. Alleluja i my wiemy, Iż z swych grobów powstaniemy, Jak nasz powstał Zbawiciel.

7. Wdzięczném sercem Alleluja, Zaśpiéwamy Alleluja, Zbawcy zmartwychwstałemu, Amen.

Pieśń 2.

1. Wstał Chrystus żyw widziany, Śmierci skruszył kajdany, Od której ludzkie plemię, Przyszedł wybawić na ziemię, Alleluja.

2. Człek pewien lepszéj doli, Czart uwięzion w niewoli, Już śmierć odtąd nie zaszkodzi, Bo Chrystus z grobu wychodzi, Alleluja.

3. Wiedzie rzeszę wybranych, W otchłani zatrzymanych, Do królestwa cośmy byli, Przez Adama utracili, Alleluja.

4. O jak się szczycą święte, Rany dla nas podjęte, Anieli nucą z chwałą, Że śmierć pokonał zuchwałą, Alleluja.

5. Już się więc niezachwieje, W méj wierze, i w nadzieję, Że przez jego zmartwychwstanie, Każdy z nas z grobu powstanie, Alleluja.

6. Sen co nas zajmie w grobie, Przejdzie bo w krótkiéj dobie, Trąbą Anioła zbudzeni, Wiecznie zostaniem zbawieni, Alleluja.

7. O! jakżem jest szczęśliwy! Jezus Bóg mój prawdziwy, Sam pierwéj w niebo wstępuje, I miejsce mi tam gotuje, Alleluja.

8. Chcąc poprawić me winy, Dążyć do téj krainy, Gdzie Ty wraz z Ojcem królujesz, Dobrym nadgrodę gotujesz, Alleluja.

9. Tam na sąd ostateczny, Pójdę przed Cię bezpieczny, I krwią Twą odkupiony, Zostanę wiecznie zbawiony, Alleluja.

10. Alleluja! Alleluja! Alleluja! Równo Twemu Chryste Panie, Daj nam prosim zmartwychwstanie, Alleluja.

Pieśń 3.

1. Wesel się Nieba Królowa! Słuszna tego przyczyna, Bo już grób ciemny nie chowa, Jezusa, Twego Syna, Alleluja! Alleluja! Z Salome Marye obie, Gdy Go namazać chciały, Już zmartwychwstał! rzekł im w grobie, Siedząc Anioł biały, Z Salome Marye obie i t. d. Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja.

2. Syn Twój miły zmartwychwstawszy, Uczniom się pokazuje, Smierć i piekło zwojowawszy, Chwalebnie tryumfuje, Alleluja! Alleluja; O Marya! której smutki, Zamieniły się w radości, Niech nas przyczyny Twej skutki, Uszczęśliwią w wieczności! O Marya! której smutki, i t. d. Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja! Amen.

Pieśń 4.

1. Nie zna śmierci Pan żywota, Chociaż przeszedł przez jej wrota, Rozerwała grobu pęta, Ręka święta.

2. Adamie dług twój spłacony, Okup ludzki dokończony, Wnijdziesz w Niebo z szczęśliwemi, Dziećmi twemi.

3. Nic skarby jakiemi płaci, Wszystko co mógł tracić, straci, Wszystką za nas krew Swą sączy, Dzieło kończy.

4. Próżno żołnierze strzeżecie, W tym grobie Go nieznajdziecie, Wstał przeniknął sklepu mury, Bóg natury.

5. On znowu na ludzkie plemię, I na naszą patrzy ziemię, Co krwią Jego odkupiona, I zbawiona.

6. Przez Twe święte zmartwychwstanie, Z grzéchów powstać daj nam Panie, Potém z Tobą królowanie, Alleluja!

Pieśń 5.

1. Otrzéjcie już łzy płaczący, Żale z serca wyzujcie, Wszyscy w Chrystusa wierzący, Weselcie się radujcie, Bo zmartwychwstał samowładnie, Jak przepowiedział dokładnie, Alleluja, Alleluja! Niechaj zabrzmi Alleluja.

2. Darmo kamień ciąży, wielkiej żydzi na grób wtoczyli, Darmo dla pewności wszelkiéj, Zbrojnéj straży użyli, Na nic straż pieczęć i skała, Nad grobem Pana się zdała, Alleluja &c.

3. Bóg wszechmocny, Bóg natury, Wyższy nad wszystkie twory, Wstaje z grobu kruszy mury, Nie zna żadnéj zapory, Straż zdjęta trwogą upada, I prawie sobą nie włada, Alleluja &c.

4. Salome i dwie Marye, W grobie czasu rannego,

Słyszały głos: Pan wasz żyje, Tu tylko odzież Jego, Idźcie i to wszystko, Coście widziały, Uczniom ogłoście, Alleluja &c.

5. Niewiasty te się z nadziei, Widzenia Pana cieszą, I zaraz do Galilei, Z nowiną słodką spieszą: Oznajmują co widziały, Co im mówił Anioł biały, Alleluja &c.

6. Do Emmaus dwa uczniowie, Idący smutni srodze, Zatopieni z nim w rozmowie, Nie poznali go w drodze, Aż gdy chleb im błogosławił, I zadumanych zostawił, Alleluja &c.

7. Także Pan i Magdalenie, Żywy widzieć się daje, Która słodkie to widzenie, Głośno wszędzie wyznaje: Jezus zmartwychwstał prawdziwie, Który cierpiał był zelżywie, Alleluja &c.

8. Bądźmy przeto zapewnieni, Że wiecznie niezaśniemy, W grobie, lecz niegdyś zbudzeni, Także zmartwychwstaniemy; Iże potem żyć bezpiecznie, Od śmierci będziemy wiecznie, Alleluja &c.

9. Że Chrystus z pod hołdu czarta, Plemię dobył Adama, Ze przez niego nam otwarta, Stoi do Nieba brama, Przez którą z Otchłań ciemności, Zawiódł rzeszę do jasności, Alleluja &c.

10. Jezu Chryste dobry Panie! Pokornie Cię prosimy, Niech przez Twoje zmartwychwstanie, Gdy zmartwychwstaniem i my, Z wybranemi Twemi Ciebie, Wiecznie oglądamy w niebie; Alleluja! Alleluja! Niechaj zabrzmi Alleluja! Amen.

Pieśń 6.

1. Wstał Chrystus zmartwych prawdziwie, Chociaż śmierć poniósł zelżywie, Alleluja!

2. Darmo straż grobu pilnuje, On się w grobie nie znajduje! Alleluja.

3. Gdy niewiasty szły lękliwe, W tém były tylko troskliwe, Alleluja!

4. Kto nam grobowiec odwali, Abyśmy go namazali, Alleluja!

5. Lecz każda o jak stroskana, W grobie nie znalazła Pana, Alleluja!

6. Obecny Anioł w tej dobie, Rzecze: iż Chrystus nie w grobie, Alleluja!

7. Niezawiódł waszej nadziei, Spieszcie ku Galilei, Alleluja!

8. I donieście uczniom jego, Niech spieszą widzieć żywego, Alleluja!

9. Swięćmy czule Chrześcijanie, I my boskie zmartwychwstanie, Alleluja!

10. On zawsze na ludzkie plemię, I na naszą patrzy ziemię, Alleluja!

11. Stale trwajmy w jego wierze, Wypełniajmy zawsze szczerze, Alleluja!

12. Swiętą Trójcę wyznawajmy, I tak mu cześć oddawajmy, Alleluja! Alleluja.

Pieśń 7.

Przez Twoje święte Zmartwychwstanie, Boży Synu

odpuść nam nasze zgrzészenie, Tyś ten dzień sam wsławił, żywoteś nasz naprawił, Smierci wiecznéj nas zbawił, Swoję świętą moc zjawił, Amen.

Pieśń 8.

1. Chrystus zmartwychwstan jest, nam na przykład dan jest: iż mamy zmartwychpowstać, z Panem Bogiem królować, Alleluja.
2. Leżał trzy dni w grobie, dał bok przebić sobie, ręce i nogi obie, na zbawienie człowiecze tobie, Alleluja.
3. Trzy Marye poszły, drogie maści niosły, chciały Chrystusa pomazać, Jemu cześć i chwałę dać, Alleluja.
4. Gdy na drodze były, tak sobie mówiły: jest tam kamień niemały, a któż go nam odwali, Alleluja.
5. Powiedz nam Marya, gdzieś Pana widziała, widziałam go po męce, trzymał chorągiew w ręce, Alleluja.
6. Gdy nad grobem stały, rzekł im Anioł biały: nie lękajcie się Dziewice, ujrzycie Boże lice, Alleluja.

7. Jezusa szukacie tu go nie znajdziecie, Wstał ci zmartwych tu go nie, tylko jego odzienie, Alleluja.

8. Łukasz z Kleofasem, oba jednym czasem, szli do miasteczka Emaus, potkał ci ich Pan Jezus, Alleluja.

9. Bądźmy wszyscy weseli, jako w niebie Anieli, czegośmy pożądali, tegośmy doczekali, Alleluja, Amen.

Pieśń 9.

1. Wstał Pan Chrystus zmartwych ninie, Alleluja, Alleluja, Uweselił swój lud mile, Alleluja, Alleluja, Który cierpiał dnia trzeciego, Alleluja, Alleluja, Dla człowieka mizernego, Alleluja, Alleluja.

2. Niewiasty gdy do grobu szły, Alleluja, Alleluja, Drogie maści z sobą niosły, Alleluja, Alleluja, Anioła widząc ślicznego, Alleluja, Alleluja, I słyszały mówiącego, Alleluja, Alleluja.

3. Niewiasty co się boicie, Alleluja, Alleluja, Do Galilei tam idźcie, Alleluja, Alleluja, Powiedzcie to zwo-

lennikom, Alleluja, Alleluja, Iż postał Król na wiek wieków, Alleluja, Alleluja.

4. Tego dnia Wielkanocnego, Alleluja, Alleluja, Chwal każdy Syna Bożego, Alleluja, Alleluja, Swiętą Trójcę wyznawajmy, Alleluja, Alleluja, Bogu cześć i chwałę dajmy, Alleluja, Alleluja.

Pieśń 10.

1. Chrystus Pan zmartwychwstał, zwycięztwo otrzymał: Bo zburzył śmierć srogą, Swoją śmiercią drogą, Alleluja, Kyrie elejson.

2. Zwalczył czarta złego, i starł głowę jego: człowieka grzésznego, wydarł z mocy jego, Alleluja, Kyrie elejson.

3. Smierć srodze poraził, a moc czarta skaził: Żywot nasz naprawił, toć z łaski swéj sprawił, Alleluja, Kyrie elejson.

4. O Chryste nasz Panie, Przez twe zmartwychwsta-

nie: Daj nam z grzechów powstać, łaski Twojej dostać, Alleluja, Kyrie elejson.

5. A po tym kłopocie, daj w wiecznym żywocie: Widzieć Ojca swego, Boga wszechmocnego, Alleluja, Kyrie elejson, Amen.

Pieśń 11.

1. Wesoły nam dzień dziś nastał, którego z nas każdy żądał, Tego dnia Chrystus zmartwychwstał, Alleluja, Alleluja.

2. Król niebieski k'nam zawitał, jako śliczny kwiat zakwitał, Po śmierci się nam pokazał, Alleluja, All.

3. Piekielne mocy zwojował, nieprzyjaciele podeptał, Nad jętemi się zmiłował, All. All.

4. Do trzeciego tam dnia mieszkał, Ojce Swięte tam pocieszał, Potem im za sobą kazał, All. All.

5. Którzy w otchłaniach mieszkali, płaczliwie tam zawołali, Gdy Zbawiciela ujrzeli, All. All.

6. Zawitaj pożądający, Boże Ojcze wszechmogący, Wybaw nas z piekielnej mocy, All. All.

7. Wielkie tam wesele mieli, Gdy Zbawiciela ujrzeli, Którego z dawna żądali, All. All.

8. Potem swą mocą zmartwychwstał, pieczęci z grobu nie ruszył, Na stróże wielki strach powstał, All. All.

9. A gdy Chrystus Pan zmartwychwstał, miłośnikom się pokazał, Anioły do Matki posłał. All. All.

10. O Anieli najmilejsi, Idźcie do Panny najświętszéj, do Matki mojéj najmilszéj, All. All.

11. Odemnie ją pozdrawiajcie, i wesoło zaśpiewajcie, Królowa rajska wesel się. All. All.

12. Potem swą wielką światłością, do Matki swéj przystąpiwszy, Pocieszał ją pozdrowiwszy, All. All.

13. Napełniona bądź słodkości, Matko moja i radości, Po onej wielkiéj żałości, All. All.

14. Witajże Jezu najsłodszy, Synaczku mój najmilejszy, pocieszenie wszelkiéj duszy, All. All.

15. Jestem już bardzo wesoła, Gdym Cię żywego ujrzała, Jakobym się narodziła. All. All.

16. Łaskawie z nim rozmawiała, Usta jego całowała, W radości się z nim rozstała, All. All.

17. Przez twe Chryste zmartwychwstanie, daj nam grzéchów odpuszczenie, a potém duszne zbawienie, z Tobą wieczne królowanie, All. All. Amen.

Pieśń 12.

Dnia tego świętego Wielkanocnego, wszystko stworzenie chwal Syna Bożego, który w Wielki piątek za nas cierpiał, chcąc aby nas przy sobie w swojem królestwie miał. Oto już zmartwychwstał, jako nam przed tém powiedział, Ojce święte od dawna jęte, Z mocy szatańskiéj wybawił. Dobrze on nam radził, swą śmiercią naszą śmierć zgładził, aby nas przez swą niewinną mękę do chwały swéj doprowadził, Aby nas po tym mizernym świecie do chwały swéj przyjąć raczył, Amen.

Pieśni o Duchu Swiętym.

Pieśń 1.

1. Przyjdź o Stwórco! Duchu Panie, Nawiedź dusz naszych mieszkanie, Niech łaska Twoja wspomoże, Serca, któreś stworzył Boże, Tyś pocieszyciel nazwany, Za dar od Boga zesłany, Tyś źródło, ogień, kochanie, I duchowne pomazanie.

2. Siedm darów są Twej skarbnice, Tyś palec Ojca prawice, Tyś obietnica Ojcowa, Wiernych języków wymowa, Oświecaj zmysły światłością, Napełnij serca miłością, A słabość ciała naszego, Utwierdź mocą daru twego.

3. Znieś nieprzyjaciół i zwady, Daj pokój i zdrowe rady, Niech znamy Twoją obronę, Oddal wszystko złe na stronę, Przez Cię niech Ojca poznamy, Syna Jego wyznawamy, I Ciebie Ducha Świętego, Od obu pochodzącego.

4. Chwała Ojcu najwyższemu, Synowi zmartwychwstałemu, Z Duchem Swiętym niechaj będzie, Ninie i na wieki wszędzie, Amen.

Pieśń 2.

1. Racz przybyć Duchu Swięty, W dobroci niepojęty, Spuść promień twej jasności.

2. Przybądź Ojcze ubogich, Przyjdź dawco darów drogich, Przyjdź serdeczna światłości.

3. Dzielny pocieszycielu, Słodki nawiedzicielu, Tyś ochłoda w pragnieniu.

4 W cieżkich pracach spocznienie, W upale zasłonienie. Pociecha w utrapieniu.

5. O Najświętsza światłości, Napełnij serc wnętrzności, Twych wiernych z wysokości.

6. Krom łaski Bóstwa twego, w człowieku nic dobrego, Nic bez wady i złości.

7. Zmyj co jest plugawego, Pokrop co jest zeschłego, Ulecz co jest rannego.

8. Skłoń co nieużytego, Zagrzej co oziębłego, Nawróć co jest zdrożnego.

9. Daj Twym w Ciebie wierzącym, Ufność w Tobie kładącym, Siedmioraki dar Boski.

10. Nadgrodź sprawy cnotliwe, Daj skonanie szczęśliwe, Domieść w wiecznej radości, Amen.

Pieśń 3.

1. Pan Chrystus dnia świątecznego, objawił Ducha Swiętego, gdy na swoje zezwolenie, spuścił ogniste języki.

2. Byli wszyscy napełnieni, Duchem Swiętym obdarzeni, że wtenczas z nich każdy kazał, jak im Duch Swięty rozkazał.

3. Rzekł im: będziecie wodzeni, przed króle, książęta, pany, a wszakże się nie strachajcie, jako opowiadać macie.

4. Natenczas wam będzie dano i od Ojca poruczono, jako i co macie mówić, także też co macie czynić.

Pieśń 4.

1. Duchu Swięty przyjdź prosimy, Twojéj łaski nam trzeba: Niech w nauce postąpimy, Objawionéj nam z Nieba, Niech ją pojmiem z łatwością, Utrzymamy z stałością, A jéj światłem ożywieni, W dobrym będziem utwierdzeni.

2. Duchu Swięty! daj natchnienie, I rozumu oświecenie, Na słuchanie słowa twego, Do serc naszych mówiącego, Udziel daru pojętności, Stwierdź łaską nasze słabości, Byśmy z tego korzystali, Co dzisiaj będziem słuchali.

3. Niech wzrasta nauka trwale, Cośmy w Twoim Imieniu, Wzięli Boże ku Twéj chwale, I naszemu zbawieniu, Wzmocnij ją w nas twoją mocą, Niech w téj mierze wytrwamy, A wiarę naszą ochoczo, Dobrem życiem stwierdzamy.

Pieśni na Boże Ciało.

Pieśń 1.

1. Twoja cześć chwała nasz wieczny Panie, Na wieczne czasy niech nie ustanie.

2. Tobie dziś dajem z mnóstwem tych ludzi, Pokłon i pienie my twoi słudzy.

3. Dziękując wielce Twéj wielmożności, Za ten dar zacny Twéj wszechmocności.

4. Żeś się darował nam nic niegodnym, W tém Sakramencie nam tu przytomnym.

5. Raczyłeś zostać w takiéj Osobie, Dla nas grzészników nie folgując sobie.

6. Ciało Twe święte co krzyżowali, i Krew najświętszą, którą przelali.

7. Przyszedłszy na świat Pan wiecznéj chwały, Użyłeś wiele nędzy nie mały.

8. Dałeś się potém z wielkiéj miłości, Na męki srogie, bez Twéj litości.

9. Wstępując potém do chwały wiecznéj, zostawiłeś nam ten to dar zacny.

10. Na co my patrząc w tym Sakramencie, Z pociechą wielką serce nam rośnie.

11. Tobie my Boże teraz śpiewamy, Przed Twą świętością nisko padamy, Amen.

Pieśń 2.

1. Do Ciebie Panie pokornie wołamy, Łzy wylewając serdecznie wzdychamy.

2. Racz na nas wejrzyć z nieba wysokiego, A racz pocieszyć człowieka grzesznego.

3. Któregoś Panie zbytnie umiłował, I Krwie najświętszej przelać nie litował.

4. Acz miecz Twój srogi bardzo się rozszerzył, By złości nasze swą srogością zburzył.

5. Lecz nic niedbamy w złościach naszych trwamy, Jednakże Panie ku Tobie wołamy.

6. Byś nasze złości łaskawie przebaczył, A gniew Twój srogi pochamować raczył.

7. Użycz łaski Twej ku upamiętaniu, Daj serce prawe ku twemu wzywaniu.

8. Abyśmy zawsze w pobożności żyli, Ciebie z Swiętemi na wieki chwalili, Amen.

Pieśń 3.

1. Przed tak wielkim Sakramentem, Upadajmy na twarzy, niech ustąpią z testamentem, nowym prawom już starzy, wiara będzie suplementem, co się zmysłom nie zdarzy.

2. Ojciec z Synem niech to sprawi, by mu dzięka zabrzmiała, Niech Duch Swięty błogosławi, by się jego moc stała, Niech nas nasza wiara stawi, gdzie jest wieczna cześć, chwała, Amen.

Pieśń 4.

1. Boże w dobroci nigdy nie przebrany, Żadnym ję-

zykiem niewypowiedziany, Ty jesteś godzien, wszelakiej miłości, Poszanowania, chwały, uczciwości.

2. Ciebie chcę, pragnę i ważę samego, Nad wszystkie dobra, Tyś u serca mego, Najwyższe dobro Tyś w największéj cenie, Sam jeden u mnie nad wszystko stworzenie.

3. Choćbyś mię nigdy za grzéchy mój Panie, Nie karał, przecież żałowałbym za nie, A żałowałbym dla tego samego, Żem Cię obraził Pana tak dobrego.

4. Więc o mój Boże i teraz żałuję, Dla tego że Cię nad wszystko miłuję, I to u siebie statecznie stanowię, Ze grzéchów moich więcéj nie ponowię.

5. Mam mocną wolą spowiadać się szczérze, I zawsze trzymać z Tobą to przymierze; Co gdy uczynię spodziéwam się Ciebie, Widzieć z radością i żyć z Tobą w niebie.

6. O Boże dobry! Boże litościwy, Chciéj być méj duszy nędznéj miłościwy, Amen.

Pieśń 5.

1. Straszliwego Majestatu Panie, Za me grzechy płakać łez nie stanie, Jam stworzenie twe wyrodne, Swiętych oczu twych niegodne, Twój Majestat nieskończony, Przed którym klękają trony, Obraziłem.

2. Nieśmiem oczu podnieść z publikanem, Ale sprawa z bardzo dobrym Panem, Skoro w oczach łzy obaczy, Wszystko mi darować raczy, Lecz z tąd w sercu większa rana, Żem tak łaskawego Pana, Smiał obrazić.

3. Kto da oczom łez obfite rzeki, Trzeba bowiem płakać całe wieki, Żem wiecznego Boga mego, Za moment czasu marnego, Ja grzesznik zapamiętały, Pana wiekuistej chwały, Obraziłem.

4. Z jakim żalem to wymówić trzeba, Proch nikczemny wzgardził Bogiem nieba, Niestety! zelżywość sroga, Nakarmił despektem Boga, Oto proch popiół jedyny, Za cóż dla marnej przyczyny, Zelżył Boga.

5. Nędzny prochu! na coś się odważył, Stwórcę nieba

haniebnieś znieważył, Wieszli co jest grzéch przeklęty, Słuchaj co rzekł Paweł święty, Każde przestępstwo mandatu, Jest zniewagą Majestatu, Najwyższego.

6. Bym był zepchnion na bezdno piekielne, Abym gorzał za grzechy śmiertelne, Całą wieczność gorząc srodze, Już téj krzywdy nie nadgrodzę, Chyba że mi sam daruje, Na wieki nie powetuje, Téj zniewagi.

7. O nad wieczność i ogień piekielny, Straszliwszyś mi jest grzéchu śmiertelny, Zadosyć ci nie uczynię, W owéj piekielnéj dolinie, Chyba dla krwi Syna swego, Odpuści dług grzéchu mego, Bóg łaskawy, A.

Pieśń 6.

1. Idzie, idzie Bóg wcielony, W Sakramencie utajony, Poklęknąwszy na kolana, Witajmy Pana.

2. Idzie, idzie Bóg prawdziwy, Idzie sędzia sprawiedliwy, Poklęknąwszy na kolana, Witajmy Pana.

3. Idzie, idzie wszechmogący, Idzie Stwórca panujący, Poklęknąwszy na kolana, Witajmy Pana.

4. Idzie, idzie światłość wieczna, Idzie ku nam moc przedwieczna, Poklęknąwszy na kolana, Witajmy Pana.

5. Idziesz, idziesz miły Panie, A gdzie Majestat twój stanie? Poklęknąwszy w koło społem, Uderzmy czołem.

Pieśń 7.

1. Niebo, ziemia, świat i morze, I co tylko w nim być może, Jak najgłębiej upadajcie, Pokłon Panu z nami dajcie.

2. Z chórów swoich Aniołowie, I wy niebiescy Duchowie, Zstąpcie do tego padołu, Spiewajcie z nami pospołu.

3. Swięty, Swięty niezmierzony, W Sakramencie utajony: Honor, chwała, wieczna sława, Niech Ci Boże nieustawa.

4. Tyś jest pod postacią chleba, Któryś dla nas zstąpił z nieba, W tym najświętszym Sakramencie, W każdym zostajesz momencie.

5. W tej hostyi jest Bóg żywy, Choć zakryty lecz

prawdziwy, O jak wielki cud uczynił, Że swe Ciało w chléb przemienił.

6. Teraz na Ołtarzu czeka, Aby mógł przyjść do człowieka, Ni Anioły, Cherubiny, Nie dostąpią Serafiny.

7. Czego człowiek dostępuje, Ciało i krew gdy przyjmuje, Więc o Boże utajony, Bądź za wszystko pochwalony.

8. Pobłogosław lud twój Panie, Niech nas minie twe karanie, Oddal głód, mór, krwawe wojny, Daj ludowi wiek spokojny.

9. Sprawuj w pokoju te kraje, Pobłogosław urodzaje, A zaś w ostatniej potrzebie, Nie daj nam skonać bez Ciebie, Amen.

Pieśń 8.

1. Będę Cię wielbił mój Panie, póki mię na świecie stanie, boś mię w przygodzie ratował, I śmiechów ludzkich zachował.

2. Panie wołałem ku Tobie, a Tyś mię wsparł w méj

chorobie, dodałeś mi swéj pomocy, żem nie uznał ciemnéj nocy.

2. Zborze Pański śpiéwaj swemu, obrońcy najpiérwszemu, uczyń cześć powinną z chęci, Jego najświętszéj pamięci.

4. Gniéw jego prędkiéj odmiany, a łaska wiek nieprzebrany, kogo wieczór zafrasuje, tego rano umiłuje.

5. Mnie poprawdzie szczęście było, tak dalece mną łudziło, żem śmiał rzec w téj chlubie stoję, że się odmiany nie boję.

6. Łaska twoja Panie była, tak mocno mię utwierdziła, aleś skoro Twarz obrócił, wneteś moję hardość skrócił.

7. Cóżem ja miał począć sobie, jedno głos podnieść ku tobie, co za korzyść mocny Boże, z mego zginienia być może.

8. Żalić proch cześć będzie dawał, albo Twą dobroć

wyznawał, O Panie racz się zmiłować, i mnie grzésznego ratować.

9. Użyłeś zwykłéj litości, obróciłeś płacz w radości, zdjąłeś ze mnie wór żałobny, a włożyłeś płaszcz ozdobny.

10. Przeto Cię wesoło wszędzie, lutnia moja wielbić będzie, chwała twoja wieczny Panie, w uściech moich nie ustanie, Amen.

Pieśń 9.

1. U drzwi Twoich stoję Panie, Czekam na Twe zmiłowanie, Który pod osobą chleba, Prawdziwy Bóg jesteś z nieba.

2. W tym najświętszym Sakramencie, Obecnego tu widzicie, W téj Hostyi jest Bóg żywy, Choć zakryty lecz prawdziwy.

3. Jak wielki cud Bóg uczynił, Że chléb w Ciało swe przemienił, A nam pożywać zostawił, Ażeby nas przez to zbawił.

4. Swięty, mocny, nieśmiertelny, W Majestacie swym niezmierny, Aniołowie się lękają, Choć na Jego Twarz patrzają.

5. Wszyscy Niebiescy Duchowie, Lękają się i królowie, Niebo, ziemia ani morze, Pojąć co jest Bóg nie może.

6. Zaden z wojska Anielskiego, Nie dostąpi nigdy tego, Czego człowiek dostępuje, Ciało i krew gdy przyjmuje.

7. Jam niegodzien Panie tego, Byś wszedł do serca mojego. Rzeknij tylko słowo Twoje, A tym zbawisz duszę moję.

8. Składam się Tobie samemu, Bądź miłościw mnie grzésznemu, Niechaj żyje z Tobą Panem, Aż na wieki wieków, Amen.

Pieśń 10.

1. Chwal Syonie Zbawcę twego, Wodza, Pastérza dobrego, sercem, usty, czem możesz.

2. Ile zdołasz chwal go tyle, Wart on większéj, niż w twéj sile, Chwały znaleźć się może.

3. Chwały przedmiot osobliwy, Chléb żywiący i chléb żywy, Dzisiaj kościół podaje.

4. Co go Chrystus, ów jak wierzy, Po onéj świętéj wieczerzy, Dwunastu rozdał uczniom.

5. Niechże zabrzmi wszędzie pienie, Niech przyzwoite z serca płynie, Dzisiaj dzień uroczysty.

6. Który na pamięć przywodzi, Od kogo ten stół pochodzi, Co dla wszystkich nakryty.

7. Przy tém stole Król nasz nowy, Stary zakon Mojżeszowy, Z nasza nowym Barankiem.

8. Przed nowością dawność znika, cień się przed prawda umyka, Noc światłem objaśniona.

9. Co w wieczerzy Chrystus sprawił, To czynić, rozkaz zostawił, Nam dla swojéj pamiątki.

10. Rozkazania się trzymamy, Chléb i wino poświęcamy, Na ofiarę zbawienną.

11. To jest zdanie Chrześcijańskie, Że chléb święty w ciało Pańskie, Wino się w krew przemienia.

12. Co pojąć, wiedzieć z trudnością, To stwierdzaj wiary żywością, Wbrew prawom przyrodzenia.

13. Pod różnemi postaciami, Znaki tylko nie rzeczami, Tają się wielkie rzeczy.

14. Krew tu napój, pokarm Ciało, Przecież Chrystus jest tu cało, Pod każdą z tych postaci.

15. Od biorących nieskrajany, Niedzielony niezłamany, Cały pożywan bywa.

16. Czy jeden, czy tysiąc bierze, On i tamci w równéj mierze, Biorą, Pan jednak cały.

17. Biorą źli, biorą cnotliwi, Lecz różnie bo jednych żywi, Drugich ten chléb potępia.

18. Niesie złym śmierć, dobrym życie, Patrz jak jednakie zażycie, W różny skutek wychodzi.

19. Wierz człecze! bez wątpliwości, Że z téj złamanéj Swiętości, Tyle zawiera część mała, Ile Hostyja cała.

20. Niema rzecz złamania śladu, Łamanie się dzie-

je w znaku, Przez co w istocie postaci, Znaczony nic nie traci.

Ecce Panis:

21. Oto chléb Anielski żywy, Podróżnych pokarm prawdziwy; Chléb synom na żywność dany, Niema być psom (złym) rzucany.

In Figuris:

22. W znaczeniach dawniéj wytknięty, Gdy Izaak miał być ścięty, Gdy Baranka jeść kazano, Mannę Ojcom zasyłano.

Bone Pastor:

23. Cny pastérzu! Chlebie prawy, Jezu Chryste! bądź łaskawy, Ty nas paś, Ty nas miéj w pieczy, Ty nas domieść w saméj rzeczy, Dóbr w królestwie żyjących.

24. Ty coś jest wszystko mogący, Ty nas śmiertelnych żywiący, Tam nas u swojego stołu, Współdziedzicami pospołu, Spraw w niebie królujących, Amen.

Pieśń 11.

1. W Ciebie wierzę, o! mój Boże, Któż Ci wierząc zbłądzić może? Tyś celem mojej ufności, Tyś celem mojej miłości.

2. Tyś nas stworzył, Tyś nas zbawił, Tyś nam światłość łaski zjawił, Niechże Tobie człowiek wszelki, da cześć, chwałę, Boże wielki.

3. Żal mi Boże, ach! zgrzészyłem, I na piekło zasłużyłem, Mniéj mię boli zguba moja, Ciężéj trapi krzywda Twoja.

4. Odpuść Boże już stanowię, Grzéchów więcéj nieponowię, Stokroć umrzeć raczéj wolę, Na grzéch żaden nie zezwolę.

5. Chcę już chować przykazania, Dla Twego upodobania, żyć i umrzeć, pragnę Tobie, Żeś jest dobrym w samym sobie, Amen.

Pieśń 12.

Chwalmy ten nieskończony, Sakrament wystawiony,

Który Jezus tu zostawił nam dla obrony. Tu Jego krew i ciało dobrem wielkiem się stało, Gdy go godnie kto pożywa, da łask niemało.

Niech Cię chwali lud wierny, Boże pociech niezmierny, W czasie wojny, głodu, moru, badź miłosierny. Błogosław prosim Ciebie, Z niebios najświętszy chlebie, Ach broń nas i zawsze ratuj, w każdej potrzebie.

Niech się z Toba złaczemy, gdy życia dokończemy, Niech w Twych prośbach, skutku Twoich łask doznajemy. W trzech osobach jedynego, Boga wszechmogacego, Wychwalamy, wyznawamy, Pana wiecznego, Amen.

Pieśni przygodne.

I. Pieśń

o Boskiej Opatrzności.

1. **K**to się w opiekę poda Panu swemu, A całem sercem szczerze ufa Jemu; Smiele rzec może, mam obroncę Boga, Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.

2. Ciebie on z łowczych zasadzek wyzuje, I w zaraźliwem powietrzu ratuje. W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie, Pod Jego pióry uleżysz bezpiecznie.

3. Statecznosć Jego tarcz i puklerz mocny, Za którym stojąc na żaden strach nocny. Na żadną trwogę ani dbaj na strzały, Któremi sieje przygoda w dzien biały.

4. Ztąd wedle ciebie tysiąc głów polęże, Ztąd drugi tysiąc ciebie niedosięże. Miecz nieuchronny, a ty przecie swemi, Oczyma ujrzysz pomstę nad grzesznemi.

5. I żeś rzekł Panu: Tyś nadzieja moja, Sam Bóg najwyż-

szy jest ucieczka Twoja. Nie dostąpi cię żadna zła przygoda, Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.

6. Aniołom swoim każe cię pilnować, Gdziekolwiek stąpisz,, którzy cię piastować. Na ręku będą, abyś idąc drogą, Na ostry kamień nieugodził nogą.

7. Będziesz po żmijach bezpiecznie gniewliwych, I po padalcach deptał niecierpliwych. Na lwa srogiego bez obrazy wsiędziesz, I na ogromnym smoku jeździć będziesz.

8. Słuchaj co mówi Pan: kto mię miłuje, A przeciwko mnie szczerze postępuje. Ja go też także w jego każdą trwogę, Nie zapamiętam i owszem wspomogę.

9. Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony, Ja z nim w przygodzie, Ja dodam obrony. Niech pewien będzie, pewien i zacności, I lat sędziwych, i mej życzliwości, A.

2. Pieśń *o Boskiéj Opatrzności.*

1. Szczęśliwy kogo opatrzność Boska, Ma w swym respekcie niech się nie troska, W żadnym przypadku, ten nie szkoduje, Kogo opatrzność Boska pilnuje.

2. Nie tak miedziany mur jest bezpieczny, Ani dyjament tak długo wieczny, Jak kto łaskawym przy Bogu stoi, W żadnym nieszczęściu niech się nie boi.

3. Niechaj się na mnie i świat oburzy, Niech mnie fortuna w żalach zanurzy, Gdy tylko spojrzy niebieskie oko, Wynijdę z toni pewnie wysoko.

4. Izraelowi za sprawą Boga, Sucha w półmorza ściele się droga, A Faraona wozy i konie, I pyszne wojsko w dnie morskiem tonie.

5. Miecz Dawidowi nie był potrzebny, W królewskiéj zbroi nie tak chwalebny, Gdy młode jego Bóg szczęścił lata, Jednym kamykiem zbił Goliata.

6. Samson na siebie się zbierające, Szczeką nie mieczem kładzie tysiące, Kto w Bogu ufa i bez oręża, Nieprzyjacioły swoje zwycięża.

7. Któż o mizernym pomyśli Jobie, Który w boleściach leżał jak w grobie, Tu go przyjaciel sam odstępuje, A nim się wtenczas Bóg opiekuje.

8. Boże opatrzny w Tobie nadzieje, Wszystkie składamy, niech się nie śmieje, Z nas nieprzyjaciel, kiedyśmy w toni, Twoja nas łaska zawsze obroni.

9. Z ciebie łaknący mają pasterza, Żywisz po kniejach tak wiele zwierza, Ptastwo z twej ręki żywności czeka, A większy respekt masz na człowieka.

10. Tyś chorującym jest za lekarza, Błędnego widzisz morzem żeglarza, Morzem i ziemią ten nie zabłądzi, Kogo twa Boska opatrzność rządzi.

11. Tobiasz drogę, Józef więzienie, Zuzanna cierpi złe osłabienie, Izmael pragnie, lwi Daniela, Strażą nie było tak przyjaciela.

12. Ale gdy ciebie Boże wzywają, Sławę, ochłodę i żywność mają, Ty strażą jesteś, ty przewodnikiem, Można wymówić ludzkim językiem.

13. Gdy woda w górę Noego wzbiła, Ręka go Boska tam unosiła, Mojżesz rzucony w koszu na wody, I tam najmniejszej nie odniósł szkody.

14. A dzieciom owym co w Babilonie, I włosek jeden w ogniach nie spłonie, Z piękniejszą z tamtąd wyszli urodą, Bo im opatrzność była ochłodą.

15. Więc nas doczesne więcej staranie, Niech nie frasuje w Tobie mój Panie, Wszystkie zabiegi nasze składamy, Opatrzność Twoję gdy wychwalamy, Amen.

3. Pieśń *o Boskiéj Opatrzności.*

1. Sierota ja mocny Boże bez twojéj opieki, Jeźli mnie ta nie wspomoże, sierotam na wieki, W twojej ręce wszechmogącéj szczęścia mego losy, Który spuszczasz dla pragnącéj ziemi deszcz i rosy.

2. Dajesz codzień jasność słońca i jego promienie, I oświecasz przez miesiąca świetność nocne cienie, Temperujesz sam żywioły przeciwne na świecie, Niebieskiemi rządzisz koły, i w zimie i w lecie.

3. Choć przysypiesz ziemię śniegiem, i zamrozisz wody, Pomkniesz słońca szybkim biegiem zginie śnieg i lody, Cie-

płej wiosny wracasz przyjście odmianą widoczną, Polom trawę, Drzewom liście sprawiasz barwę roczną.

4. Wydajesz korzyść niezmierną w życiu człowiekowi, Z kwiatów owoc z kłosów ziarno, plenność oraczowi, Płynie lato mlekiem, miodem jesień obfitości, O jak jawnym są dowodem twojej opatrzności.

5. Szczodrobliwą Ty otwierasz rękę dla stworzenia, I nigdy jej nie zawierasz nam dla pocieszenia, Sypiesz manny, mnożysz chleb, dajesz wody w suszy, Opatrujesz nam potrzeby dla ciała i duszy.

6. Choć poglądasz z tak daleka z wysokiego nieba, Przecię patrząc na człowieka, wiesz czego mu trzeba, Karmisz poisz, przyodziewasz, i sam jesteś wszędzie, Czego człeku nie dostaje, od Ciebie nabędzie.

7. Twoje dary są w tym skutku, które myśl pożąda, Człowiek pociechy w swym smutku od Ciebie wygląda, Ty po wojnie pokój złoty kiedy chcesz przywracasz, Ty uśmierzasz przykre słoty w pogodę obracasz.

8. Wodne ryby, leśne zwierzę i powietrzne ptastwo, Z twojej ręki żer swój bierze, Twoją żyje pastwą, Cokolwiek się tylko rusza i co w ziemi kryje, W czémkolwiek jest żywa dusza, Twoją łaską żyje.

9. Boże który wszystkie rzeczy rządzisz i sprawujesz, Co mizerny stan człowieczy, żywisz, opatrujesz, I o mnie też o mój Panie, wiedz z Twojej litości, Miej opatrznosć i staranie w życiu i w wieczności, Amen.

4. Pieśń *Katechizmowa.*

1. Trójca, Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch święty, w Trójcy Bóg jeden nigdy niepojęty, Bóg Ojciec przed wieki z siebie Syna rodzi, Bóg Duch od Ojca i Syna pochodzi.

2. Syn Boży stał się człowiekiem dla ciebie, Wziął duszę, ciało, Abys ty był w niebie, Począł się z Ducha świętego cudownie, I zrodzon z Panny do proroctw stosownie.

3. Trzydziesci trzy lat żył na swiecie znami, Okrutnie na krzyż przybity gwoździami, Umarł, pogrzebion, do otchłani zstąpił, Wstał zmartwych potem na Niebiosa wstąpił.

4. A z tamtąd przyjdzie na sąd ostateczny, Dobrym da niebo, Złym zaś ogień wieczny, Człowiecze, świat ten i niebo dla ciebie, Stworzył Bóg; tylko nakazał dla siebie:

5. Abyś go kochał prawo pełnił szczerze, Ufał mu i żył stale w jego wierze, Jedna jest wiara i jeden Chrzest prawy, Jeden Bóg tylko co na nas łaskawy.

6. Bez wiary łaski Bożej mieć nie można, Wiara bez dobrych uczynków jest próżna, Kościół powszechny jest wiernych zebranie, Tych głową Papież po Chrystusie Panie.

7. Pod tą widomą głową jedność mamy, W nauce wiary i wraz zażywamy, Siedm Sakramentów, wzajem się modlemy, W jednej nadziei, miłości żyjemy.

8. Dał Bóg ludowi dziesięć przykazania, Obowiązując go do zachowania, Z tych jest najpierwsze: Wierz w Boga jednego, Drugie: Imienia nie bierz darmo jego.

9. Trzecie: Pamiętaj byś święcił dni moje, Czwarte zaś: Szanuj Ojca Matkę twoję, Piąte nie zabijaj, szóste nie cudzołóż, Siódme nie kradnij, Ósme fałszu nie mnóż.

10. Dziewiąte: Żony nie żądaj bliźniego, Dziesiąte, ani żadnej rzeczy jego, Pięć także mamy koscielnych przykazań, Dni święte święcić, słuchać mszy i kazań.

11. Post chowaj a czyń spowiedź z żalem mocnym, Bierz Ciało Pańskie w czasie wielkanocnym, Gód i wesela w zakazanym czasie, nie czyń, Pokucie ten czas poświęca się.

12. Dał nam Bóg także na swych łask zebranie, Siedm Sakramentów, Chrzest i Bierzmowanie, Spowiedź, Małżeństwo, i Kapłaństwo święte, I namaszczenie przed śmiercią przyjęte.

13. Także pod chlebem wina przymiotami, Zostaje żywy na ołtarzu z nami, Pomrzemy wszyscy ludzie co żyjemy, I kiedyś razem przed Bogiem staniemy.

14. Jakże na świecie straszliwa powstanie, trwoga, gdy wszystkich ciało zmartwychwstanie, Kiedy Anielska trąba z grobu wzbudzi, I Chrystus przyjdzie sądzić wszystkich ludzi.

15. Zaćmi się słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy, Na ziemię padną aż struchleje każdy, Wróci się dusza do swojego ciała, Aby z spraw swoich rachunek oddała.

16. Przegniłe ciało i spruchniałe kości, Zarówno przyjdą do swojej całości, Na Józefata staniemy dolinie, Tam się obaczym wraz wszyscy w godzinie.

17. Tam przypomną nam wszystkie nasze sprawy, Myśli, złe mowy i próżne zabawy, Cóż wtedy poczniesz grzeszniku mizerny, Gdy tam i Swiętym będzie strach niezmierny.

18. Bóg dobrym prawą, złym da lewą rękę, Dobrych do nieba, złych na wieczną mękę, Rzecze do dobrych pójdźcie z wybranemi, Zli zaś na wieki idźcie z przeklętemi.

19. Tu może Matce rozłączyć się trzeba, Córka do piekła a matka do nieba, Albo też córka w niebie ze Swiętemi, A matka będzie wraz z potępionemi.

20. Brat z bratem, Ojciec z synem się rozstanie, Jedno może w niebie, drugie w piekle stanie, Lub mąż od żony weźmie rozłączenie, Jedno na męki, drugie na zbawienie.

21. Bóg sprawiedliwy wszystko rozeznaje, Kto jak zasłużył tak zapłatę daje, Szczęśliwy wiecznie kto nieba dostanie, A biada temu kto w piekle zostanie.

22. W te wszystkie prawdy wierzyć nam potrzeba, Nikt bez tej wiary nie wnijdzie do nieba, Bądź dobrym a za popełnione złości, Pokutuj szczérze, dopniesz szczęśliwości.

23. Łaskawy Pan Bóg niechce zguby człeka, Lecz żalu jego i poprawy czeka, Przy dobréj wierze, bądź dobrym statecznie, A pewnie będziesz uszczęśliwion wiecznie, Amen.

5. Pieśń *o miłości Boskiéj.*

Boże kocham Cię, Boże kocham Cię, Całem sercem kocham Cię.

1. Co jest na ziemi stworzenia, Odmieniam w miłości pienia, Niech cię chwalą wysławiają, A mnie do uszu wołają. Boże kocham Cię &c.

2. Słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy, Rok, godziny, moment każdy, Noc i dzień niechaj Cię chwalą, Serca miłością zapalą. Boże kocham Cię &c.

3. Co się na ziemi znajduje, Co nad ziemią wylatuje, Co w rzekach i w morzu pływa, Niechaj tę pieśń zemną śpiewa. Boże kocham Cię &c.

4. Ile trawek się rachuje, Ile liścia się znajduje, Tyle pragnę mieć języka. Każdym z nich serce wykrzyka. Boże kocham Cię &c.

5. Dusza, ciało, wszystkie siły, Ciebie tylko ulubiły, I co się we mnie znajduje, Miłością się Twą krępuje. Boże kocham Cię &c.

6. Rozum, wola, zmysły, chęci, Sława, honor i co nęci, Z sercać wszystko to daruję, Wiecznym prawem zapisuje. Boże kocham Cię &c.

7. Wszystkie tchnienia i stąpienia, Znaczą miłości pragnienia, Ile kroć puls mój uderza, Miłością się Twą wymierza. Boże kocham Cię &c.

8. Choć się oczy zamykają, Snu z potrzeby zażywają, Dusza, serce, chęci czują, Ustawicznie wykrzykują. Boże kocham Cię &c.

9. Myśli, mowy, wszystkie sprawy, I roboty i zabawy, Gdziekolwiek się ja obrócę, Zawsze śpiewam, zawsze nucę. Boże kocham Cię &c.

10. Jeżli mnie chcesz słuchać Panie, Oto tylko me wołanie, Weźmij co jest światowego, A daj mi siebie samego. Boże kocham Cię &c.

11. Weż już świecie co jest twego, Weźmij co jest pieszczonego, Nic mnie już nie kontentuje, Tylko kiedy wykrzykuje. Boże kocham Cię &c.

12. Ani mnie twa marność zwiedzie, Ani od Boga odwiedzie, Całe światu już dziękuję, Tobie szczerze wyśpiewuję. Boże kocham Cię &c.

13. Żaden smutek w doległości, Nie odmieni méj miłości, Kłopot i prześladowanie, Tylko zmacnia me wołanie. Boże kocham Cię &c.

14. Niech się i piekło natęży, Miłości méj nie zwycięży, Nikomu już nie hołduję, Bo w tych słowach tryumfuję. Boże kocham Cię &c.

15. Niech się zemną co chce stanie, Choć mię i opuścisz Panie, Choć wszystko złe padnie na mnie, Wołać będę nieustannie. Boże kocham Cię &c. Amen.

6. Pieśń *o świętej Annie.*

1. Czyńmy świętej Annie, dzięki nieustannie, Za wszystkie Jéj dary, Które nam rozdała, morze łask wydała, Na ludzi bez miary, Anna w każdym czasie, za nami stawia się, I błaga nam Boga, Ratuje człowieka każdym się opieka, Ubogich wspomaga.

2. Na pomoc przybywa, Z rąk śmierci wyrywa, Przy ostatnim zgonie, Nikt przy niéj nie zginie, Choć w ciężkim terminie, Kogo ma w obronie, Bo przed życia schyłkiem, przybywa z posiłkiem, Anielskiego chleba, Kto w drodze ustaje, rękę mu podaje, Prowadzi do nieba.

3. Anna siostry, braci, skarbami bogaci, Trwałemi na wieki, W jéj Bractwie doznają, którzy w nim zostają, Przemożnéj opieki, Anna litościwa, z więzienia dobywa na wolność grzesznika, Sama o nim radzi, do Boga prowadzi, I piekło zamyka.

4. Litośne Jéj serce, niechce w poniewierce Mieć życzliwych sobie, Spieszy do pomocy, dźwiga ich z niemocy, Po-

maga w chorobie, Lekarką się zowie, chorym daje zdrowie, Głuchym słuch i uszy, Od śmierci wybawia, każdego uzdrawia, Na ciele i duszy.

5. Jest Patronką naszą, gdy nas zewsząd straszą, Za nami obstaje, Od zawistnych broni, w złym razie w złej toni, Posiłku dodaje, Anna w ogniu, w wodzie, i w każdej przygodzie, Na ratunek spieszy, Nagim przyodzienie, głodnym pożywienie daje, Smutnych cieszy.

6. I przy śmierci stawa, Patronka łaskawa, Ratuje przy zgonie, O jak ten szczęśliwy, umarły lub żywy, Kogo ma w obronie, A więc czyńmy dzięki, że z Jej świętej ręki, Łaski odbieramy, Które nam obficie daje całe życie, Od niej wszystko mamy, Amen.

7. Pieśń
o św. Rozalii patronce od morowego powietrza.

Przezacna Księżna Dziewica, Rozalia pustelnica, Ze krwi Karola wielkiego, Cesarza Chrześcijańskiego.

Pogardziłaś dostatkami, Dworem, państwem, pieszczotami, Na pustynię się udała, Mieszkaniem jej była skała.

Tam jej z Chrystusem zabawa, krynice, ziółka potrawa, Towarzystwo z Aniołami, Niebieskiemi dworzanami.

Tamże w Chrystusie zasnęła, Tam jej pogrzeb tam mogiła, Znać rękami Anielskiemi, Gdyż nie mogła być ludzkiemi.

Zatajona przez czas długi, Trafunkiem Boskiego sługi, Gdy się nabożnie przechodził, Wnet na to miejsce nagodził.

Oznajmij się Panno święta, Której dusza w Niebo wzięta, Tu moje ciało złożone, Rozalia tak rzeczone.

Przeniesione święte Ciało, Poczciwie jak należało, Do kościoła stołecznego, Palermu miasta zacnego.

Tam odnieśli swe pociechy, Gdy Pan Bóg karał za grzechy, Plagą srogą śmiertelności, Według swej sprawiedliwości.

Jest w Krakowie cząstka znaczna, Kości tej Swiętej przezacna, W kościele Swiętej Barbary, O jak to są wielkie dary.

Pietnaście lat już minęło, Gdy się już było zaczęło, Złe powietrze było zgasło, gdy tam ludzi z prośbą zaszło.

Rozalia pustelnico, Chrystusa oblubienico, Do Ciebie się uciekamy, Ratunku twego żądamy.

Ratowałaś Sycylią, Ratuj także Galicyą, Od powietrza morowego, I przypadku gwałtownego.

Oto powietrze morduje, Nie jeden w zdrowiu szwankuje, Pożera śmierć nieużyta, I słowa się nie dopyta.

Miasteczka, wsie, zakopują, Drzewem i strażą wartują, Nie przystępuj wara tobie, Niebezpieczno o tej dobie.

Palą chałupy strzelają, zarażonych wyłączają, W polu w budach ich zabawa, Niewczas zimno szczupła strawa.

Jeden się drugiego chroni, Z daleka od niego stroni, Nawet kochany przyjaciel, W takim razie nieprzyjaciel.

Chodzą po zapłociu krzyczą, A prawie co z gardła ryczą, Wynieś podaj sztukę chleba, Będziesz miał zapłatę z Nieba.

Strachem wielkim zatrwożeni, Głodem i nędzą ściśnieni, Jako bydło umierają, W polach w lasach się tułają.

Znać i pogrzebu nie mają, Ciała zwierza pożerają, Alboli też osękami, Ciągną w dół także żerdziami.

Jakie serce przyjacielów, Pobożnych obywatelów, Patrząc na takie szarpanie, Ciała członków rozrywanie.

A choć ciało na to przyjdzie, O duszę strach wieczny idzie, Bo bez Swiętych Sakramentów, Schodzi wiele tych momentów.

Spowiedź i napominania, Ktoby czynił rozważania, Na onę drogę daleką, Niemasz ktoby żegnał ręką.

Ani świecy, ni Passyi, Ani żadnej relikwii, Chryste Jezu racz być z niemi, By nie byli potępieni.

Przyczyna Panny Maryi, Także Swiętej Rozalii, Niech nas od powietrza broni, Od gniewu Twego zasłoni.

Amen z płaczem rzeczmy wszyscy, Pomarli sąsiedzi bliscy, Aby się w Niebo dostali, Z Bogiem wiecznie królowali, Amen.

8. Pieśń

do N. Maryi Panny za dusze zmarłych.

1. **D**usze w czyscu upalenia, Znoszą za swe przewinienia, Łzy leją bez pocieszenia, Żebrzą twego użalenia. O Marya.

2. Tyś źródło grzechy czyszczące, Wszystkim zdrowie przynoszące, Posilaj umierające, Ratuj męki ponoszące, O Marya.

3. K'tobie umarli wzdychają, W tobie ufność pokładają, Niech twarz macierzyńską znają, Niech przez Cię Nieba dostają, O Marya.

4. Trakcie w niebo otworzony, Więzień w czyscu utrapiony, Pragnie przez Cię być puszczony, Z więzienia w niebieskie strony, O Marya.

5. Sprawiedliwych oświecenie, Nadziejo grzesznych zmocnienie, Niech na twoje przyczynienie, Gasną czyscowe płomienie, O Marya.

6. Twe zasługi, Twe przyczyny, Opłaciwszy grzechów winy, Niech prowadzą ludzkie syny, Z męk do niebieskiej krainy, O Marya, Amen.

9. Pieśń *o S. Maryi Magdalenie.*

Marya Magdalena w świecie się kochała,
Grzésznicą wszetecznicą przez długi czas trwała.

Żyła wtenczas na świecie gdy się już narodził,
Jezus Chrystus Syn Boży po żydostwie chodził.
Z trafunku szła w bożnicę słuchać słowa jego,
A Pan uczył pokory, przystała do niego.
I tak świat opuściwszy, wszystkie marne stroje,
Łańcuchy i ozdoby, kosztowne pokoje.
Chrystusa naśladowała widząc cuda jego,
We wszystkim usługując, cierpiąc wiele złego.
Gdy był zamordowany, pod krzyżem leżała,
Płacząc, krzycząc ustawnie, rzewno narzekała.
Aż ją też noc nadeszła, w grób Pana włożono,
A tak przez caluchną noc z żołnierstwem strzeżono.
Nazajutrz bardzo rano, drogie maści wziąwszy,
Biegła skokiem do grobu stanęła westchnąwszy.
Chciała ciało pomazać, niema Pana w grobie,
Wzięto Pana niemasz go, lamentuje sobie.
Szuka wszędzie i pyta, po ogrodzie chodzi,
Ujrzy człeka z daleka, prędko k'niemu godzi.

Mówiąc: słysz ogrodniku, Tyś wziął Pana mego,
Powiedz gdzieś mi go podział, on nie rzekł niczego.
Znowu woła i prosi, w tem się ozwał do niej,
Poznała go po głosie, prędko zniknął od niej.
I szła do zwolenników, wszystkim ogłaszając,
Żem z Panem rozmawiała, rzewliwie wołając.
Poszła potem na puszczą, tam pokutowała,
Grzechy swoje do śmierci, w lesie opłakała.
Bierzcie przykład grzesznicy i jawnogrzesznice,
Z Maryi Magdaleny, wielkiej pustelnice.
Która w niebie przebywa od Aniołów wzięta,
Racz się modlić za nami Magdaleno święta.
Racz nam zjednać u Boga grzechów odpuszczenie,
Abyśmy też mogli mieć niebieskie zbawienie, Amen.

10. Pieśń *o N. Maryi Pannie.*

1. Ciebie na wieki wychwalać będziemy, Królowa nieba Marya, W twojej opiece niechaj zostajemy, Ślicznaś bez zma-

zy lilia, Wdzięczna Estero, o Panienko święta, Tyś przez Aniołów jest do nieba wzięta, Niepokalanie poczęta.

3. Na każdy moment, na każdą godzinę, Twojej pomocy żądamy, Pani Anielska, odproś nasze winy, Ciebie grzesznicy wzywamy, O Forto rajska, ucieczko grzeszników, O Matko Boska wyzwól niewolników, Niepokalanie poczęta.

4. Obróć twe oczy, pociesz w utrapieniu, Marya Matko miłości, Kto służy tobie, ten nigdy nie zginie, Broń nas od szatańskiej złosci; Pokaż łaskę twą Matko litościwa, Najświętsza Panno, boś jest szczodrobliwa, Niepokalanie poczęta.

4. Masz berło w ręku, znać żeś Monarchini, Masz drugie Syna twojego, Przejednaj łaskę w ostatnią godzinę, W on dzień skonania naszego, Niech Cię chwalemy z twym Synem społecznie, Jak teraz w życiu tak i potem wiecznie, Niepokalanie poczęta.

5. Przybądź o Matko w ostatnim terminie, Ciebie grzesznicy wzywamy, Na pomoc naszę w ostatnią godzinę, Niechaj

przy tobie skonamy, Ubłagaj Syna niech się zmiłuje, A żywot wieczny po śmierci daruje, Niepokalanie poczęta, Amen.

11. Pieśń *o N. Pannie Maryi Różańcowej.*

1. **S**więta Panno! Tyś nad wszystkie czysta dziewice, Której za tron Różańcowe są tajemnice, Wszak z samego znać Imienia, Że chcesz łaski od zbawienia, Dać kto ci służy.

2. Uciekam się do twej łaski i ja niegodny, Użycz proszę i mnie tego dla duszy głodny, Niechaj z głodu nie umiera, Wszakże skarb się tu otwiera, Całemu swiatu.

3. Żywisz wszystkich boś Królowa i Pani miła, Wszak monarchę niebieskiego tyś wykarmiła, A cóż stworzenie mizerne, Gdy obrócisz miłosierne, Ku niemu oczy.

4. Lubo wiem że gorzej jeszcze niżeli łotr żyłem, Gdy na świecie ciężkich grzechów dość popełniłem, Ciałom tylko miał w wygodzie, A dusza była o głodzie, Ach nieszczęśliwa.

5. Jednak ufność mam, że przyjmujesz jest tyle cudu, Przez

Różańce ratowałaś tak wiele ludu, Choć nie z zasług to z afektu, Kto się udał do respektu, Twego a szczerze.

6. Użycz proszę, tego żebrzę mdlejąca dusza, Ratujże ją póki jeszcze trochę się rusza, Ej! zmiłuj się salwuj onę, przez Rożańcową koronę, Nie daj jej zginąć.

7. Syna proś, dla twej uczyni wszystko miłości, Niech jej drogim z ran balsamem, orzeźwi mdłosci, Niech tym chlebem, w którym święta, Krew jest z ciałem wraz zamknięta, Wiecznie nasyci.

8. Oddaję się twej opiece, Pani łaskawa, Abym słuchał Syna twego swiętego prawa, Dodaj siły moje życie, Niech tobie służy obficie, Przez całe wieki.

9. Ktoż mi znajdzie tak dobrego na świecie Pana, Jak Marya Różancowa niepokalana? Tej niech każdy chwałę śpiewa, Bo nas karmi i odziewa, Nieba Królowa.

10. Karmisz w życiu dobrodziejstwy, dajże i w śmierci, Mieć Cię w sercu z twoim Synem, mieć i w pamięci, Niech w skonaniu każdy i ja, Grzesznik ma Imię Marya, Jezus i Józef.

12. Pieśń *o N. Maryi Pannie Szkaplerznéj.*

1. Witaj Pani my poddani, do nóg padamy, Lecz nie insze mamy czynsze, które składamy, Tylko serca skruszone, Czci twojéj poświęcone, Z takiej dani śliczna Pani, racz być kontenta.

2. Rzecz to jawna, żeśmy z dawna dług zaciągnęli, Gdyśmy z czystych Macierzyńskich rąk Szkaplerz wzięli, I dobrze nam w tej barwie, Bo tych piekło niezarwie, co Szkaplerzem jak puklerzem, Są uzbrojeni.

3. Ale za te tak bogate orderu znaki, Cóż ci damy nic nie mamy ziemskie żebraki, Tylko duszę i ciało, Weźże i to choć mało, A tak będzie głośno wszędzie, Żeśmy poddani.

4. W tym orderze kto go bierze, znak ma zbawienia, Że nie zginie, owszem minie, piekła płomienia, Nawet z czysca tarasu, Ratujesz tych zawczasu, Śliczna Pani, co w otchłani, Czyscowej siedzą.

5. Nie tak zbrojny podczas wojny, żołnierz w szyszaku, Jak w zbawiennym dwuramiennym Maryi znaku, Jeszcze ku-

la nie była, By tę suknią przeszyła, I granaty od téj szaty, Odpadać zwykły.

6. Więc téj Pannie nieustannie śpiewajmy dzięki, Żeśmy wzięli, znak przyjęli z Jéj świętéj ręki, Z twoją suknią, gdzie była, Szczęśliwość się złączyła, Toć i ciebie Pani w niebie, Ze znaku poznać.

7 Prosim tedy, wtenczas kiedy trzeba się stawić, Przed Sędziego straszliwego, wszystko wyjawić, Niech nam będzie obroną, Szkaplerz grzechów zasłoną, A tak śmieli i weseli, Wnijdziem do Nieba, Amen.

13. Pieśń *o N. Maryi P. Szkaplerznéj.*

1. Matko Szkaplerza świętego, Broń nas od wszystkiego złego, Wszak świat cały lud nie mały, Przez te wieki, twéj opieki, Doznaje.

2. Pomoc dajesz strapionemu, Przybądź i mnie dziś grzésznemu, Wszak Cię proszę niech odnoszę, W moim smutku, w samym skutku, Pociechę.

3. Więzy wszelkie utrapienia, Nikną na twoje wspomnienia, Chorzy wstają zdrowie mają, Zmarli głoszą i to wnoszą, Żeś cudna.

4. Czego ty niedokazujesz, Szatą którą ofiarujesz,. A czy mało powiedz ciało, Wszak ta szata choć i czarta, Odpędza.

4. Więc téj zaśpiewajmy Pannie, Niechaj jéj brzmi nieustannie, Honor, sława bo obstawa, Za swojemi by Bóg niemi, Nie gardził, Amen.

14. Pieśń
o Niepokalaném poczęciu N. Maryi Panny.

1. **W** pierwszym momencie bez zmazy poczęta, Panno niepokalana; Z pierworodnego grzéchu wprzód wyjęta, Niźli na świat wydana, Sławę już czarta przyjście łamię, Kruszy łeb smoka w poczęciu bramie, Depczesz na wstępie szatana.

2. Razem z Chrystusem byłaś przeznaczona, Przed wieki w swojéj istocie; W umyśle Boskim wprzódyś wystawiona, Niż poczęta w żywocie: Bóg cię jak Arkę nosił w powo-

dzi, Potop powszechny nic Ci nieszkodzi, Żeś nieskalana w tem błocie.

3. Wszechmocność Boska wprzód cię poświęciła, Mocą nadprzyrodzenia: Ażebyś Matką Chrystusową była, I początkiem zbawienia, Wszystkie na ciebie łaski wylała, Zebys w poczęciu wolną została, Od Adama przewinienia.

4. O swięta Pannol poczęta bez winy, Pierworodna w Syonie; Pokaż się Matko przyjmij nas za syny, W ostatnim życia zgonię: Wszak dla nas grzesznych Matką się stała, Boską, żebyś nam Boga jednała, Więc miej twój naród w obronie, Amen.

15. Pieśń *o N. Maryi Pannie.*

1. Zdrowaś bądź Marya, Matko miłościwa, Skryj nas pod twój płaszcz, nie daj karać nas, Panno Marya. Nie daj nam Marya nigdy zaginąć, Z twoim miłem Synem racz nas pojednać, Racz na nas Marya zawsze pamiętać.

2. By raczył odpuścić, nas grzesznych pocieszyć, Spraw to Marya, rajska lilia, łaskę uprosić, Do Ciebie się Panno dziś

uciekamy, Przy twoich najświętszych nożkach padamy, Królowa niebieska wspomóż żądamy.

3. Tyś jest gwiazda ranna, uproś nam u Pana, Uproś nam zawdy od Ducha prawdy, Przenajświętszego, Ażebyśmy wszyscy ciebie poznali, Twemu się Synowi przypodobali, Byśmy na wieki z tobą mieszkali.

4. Boś nasza ucieczka, Królowa niebieska, Tyś śliczne zorze, lilie, róże, perło Marya, Rozliczne zasługi cię ozdobiły, Anielskie chóry wdzięcznie śpiewały, Królową cię nieba wszyscy uznali.

5. Zdrowaś bądź Królowa, jesteś łaski pełna, Wyproś nam wyproś, Matko jedyna, u swego Syna, By od nas złe czasy oddalić raczył, Miłego pokoju użyczyć raczył, Przez twoje zasługi, daruj nam długi.

6. Wieżo Dawidowa, gwiazdo Jakóbowa, Tyś jest sama z córek Adama, zdeptałaś węża, Tobie nadewszystko moc była dana, Prosimy Cię zatem niezwyciężona, Daj nam łaski doznać twojego Syna.

7. Rószczko Aaronowa, byłaś tego godna, Tyś jest gwiazdami, Niebieska Pani, Koronowana, Bóg Ojciec przedwieczny cię koronował, Na tron za Królową ciebie uznać dał, Bóg w Trójcy jedyny sam wybrał.

8. Do Ciebie Archanioł imieniem Gabryel, Zanosi wiele, w Boskim kościele, to pozdrowienie: Poczniesz i porodzisz Boskiego Syna, Łaski pełnaś Pańskiej Matko jedyna, Panno nad Pannami, Módl się za nami.

9. Tyś arka przemowy, Tron Salomonowy, Panienko czysta, Poczęłaś Chrystusa bez zmazy, O prześliczny kwiecie rajskiej uciechy, Twój owoc nam przyniósł z Nieba pociechy, Królowa niebieska grzesznym ucieczka.

10. Dawnoś najmądrzejsza, Tyś jest najczyściejsza, Od ciebie chciał być karmiony Syn a Król niebieski, Jesteś Matką Boską wiecznego Syna, Kto się tobie odda twoja przyczyna, Wspomoże i broni z mocy szatana.

11. Tyś śliczna z twej twarzy, Jako światło zorzy, Z twego obrazu wdzięczne pachnienia, wydajesz zawsze, Rószczko naj-

śliczniejsza zawsześ zielona, Na sto tysięcy razy bądź pozdrowiona, Królowa niebieska niepokalana.

12. Przybądź nam Panienko, prześliczna jutrzenko, Gdy obleżeni w ostatniej toni, będziem o Matko, Kiedy przyjdą na nas wszelkie niemocy, Prosimy cię Matko jak w dzień tak w nocy, Królowa niebieska dodaj pomocy.

13. Pięknaś urodliwa, Panienko cnotliwa, Tyś swej piękności i wspaniałości serce zraniła, Daj nam, żebyśmy Cię zawsze kochali, Z tobą i Swiętemi w niebie mieszkali, Z tobą się Marya! wiecznie cieszyli, Amen.

16. Pieśń *o N. Pannie Maryi.*

1. Salve Regina! zawitaj Królowa, Władnąca niebem i co ziemia chowa, Przezacna Matko Boskiego Syna, Tobie śpiewamy, Salve Regina!

2. Tyś miłosierna i litości morze, Ratujesz kto Cię uprasza w pokorze, Tyś życie słodkość Pani jedyna, Nadzieja nasza, Salve Regina!

3. Do ciebie wzdycha serce grzésznikowe, Woła do ciebie plemię Adamowe, Woła Syn woła córka Ewina, Wespół śpiewając, Salve Regina!

4. Przyczyną twoją, abyś to wzdychanie, Nam przemieniła w niebieskie mieszkanie, Gdy nam pokażesz swojego Syna, Spiewać będziemy, Salve Regina!

5. Lubo nasz ucisk, płacz i narzekania, Do żałosnego przywodzi wzdychania, Już napełniona łzami dolina, Przeto śpiewamy, Salve Regina!

6. Owoc to twego żywota sowicie, Nam za zasługi daje wieczne życie, Proś by tam była nasza dziedzina, Gdzie nam króluje, Salve Regina!

7. O pełna łaski oraz miłosierna, Słodka w wspomnieniu, w obietnicy wierna, Gdy na nas przyjdzie śmierci godzina, Daj się przywitać, Salve Regina!

8 A dusze zmarłych, które się dostały, W męki czyscowe, by się wypłacały, Niech je wybawi twoja przyczyna, Gdy ci śpiewamy, Slave Regina! Amen.

17. Pieśń *o N. Maryi Pannie Kalwaryjskiej.*

1. Gwiazdo śliczna wspaniała, Kalwaryjska Marya, Do ciebię się uciekamy, O Marya! Marya.

2. Usłyszałem wdzięczny głos, Jak Marya woła nas, Pójdźcie do mnie moje dzieci, Przyszedł czas, ach przyszedł czas.

3. Ptaszkowie już śpiewają wychwalają Maryą, Słowikowie wdzięcznym głosem, Spiewają, ach! spiewają.

4. I my też z gromadami, Ukłon dajmy Maryi, Czyste serce Bożej Matce, Darujmy, ach! darujmy.

5. O przedrogi klejnocie, Marya na tym świecie, Kto Ciebie ma, ten się z Tobą, Raduje, ach! raduje.

6. Jak szczęśliwy tron Boży, Pannie Maryi służy, Herubiny, Serafiny, Spiewają, ach! śpiewają.

7. O Marya! Marya! Tyś ma pomoc jedyna, Ma dusza się w mojem ciele, Raduje, ach! raduje.

8. Ty się przyczyń za nami, O Kalwaryjska Pani! Niech się nad nami zmiłuje, Twój Synaczek kochany.

9. O ty Pani anielska! Marya Kalwaryjska, Prosimy Cię dopomóż nam, Tam gdzie i Twój Syn mieszka.

10. O Marya! Marya! nasza pomoc jedyna, Przyjmij to nasze śpiewanie, O Marya! Marya!

11. A gdy będziem umierać, Racz o Pani przy nas stać, Ażebyśmy trafić mogli, Z tobą wiecznie królować, Amen.

18. Pieśń o N. Pannie Maryi Różańcowej.

1. Witaj Nieba i nad Nieba jasna ozdobo! A po Bogu w nieba progu pierwsza osobo; Marya Różańcowa, Nieba ziemi Królowa, Monarchini i Mistrzyni, Sług twoich witaj.

2. Witaj życie co sowicie grzesznikom dajesz, Ty zasłoną, Ty obroną od gniewu stajesz, Tyś nadzieja jedyna z ciebie wszelka przyczyna, Że przez ciebie będzie w Niebie, Sługa twój każdy.

3. Witaj wdzięczna, nad miesięczna imperatorko, Ojca cnego, przedwiecznego, kochana córko, Matko Syna Bożego, witaj Ducha świętego, Ulubiona ustrojona, Oblubienico!

4. Ciebie mamy, Ciebie znamy, Panią królową, Kiedy chce-

my, mieć możemy pociechę nową; Z ciebie wszelkie wesele mamy, wołając śmiele, Jako dzieci z tych tu śmieci, Na Matkę swoją.

5. Więc koronę za obronę dać Ci należy, Wykrzykiwać, wyśpiewywać z Dawida wieży; Wieńczyć głowę różami, Chwalić sercem, ustami, Jerychońską i Syońską, Różę Marya.

6. Dusze wiernych co w niezmiernych mękach zostają, Utyskując, opłakując łzy wylewają; Niech mają pocieszenie, przez Różańcowe pienie; Na ostatek jak swych dziatek, Ratuj, o Matko! Amen.

19. Pieśń *na Wniebowzięcie N. Maryi P.*

1. Wzięta do Nieba Marya królowa, Już jaśnieje w koronie; Odesłła od nas Matka Jezusowa, Siedzi z Synem na tronie, Wydają Nieba tryumf wesoły, Wielbią Królową Swięci z Anioły, Widząc ją na Boskim łonie.

2. Piękna jak księżyc, jak słońce wybrana, Miesiąc pod jej nogami; Na niej purpura ze słońca utkana, Haftowana gwia-

zdami, Z dworem Aniołów weszła do chwały, Równych widoków Nieba nie miały, Z takiemi wspaniałościami.

3. Ze dwunastu gwiazd uwita korona, Pańskie wieńczy skronie; I nad Anielskie chóry wyniesiona, Blisko przy Boskim tronie, Dziw wielki w Niebie, każdy się pyta: Cóż to za Pani, Którą Bóg wita, I sadza po prawej stronie?

4. Odchodzisz od nas o Matko jedyna, Byś nam zjednała Boga; Więc racz się wstawić do swego Syna, Zawsze gdy na nas trwoga: Ażeby od nas odwrócił wojny, Uśmierzył burze dał czas spokojny, Niech twoja sprawi przyczyna, Amen.

20. Pieśń *o S. Mikołaju patronie sierót.*

(Nóta jak o S. Onufrym: Ej któż.)

1. Otrzyjcie oczy ubogie sieroty, Gdy nam na pomoc spieszy Patron złoty, Mikołaj święty z darami, Temi skąpemi czasami.

2. Już nie slochajcie nędzą otoczeni, Dla niedostatku okrutnie strapieni, W rękach świętego Patrona, Gotowa dla was obrona.

3. A któż nie widzi że Mikołaj święty, Nad nędzą ludzką miłosierdziem zdjęty, Spieszy na pomoc ubogim, Z obfitym skarbem i drogim.

4. On trzem Pannom daje złota bryły, By niedostatek i nędzę pokryły, A uniknęły światowéj, Rozpusty dla nich gotowéj.

5. On podczas głodu żywi lud ubogi, Osobą swoją wychodzi na drogi, Na których żywność skupuje, Gdzie tak Bóg ten cud sprawuje.

6. Że na okręcie nieubywa temu, Zboża który go sprzedaje świętemu, Lecz w jednéj dziwnie jest mierze, Choć go nie mało lud bierze.

7. Nie tak swój swego w nieszczęściu ratuje, Jako Mikołaj chętnie opatruje, Lud w niedostatku będacy, O wspomożenie proszący.

8. Niech powié Mirra miasto tak rzeczone, Jak wielkie dary łaski wyświadczone, Od Mikołaja miewała, Za co Bogu dziękowała.

9. Nie zchodzi owym na fortunnym byciu, Którzy wzywają Mikołaja w życiu, Mają od niego co trzeba, Jednego czekają nieba.

10. Więc i my w nędzy wołamy do ciebie, Patronie święty ratuj nas w potrzebie, Bądź nam na pomoc skwapliwy, W darach swoich szczodrobliwy.

11. Uproś u Boga wczesne wyżywienie, Broń od ubostwa, przynieś dobre mienie, Miej o nas pilne staranie, Słysząc pokorne wzdychanie.

12. Oprócz doczesnych zjednaj wieczne dary, Uproś grzéchowej odpuszczenia kary, Abyśmy z twojej opieki, Boga chwalili na wieki, Amen.

21. Pieśń *Urbana VIII. Papieża.*

1. **P**rzed oczy twoje Panie! winy nasze składamy; a karanie, które za nie odbieramy, przyrównywamy.

2. Jeżeli uważamy złości, któreśmy popełnili; mniéj daleko cierpiemy, niżeliśmy zasłużyli.

3. Cięższe to jest do czego się znamy być winnemi; a lżejsze to, co ponosimy.

4. Karę za grzéchy dobrze czujemy; a przecie grzészyć poprzestać nie chcemy.

5. W pośród plag twoich niedołężność nasza wielce truchleje; Wszak w nieprawościach żadna się odmiana nie dzieje.

6. Umysł w utrapieniu srodze ściśniony; a upór w złem trwa nieporuszony.

7. Życie w uciskach prawie ustaje; złych jednak nałogów swoich niepoprzestaje.

8. Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, my się nie poprawujemy; jeżeli zaś sprawiedliwie karzesz wytrwać niemożemy.

9. Wyznawamy z płaczem, czegośmy się dopuszczali; a po nawiedzeniu zapominamy, czegośmy dopiero płakali.

10. Gdy miecz Twój na nas podniesiony trzymasz, siłać obiecujemy; a skoro go spuścisz, obietnic wykonać niechcemy.

11. Kiedy nas karzesz, prosimy, abyś się zmiłował; a gdy przestaniesz, pobudzamy Cię znowu, abyś nie folgował.

12. Oto nas masz korzących się Tobie wszechmogący Boże! wiemy, iż jeżeli miłosierdzie nie odpuści, sprawiedliwość słusznie nas zagubić może.

13. Racz nam tedy dać, o co żebrzemy, lubośmy nie zasłużyli, któryś nas z niczego stworzył, abysmy Cię chwalili.

14. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków, Amen.

22. Pieśń

na całe lato, a szczególnie na Swięty Marek i dni krzyżowe.

1. Wielki Boże! patrząc z góry, Jak tu wiedzie życie który, Karzesz srogo za złe sprawy, Lecz zawsześ Pan łaskawy. Wejrzyj Ojcze na tę ziemię, I zachowaj ludzkie plemię, Od głodu, moru i wojny, Daj chleb i czas spokojny.

2. Z twéj woli się wszystko dzieje. Deszcz pada i słońce grzeje, Kwiat wschodzi ziemia daje, Stokrotne urodzaje. Wejrzyj Ojcze &c.

3. Gdy się robactwo rozlezie, I w polu owoc pogryzie, Twa to ręka grzesznika, Słusznie karząc dotyka. Wejrzyj Ojcze &c.

4. Gdy zboża w polach zrodzone, Leżą powałem zgnojone, Znakiem zbytnia ulewa, Że Bóg się na nas gniewa. Wejrzyj Ojcze &c.

5. Grzmotem, piorunmi i grady, On niszczy pola i sady, Gdy ludzkie nieprawości, Karze w sprawiedliwości. Wejrzyj Ojcze &c.

6. Boże moc twą okazałeś, Gdy w czasiech Józefa dałeś, Przez siedm lat zbiory mnogie, A przez siedm czasy drogie. Wejrzyj Ojcze &c.

7. Tyś za Achaba niewiarę, Kazał, by żydzi za karę, Lat trzy deszczu nie mieli, I bez chleba ginęli. Wejrzyj Ojcze &c.

8. Lecz gdy do Cię ręce wznosił, Lud i w pokucie Cię prosił, Spojrzałeś Ojcze z nieba, I dałeś żyzność chleba. Wejrzyj Ojcze &c.

9. Jeźli i my ukaranie, Zasłużymy, racz też Panie, Przebaczyć nasze winy, I zawsze mieć za syny. Wejrzyj Ojcze na tę ziemię &c.

10. Już czas nam siejby nastaje, Użycz Panie urodzaje, Udziel polom żyzności, Daj wszelkiej obfitości. Wejrzyj Ojcze na tę ziemię, I zachowaj ludzkie plemię, Od głodu, moru i wojny, Daj chleb i czas spokojny, Amen.

23. Pieśń o S. *Wincentym Ferreryuszu.*

(Nota jak: Kto się w opiekę).

1. Ludzi strapionych na niebie obrońca, Stał się Wincenty jaśniejszy od słońca, Który jak drugi Anioł cnót przykładem, Zajaśniał idąc Dominika śladem.

2. Zesłany światu na opowiadanie, Sądu Boskiego, i na ogłaszanie, Każdy go wierny wzywaj za Patrona, Tego któremu dana jest korona.

3. Jesteś od Króla Aniołów uczczony, I już niebieskim laurem uwieńczony, Udzielający wielkie zdrowia dary, Dajże proszącym gdy możesz bez miary.

4. W wymowie wszystkim kaznodziejo sławny, Z górnego nieba pokaż respekt jawny, Oddal kłopoty, wszystkie turbujące, Łaskawie pociesz pokoju proszące.

5. Królestwa jęczą wojną obciążone, Jeczą ciężarem kary przywalone, Przy tobie jednak kary się nie boją, Ale bezpiecznie w szczęściu swoim stoją.

6. Za twą modlitwą dzieją się w momencie, Nad podziwienie w każdym elemencie, Znaki i cuda w niezdrowiu przygoda, Ustąpić musi ogień, burza woda.

7. Niebezpieczeństwo, piekło ci się lęka, Umarłych twoja święta wskrzesza ręka, My cię Wyznawco Chrystusów wzywamy, Bądź opiekunem przed Bogiem błagamy.

8. Sprzyjaj już z nieba tak jak za żywota, Broń śmierci strasznej, zamknij piekłu wrota, Byśmy od grzechów tu zostawszy wolni, Osiągnąć chwałę wieczną byli zdolni.

9. Przez Wincentego ofiarujmy chęci, Trójcy najświętszej niech nas ma w pamięci, Niech na padole zostających ludzi, Wyniesie serca i do nieba wzbudzi, Amen.

24. Pieśń *o Swiętym Wawrzyńcu.*

1. Sławny Imienia Boga miłośniku, Mężny za wiarę święta Męczenniku, Dla wiecznej zapłaty, Niezważasz na kraty, Żelazne.

2. Z własną ochotą przymuszasz wyroki, Waleryjana, które bez odwłoki, Dla ciebie gotuje, Palić rozkazuje, Żywego.

3. Smaży się święte na kracie twe ciało, Ty przecię wołasz na tyrana śmiało: Przewróć kraj pieczenie, Uczyń dopełnienie, Zamiaru.

4. Niech ci smakuje, przyłóż więcej złości, Większe wewnętrzne Bóg ogniem miłosci, Serce me zagrzewa, A twoje zalewa, Płomienie.

5. Patronie święty! ofiaro święcona, Bogu i niebu na ogniu złożona, Niech w każdej potrzebie, Doznamy od ciebie, Pomocy.

6. Tyś jest od ognia szczególna zasłona, Ciebie świat wielbi i ma za Patrona; Zagaszaj pożary, Kto cię z dobréj wiary, Zawoła.

7. Ratuj Wawrzyńcze nie tylko majątku, Piastuj i dusze aż do życia szczątku; Zagaś w nas płomienie, Które potępienie, Sprawują.

8. Zjednaj Patronie grzechów odpuszczenie, Życie cnotliwe i duszne zbawienie; Niech dla twej przyczyny, Bóg odpuści winy, Młodości, Amen.

25. Pieśń *o Swiętym Józefie.*

1. Szczęśliwy kto sobie Patrona, Józefa ma za Opiekona, Niechaj się nikogo nie boi, Gdy święty Józef przy nim stoi, Nie zginie.

2. Idźcie precz marności światowe, Boście wy do zguby gotowe, Ja już mam obrońcę wielkiego, Józefa Opiekona mego, Przy sobie.

3. Ustapcie szatańskie najazdy, Przyzna to ze mną człowiek każdy, Że choćby i samo powstało, Piekło się na mnie zbuntowało, Nie zginę.

4. Gdy mi jest Józef ulubiony, Obrońca od każdej złej strony, On ci mię ze swojej opieki, Nie puści i zginąć na wieki, Nie mogę.

5. Przeto cię upraszam serdecznie, Józefie święty bym bezpiecznie, Mógł mieć zgon i lekkie skonanie, I grzechów moich skasowanie, Przy śmierci.

6. Gdy mi zaś przyjdzie przed sędziego, Stawić się wielce straszli-

wego, Bądźże mi Józefie przy sądzie, Kiedy mnie Bóg sądzić zasiędzie, Patronem.

7. Ach odpędź odwodziciela, A duszy méj oskarżyciela; Natenczas gdy mię prześladować, Będzie chciał, ty mię chciej ratować, O Swięty.

8. Józefie oddal ducha złego, Bogu na mnie zagniewanego, Przejednaj, o co cię serdecznie, Upraszam bym mógł z tobą wiecznie, Królować, Amen.

26. Pieśń *o Swiętym Michale.*

1. Książe niebiéski święty Michale! Ty sprawy ludzkie kładziesz na szale, W dzień sądu mego na trybunale, Bądź mi Patronem święty Michale.

2. Za Protektora bądź i Patrona, Niech mię wspomoże twoja obrona, Uśmierz czartowską zuchwałość srogą, Bądź przewodnikiem, bądź mi i drogą.

3. Na sądy Boskie pójdę z mieszkania, Ziemi od piekła, broń mię karania, I od wiecznego wyzwól więzienia, Dla najsłodszego Jezus Imienia.

4. Niech po ostatnim żywota zgonie, Wnijdę za tobą święty Patronie, Tam gdzie jest żywot przy tem śpiewaniu: Chwała cześć Bogu zastępów Panu, Amen.

27. Pieśń
o Swiętym Floryanie Męczenniku i doświadczonym Patronie od ognia.

1. **P**obożni ludzie, w głos Boga chwalcie, W miłości jego dziś się zapalcie, Wzbudźcież się wszyscy do dziękczynienia, Oddajcie Bogu niskie. skłonienia.

2. Honorem wielkim że Floryana, Uraczył w niebie, dobroć w tem Pana, Bo nas opatrzył Patronem świętym, My żyjmy z niego przykładem wziętym.

3. W Tecyi mieście będąc zrodzony, Floryan Swięty, Boga spragniony, Do Laureaku ochotnie spieszy, Dla Boga umrzeć bardzo się cieszy.

4. Albowiem słyszał Floryan święty, Że w Laureaku męczy zawzięty. Tyran czterdziestu jego żołnierzy, Więc jako Hetman za niemi bieży.

5. Nie kawalerska być cnotę sądzi, Gdy żołnierz w mecie, a Hetman błądzi, Przeto wraz z wojskiem swém w mecie stawa, I za Chrystusa życie swe dawa.

6. Już Floryana rózgami chłosta, I żelaznemi gwoźdźmi starosta, Lecz to Floryan znosi cierpliwie, Akwilin sroższy bardziej skwapliwie.

7. W rzéce Anazie przez kata swego, Zepchnąwszy z mostu topi

świętego, Czynił kat dosyć staroście złemu, Nie dał modlitwy skończyć świętemu.

8. Zaraz Bóg kata karze ślepotą, Woda zaś ciało wraca z ochotą, Które na kamień składa z godnością, Aby widziane z lepszą łatwością.

9. Pogrzeb mieć mogło od kogo z ludzi, Do tego woda swym szumem budzi, Niemasz człowieka tak łaskawego, By Floryana pogrzebł Świętego.

10. Przyleciał orzeł znacznej wielkości, Ciało świętego strzegł przy pilności, Woda i kamień są ochotniejsze, Nad ludzi w służbie z orłem pewniejsze.

11. Aż sam Floryan przez sen przychodzi, I Waleryą grześć się nawodzi, Pobożna Pani w statecznej wierze, Ciało świętego do Rzymu bierze.

12. Wedle Wawrzyńca oraz Szczepana, Ciał świętych, składa wśród Floryana, Do Rzymu wiozły gdy ciało święte, Woły strudzone pragnieniem zdjęte.

13. Pan Bóg opatrzny, źródła dobywa, Wnetże dla wołów woda wypływa, Doznał cały Rzym cudów niezmiernych, W złożeniu ciała gdy od niewiernych.

14. Uwolnion został poganów srogich, Któżby spokojów nie chciał tak drogich, By nas nie doszła wojenna trwoga, Przez Floryana błagajmy Boga, Amen.

28. Pieśń *o skonaniu człowieka.*

(Nota jak: Trójca Bóg Ojciec &c.)

1. **W**spomnij człowiecze na twoje skonanie, Gdy koniec przyjdzie, co się z tobą stanie, Pokój twój ziemia, grób wielka ciemnica, Wyprawa mary, a łóżkiem tarcica.

2. Robak towarzysz z kilku łokci szata, Wszystka wysługa z mizernego świata, O czasie drogi kto cię marnie traci, Całą wiecznością tego nie zapłaci.

3. Człek z prochu powstał, w proch się też obróci, Duch dan od Pana, do Pana się wróci, Lecz jakie życie człek na świecie wiedzie, Taka nadgroda dana jemu będzie.

4. Najsłodszy Jezu przez twe święte rany, I przez boleści Matki Twéj kochany, Daj dobrym łaskę, złym upamiętanie, A duszom zmarłych wieczne spoczywanie, Amen.

29. Pieśń *o wieczności.*

1. **B**rzmi w sercu trwoga, myślę i truchleję, Gdy wieczne lata uważam tretwieję, O Boże dobry wspomóż mię łaskawie, W tak ciężkiej sprawie.

2. Gdziekolwiek rzucam ciekawością oka, W piekło, czy w Niebo ach wieczność szeroka, Zewsząd mnie trwoży, zbliża się i goni, Któż mnie obroni.

3. Dni ulatują z życiem, czas upływa, Dzień po dniu bieży momentów ubywa, Codzień już bliżej straszna wieczność czeka, Nędznego człeka.

4. Wiem że źle żyję, niewiem jak śmierć padnie, Po tak złem życiu będzie zginać snadnie, A gdy raz zginę już nie odżałuję, Nie powetuję.

5. I cóż się bawię w grzechach i marności, Już już dochodzę przed bramę wieczności, Ach źle zbładziłem, poprawię koniecznie, Bo zginę wiecznie.

6. Dziś albo jutro przenosić się trzeba, Nie wiem czy w piekło, czyli też do Nieba, Ach cóż po wszystkiem jeżli nieba minę, I wiecznie zginę.

7. Cóż mi świat cały Boże mój bez ciebie, Bylem na wieki otrzymał cię w niebie, A jeźli zgubię, cóż po dobrach świata, Na wieczne lata.

8. Na cóż mi wyjdą rozkoszy, urody, Na co przyjaźni i wszystkie wygody, Wiecznym jęczeniem nie nadgrodzę tego, Co czynię złego.

9. Przyjdzie mi płakać za marne swawole, Krwawemi łzami w piekielnym padole, I wiecznie zgubić Boga tak dobrego, Dla grzechu mego.

10. Więc teraz, teraz we łzy płyńcie oczy, Póki was z śmiercią wieczność nie zaskoczy, Tam już nie rychło serce krajać w żale, W wiecznym upale.

11. Ach podaj rękę Boże miłosierny, W twe miłosierdzie rzucam się

mizerny, Wyrwij mnie z piekła niechaj kocham ciebie, Na wieki w niebie, Amen.

30. Zegar bojaźni Bożej.

Czujcież tedy, bo niewiecie dnia ani godziny. Mat. 5.

(Nóta jak: A któż cię to mój Jezu.)

1. Zegar bije pamiętaj, na drogę wieczności,
   A tak moment ostatni skończysz w szczęśliwości.
2. Zegar bije godzinać już życia uchodzi,
   Miej baczenie o sobie, boć śmierć w serce godzi.
3. Zegar bije ciebie wnet, na sąd zawołają,
   Na którym ledwie Swięci, sprawę wygrywają.
4. Zegar bije piekło się, ogniste otwiera,
   Ty niedbasz chociaż ludzi, tysiącem zawiera.
5. Zegar bije ty grzésząc Jezusa krzyżujesz,
   Cóż ci złego uczynił, że go tak mordujesz.
6. Zegar bije czas płynie, jako w rzekach wody,
   Strzeż się nienadgrodzonej, o człowiecze szkody.
7. Zegar bije świat swoje, cukruje godności,
   O jak wielu już zwiodły, jego obłudności.
8. Zegar bije ciało się, pociechą częstuje,
   A za wetyć, piekielne gorzkości gotuje.

9. Zegar bije czart na cię w sądzie instyguje,
Przy zasługach Jezusa, zaraz ustępuje.
10. Zegar bije ty już znasz prawdę Chrześcijańską,
A przecię życie twoje, prowadzisz pogańsko.
11. Zegar bije niebiescy żeńcy żąć wychodzą,
Kąkol w snopki związawszy, w ogień rzucić dadzą.
12. Zegar bije śmierć życie ścina na inszy świat,
Ty niewiész czy w tej drodze, trafisz na dobry trakt.
13. Zegar bije do brzegu, niewód zaciągają,
Ryby złe precz wyrzucą, a dobre schowają.
14. Zegar bije rachunków już księgi otworzą,
O jak się złośliwi ludzie tam zatrwożą.
15. Zegar bije tobie czas, biorą do poprawy,
Narzekać już nie rychło, poczniesz na złe sprawy.
16. Zegar bije stworzenia na cię narzekają,
Na złość twoje żałośnie, przed Bogiem stękają.
17. Zegar bije, słońce chce stanąć z obrotami,
Księżyc się przyodzieje, w żałobę z gwiazdami.
18. Zegar bije żołnierzem, ognistego koła,
Pożarem cię śmierć będzie reprezentowała.
19. Zegar bije powietrze, straszyć cię grzmotami,
Chce i prędko lotnemi, kruszyć piorunami.

20. Zegar bije morskie się, burzą nawałności,
Zatopią cię grzeszniku z swojej zawziętości.
21. Zegar bije ziemia się, trzęsie i topnieje,
Ludzki naród od strachu, wielkiego truchleje.
22. Zegar bije ostatnia, już podobno tobie,
Godzina tu wychodzi, więc pomyśl o sobie.
23. Zegar bije już wieczność następuje,
Patrz jakąć Bóg zapłatę, za grzechy gotuje.
24. Zegar bije obieraj, albo w niebie gody,
Albo w piekle z czartami, wiekuiste głody, Amen.

31. Pieśń *pogrzebowa.*

1. Wyrok na wszystkich ludzi uczyniony, By umarł każdy, kto tylko stworzony, Dziś mię z pośród was żyjących wyrywa, Do grobu wtrąca i ziemią pokrywa.

2. Już was odchodzę, już się żegnam z wami, Krewnemi memi i przyjaciołami, Razem się z sobą więcej nie ujrzemy, Aż na głos wstańcie, z grobów powstaniemy.

3. Ciało to moje które wy niesiecie, Teraz na cmentarz, gdzie go pogrzebiecie, Za czas niedługi tam w grobowym lochu, W garść nikczemnego obróci się prochu.

4. Dusza zaś biorąc z sobą z tej doliny, Wygnania tylko zasługi lub

winy, Pielgrzymkę czyni w nieznajome kraje, I rachować się przed tron Boga staje.

5. Któż mi to powie, któryż człowiek zgadnie, Jaki sędziego wyrok na mnie padnie, Czyli do nieba, czy na wieczną zgubę, Pójdę gdy z życia ścisłą zdam rachubę.

6. Ta mię niepewność nędznego grzesznika, Strachem niezmiernym i trwogą przenika, Biada mnie biada! jeżli nieba minę, I wiecznie za me nieprawości zginę.

7. Dla tego wszyscy, którzy tu na świecie, Przez czas niepewny jeszcze zostajecie, Miejcie w pamięci rzeczy ostateczne, Śmierć, sąd i niebo, i karanie wieczne.

8. Bo gdy będziecie podług téj przestrogi, Prowadzić życie, umrzecie bez trwogi, Potem wam będzie żywot w niebie dany, Gdzie szczęście trwałe i radość bez zmiany, Amen.

32. Pieśń. *Żegnanie się ze światem.*

1. Żegnam cię mój świecie wesoły, Już idę w śmiertelne popioły, rwie się życia przędza, czas mię w grób zapędza, Bije pierwsza godzina.

2. Żegnam was rodzice kochani, Znajomi, krewni i poddani, Za łaskę dziękuję, z opieki kwituję, Bije druga godzina.

3. Żegnam was mili przyjaciele, Mnie pod głaz czas grobowy ściele, Już śmiertelne oczy, sen wieczny zamroczy, Bije trzecia godzina.

4. Żegnam was królowie, książeta, Cieszcie sie w swém szczęściu panięta, Już służyć nie mogę, wybieram się w drogę, Bije czwarta godzina.

5. Żegnam was mitry i korony, Czekajcie swoich rządzców trony, Ja w progi grobowe, zniżać muszę głowę, Bije piąta godzina.

6. Żegnam was pozostali słudzy, Tak moi jako też i drudzy, Idę w śmierci ślady, bez waszej porady, Bije szósta godzina.

7. Żegnam was przepyszne pokoje, Już w wasze nie wnijdę podwoje, Już czas mej żałobie, dał gabinet w grobie, Bije siódma godzina.

8. Żegnam was pozostałe stroje, Już o was bynajmniej nie stoje, Mól będzie posłanie, robak kołdra stanie, Bije ósma godzina.

9. Żegnam was wszystkie dyamenta, Żywioły, powietrzne ptaszęta, Już was nie obaczę, w loch grobowy skaczę, Bije dziewiąta godzina.

10. Żegnam was niebieskie planety, Do swojej dążyć muszę mety, Innym przyświecajcie, moie dokonać dajcie, Bije dziesiąta godzina.

11. Żegnam was niebieskie zabawy, Wewnętrzne, powierzchowne sprawy, Już nie wolno będzie, jeść pić na urzędzie, Bije jedynasta godzina.

12. Żegnam was godziny cukrowe, Momenta i dni kanarowe, Już zegar wychodzi, index nie zawodzi, Do wiecznego spania, śmierć duszę wygania, Bije dwunasta godzina, Amen.

33. Pieśń *pogrzebowa.*

1. Już idę do grobu smutnego ciemnego, Tam będę spoczywał aż do dnia sądnego, Gdzie możni królowie swe kości składają. Xiążęta, panowie w proch się obracają.

2. W tę podróż odchodzę, nie biorę nic z sobą, W postaci okryty śmiertelną żałobą, Tylko cztery deszczki z siedmiu łokci szata, Toć cała zasługa z mizernego świata.

3. Już słońce i księżyc świecić mi przestają, Robactwo, zgnilizna tę przy mnie zostają, Gdzie mądry Salomon podział się z mądrością, Krezus i Aswerus z swoją wspaniałością?

4. Gdzie Samson tak silny, gdzie mężna Judyta, I gdzie sławny Herkules? niech się kto chce spyta, W jaskinią podziemną śmierć wszystkich pokryła, Toć samo dziś ze mną nędznym uczyniła.

5. Już od was odchodzę i żegnam się z wami, Z tobą ojcze, matko, z braćmi i siostrami, Żegnam się z córkami, synmi, pasierbami, Z całą familią i z przyjaciołami.

6. Żegnam się i z tobą małżonko kochana, Dziękuję żeś była w mem życiu wybrana, Ja cię tu zostawiam Boskiej opatrzności, A sam już odchodzę do strasznej wieczności.

7. Ja od was odchodzę wy zdrowi zostajcie, A o mojej duszy nie zapominajcie. Łaskawym sąsiadom dziękuję stokrotnie, Że tu na mój pogrzeb przybyli ochotnie.

8. Niech wszystkim Bóg płaci zdrowiem i fortuną, Nadgradza i wspiera niebieską koroną, Otrzyjcie łzy z oczów, ustajcie żałości, Życzcie mi pokoju w niebieskiej światłości, Amen.

34. Pieśń żałobna.

1. **D**zień on dzień sądu Pańskiego, Świat w proch zetrze, świadkiem tego, Dawid z Sybillą wszystkiego; Trąba straszna z grobów wzbudzi, Przed sąd Boga wszystkich ludzi, Choć od wieków zmarli drudzy.

2. A gdy sędzia tam zasiędzie, Nic przed nim tajno nie będzie, Kara jego znajdzie wszędzie; Cóż na ów czas grzesznik rzecze, I do kogo się uciecze, Gdy i Świętym strach dopiecze.

3. Królu tronu straszliwego, Który zbawić chcesz każdego, Zbawże z łaski twej grzésznego; Wspomnij Jezu Panie drogi, Żem przyczyną twojej drogi, Nie zgubże mię w ów dzień srogi.

4. Szukałeś mię spracowany, Odkupiłeś krzyżowany, Niech nie giną twoje rany; Sędzio Boże! sprawiedliwy, Bądź mi teraz miłościwy, Nim przyjdzie termin straszliwy.

5. Wzdycham z serca obwiniony, Wstyd mię za grzéch popełniony, Bądź już Boże przeproszony, Tyś Magdalenie odpuścił, Łotraś do raju przypuścił, Mnieś nadzieję z nieba spuścił.

6. Prośba nie jest godna tego, Lecz sam z miłosierdzia twego, Zbaw mię od ognia wiecznego, Dobry Jezu miły Panie! Dajże im odpoczywanie, W niebie wieczne królowanie, Amen.

35. Pieśń o *Swiętym Łazarzu.*

Co sie stało przed laty, człowiek jeden bogaty, z złota z śrebra miał szaty.

Jadł, pił tylko tańcował, dzień i noc bańkietował, pychę w sercu swém chował.

Jak pan siedział w pokoju, miał dość potraw, napoju, niepomniał że brat w gnoju.

Widzac że był w ucisku, i leżał tam po blisku, potraw mu na półmisku.

Także ani z piwnice, trunku ani szklanice, nie wysłał na ulice.

Pan się w krześle rozpiera, z potraw usta ociera, Łazarz z głodu umiera.

Bogacz wiwat wykrzyka, dzień i noc gra muzyka, Łazarz swe łzy połyka.

Łazarz przed wroty stęka, w rękach, w nogach ból męka, bogacz się nic nie lęka.

Władnąć sobą nie może, zła odzież, twarde łoże, tylko wzdycha: mój Boże!

W tym bogacz szedł z pałacu, Łazarz był na tym placu, twarz od niego odwraca.

Tak serca kamiennego, i umysłu pysznego, że nie wejrzał na niego.

Łazarz podniósłszy głowę, jak kaleka nie zdrowy, żałośnemi rzekł słowy:

Ach bracie idziesz drogą, wstąp do mnie swoją nogą, nawiédź osobę ubogą.
Niech cię serce zaboli, widząc mnie w tej niedoli, każ dać chleba i soli.
Zmiłuj się wyślij wody, kropelkę dla ochłody, widzisz rany i wrzody.
Język ledwie przerzecze, z wierzchu, zewnątrz ból piecze, bracie dobry człowiecze.
Poczynaj ze mną skromnie, nie zapominaj o mnie, rzecz miłe słowo do mnie.
Nie brzydź się luboś panem, nędznym braterskim stanem, abyś nie był karanym.
Bogacz od niego wskoki, podparłszy sobie boki, stanął na kilka kroki.
Rzekł: psie zgniły co gadasz, obok to ze mną siadasz, mym się krewnym powiadasz.
I liczysz mi się bratem, nieznam cię jak świat światem, kłamiesz żebraku zatém.
Mnie robią radła, pługi, mam karety, mam cugi, czyś ty pan taki drugi.
Mam dwory, mam pokoje, Wirydarze wód zdroje, robactwo skarby twoje.
Mam perły, mam kanaki, zwierzęta, różne ptaki, tyś człowiek lada jaki.
Mam aksamit, purpury, lisy, sobole, wilczury; na tobie łachy, dziury.
Krzeseł stołków sowicie, po ścianach mam obicie, i mieszkam znamienicie.
Tyś w śmieciach bez chałupy, jak pies jadasz skorupy, a stół twój z gnoju kupy.
Gdzie u ciebie bankiety, marcypany, pasztety, jam ich wart ale nie ty.

Który leżysz o głodzie, ni o chlebie o wodzie, nie liczże się w mym rodzie.
Mam w skrzyniach na ostatku, pieniędzy podostatku, nie boję się przypadku.
Bo któż mię z tych rozkoszy, z majętności wypłoszy, skarby moje rozproszy.
Ty mi osoba jaka, plunął na mizeraka, złość bogatego taka.
I tak z tego ankoru, szedł czem predzy do dworu, pełen pychy, humoru.
Łazarz zalał się łzami, wzruszywszy ramionami, w Niebo spojrzał oczami.
Od wszystkich opuszczony, i od brata zelżony, niczem nie obdarzony.
Choć bestyje z litości, znosiły mu psy kości, żywiąc go w téj słabości.
Lecząc rany zbolałe, liżąc wrzody zropiałe, krzepiąc ciało schorzałe.
I tak Łazarz w barłogu, leżąc dał ducha Bogu, przy swego brata progu.
Wielka radość śpiéwanie, gdy Łazarza konanie, w Niebie tryumfowanie.
Z tak mizernéj pościeli, Łazarza w Niebo wzięli, święci Pańscy Anieli.
Posadzili na tronie, Abrahamowym łonie, w szczęśliwości koronie.
Witaj Łazarzu święty, tyś od Boga przyjęty, twój brat będzie przeklęty.
Ty zażywaj wesela, są słowa Zbawiciela, duszy Odkupiciela.
Gdy czasu wyszło mało, i tak się wcale stało, czartów gmin przyleciało.
Czyniąc wielkie napaści, bogaczu już to czas ci, pójdź w piekielne przepaści.
Nie czyniąc testamentów, z klejnotów z dyamentów, dosyć płaczu lamentów.

Po czasie wzdych ze strachu, widząc czarty w swym gmachu, we drzwiach, w oknach i dachu.

Gdy go śmierć dusić skoczy, na wierzch wylazły oczy, a z gardła piany toczy.

A w tem ci owi czarci, jako na zwierza charci, srogim jadem zażarci.

Porwali go czem prędzy, od skarbów, od pieniędzy, do piekła wiecznej nędzy.

Tam gore od dnia do dnia, ten nieszczęśliwy zbrodnia, język jako pochodnia.

Na głowie targa włosy, co z gardła czyni głosy, do Łazarza w niebiosy.

Ach Łazarzu przez dzięki, bracie patrz na me męki, zmocz w morzu palec ręki.

Zalej w uściech płomienie, skrop języka spalenie, ugaś we mnie pragnienie.

Łazarz mu odpowiada, bogaczu trudna rada, wieczna już twoja biada.

W tym bogacz wołać stanie, przeklęte rozbratanie, płakać mi teraz na nie.

Łazarzem bratem drugiem, jak Bóg na Niebie Bogiem, nie pogardzaj ubogiem.

Za kawałeczek chleba, gdy mu go było trzeba, Boga nie widzieć z Nieba.

Czerwieńce i talary, narobiły tej kary, żem nie dawał ofiary.

Za perły i łańcuchy, krępują mnie złe duchy, uczą mnie w piekle skruchy.

Z aksamitu zwleczony, w ogień w piekło wrzucony, który jest z każdej strony.

Już tłustość z ciała spadła, czarci wyjmują sadła, twarz nie żąda zwierciadła.

Muzyki nie obaczę, już wołam, w piekle skaczę, na śmiechy rzewnie płaczę.

Nie masz co ze mną siadali, rozpust dopomagali, w dzień w noc bankietowali.

Sam goreję jak sierota, nie mająo srebra złota, jako jeden niecnota.

Ni żadnego krewnika, któż wykupi niewolnika, piekielnego nędznika.

Przeklęte moje lata, w którem używał świata, niepomniąc i na brata.

Już nie wyjdę na wieki, z tej piekielnej paszczeki, z Boskim wypadł opieki, Amen.

34. Pieśń *w podróży.*

1. **W** drogę pokoju wszelkiej szczęśliwości, Niech nas prowadzi z swojej łaskawości, Bóg wszechmogący Pan nasz dobrotliwy, I święty Rafał archanioł życzliwy.

2. Niech nam w podróży na pomoc przybędzie, Szczęśliwie w zdrowiu

prowadzi nas wszedzie, Byśmy tam zdrowo, gdzie idziem trafili, Z weselem nazad do domu wrócili, Amen.

37. Pieśń *o duszach pokutujących.*

1. Ogromny jest głos, smutna nóta jego. Który wynika z ognia czyscowego, Tak dusze smutne w czyscu narzekają, Które zostają.

2. Bo kiedy wieźnia za kłotke oddadzą, Czeka rychło jeść albo pić podadzą; Tak dusze w czyscu pragną posilenia, I wybawienia.

3. Bo każdy człowiek co sie na świat rodzi, Umierać musi, a dusza wychodzi, Nikt o tém niewić, gdzie się obróciła, I gdzie trafiła.

4. Dalcki to kraj trudno o nim wiedzieć, Żaden nie przyjdzie z tamtąd co powiedzieć, Ani na poczte listów nie podają, Jak się tam mają.

5. Bo ci, którzy tu na tym świecie żyli, I ten straszliwy termin odprawili, Jednak im droga przez czysciec do nieba, Ratunku trzeba.

6. Można panowie, ksiażeta, królowie, Odkupiliby życie swojéj głowie, A przecie każdy z nich umierać musi, Smierć go zadusi.

7. Skarby te wielkie wszystkie tu zostaną, Komu innemu w ręce się dostana, Nic tam nie weźmie dusza w drogę sobie, A ciało będzie pogrzebione w grobie.

8. Wiec ciało wkrótce w ziemie się obróci, A dusza w czyscu taką piosnkę nóci: Ach podajcież mi szczodrobliwéj reki, A wybawcie mię z tak okrutnéj męki.

9. Bo co mnie dzisiaj, to wam będzie potem, Nie wykupisz się srebrem ani złotem, Wszystko nie twoje, gdy śmierć zajrzy w oczy, Lub w dzień lub w nocy.

10. Czasu pewnego nie powié nikomu, Ani we dworze ani w prostym domu, Idzie przez warty, choć i żołnierz stoi, Nic się nie boi.

11. Idzie bezpiecznie na pańskie pałace, Ni drzwi otwiera, ani też kołace, Nabawi smutku i wielkiej żałości, Gdzie ona gości.

12. I doktór nie da zdrowia już nikomu. Ani przedłuży czasu więcej jemu, Śmierć naznaczona od Boga każdemu, Tak ubogiemu jak i bogatemu.

13. Nikt się od śmierci wykupić nie może, Boś sam umierał na krzyżu mój Boże, W mękach okrutnych umarłeś dla tego, Ażebyś zbawił człowieka grzésznego.

14. Więc rozmyślajmy mękę Pana tego, I wychwalajmy Święte imię jego, Z Ojcem i Synem i z Duchem społecznie, Na wieki wiecznie.

15. Boże łaskawy i Panie nad Pany, Prosimy ciebie przez twe święte rany, Daj duszom zmarłym odpoczynek wieczny, W niebie bezpieczny, A.

38. Pieśń *za dusze zmarłych.*

1. Boże przedwieczny przez ręce kapłana, Niech ta ofiara będzie ci oddana, Za tych, których śmierć na sądzie stawiła, I wyrok męki za grzechy sprawiła.

2. Zmiłuj się Jezu, zmiłuj się nad nami, Przez mękę twoję uczyń je

wolnemi, Przez mękę twoje i rany okrutne, Niech miłosierdzie mają dusze smutne.

3. Ciebie Marya proszę o przyczynę, By duszom w czyscu Bóg darował winę, Niechaj uwolni z ognia twoje sługi, Prosimy przez twe i Swiętych zasługi.

4. Swięty Michale przyczyń się za niemi, Niech przez cię z czysca będą wybawieni, Staw je przed Bogiem w niebieskiej jasności, Niech używają wiecznej szczęśliwości, Amen.

39. Pieśń *o więźniach czyscowych.*

1. **O** straszne czysca pożary, o nieznośne grzechów kary, W dalekiej do nieba drodze, Rok, dwa, sto lat gorzeć srodze, O Jezu! Przez twe w ogrojcu upały, Gdyś się pocił we krwi cały, Zbawże nas! Marya! przez twoje łzy, smutki, żale, W ognistym czysca upale, Ochłódź nas.

2. My już dwieście, my już trzysta, My już cierpiem lat czterysta, Niemasz ktoby się zmiłował, A sieroty poratował, O Jezu! Przez twe więzy i łańcuchy, Poskrom przewodzące duchy, Nad nami. Marya! Niewinnością twą przed Bogiem, Sciśnij Syna sercem drogiem, Z piersiami.

3. My po górach, lasach, skałach, Pogrzebieni po kanałach, Pomarliśmy niewiadomie, Niemasz przyjaciela w domie, O Jezu! Przez owe srogie targania, W ubostwie poniewierania, Ratuj nas. Marya! Wspomnij na krzyżowe drogi! Sciśnij Synaczka za nogi, Zaleć nas.

4. My po wojnach pogineli, Ledwie żeśmy pogrzéb mieli, Ledwie że gdy zadzwoniono, Z pamieci nas wystrzelono, O Jezu! Wspomnij na twoje potyczki, Gwoździe, włócznie, bicze, stryczki, Łóż na nas. Marya! Staw Synowi twoje miecze, Niech cokolwiek mek uwlecze, Zbawi nas.

5. Nas pożarły morza, rzeki, My sieroty i kaleki, Byliśmy żyjąc żebraki, Pogrzeb nasz był ladajaki. O Jezu! We krwi obficie brodzący, W nagości umierający, Zastąp nas. Marya! Widzisz łask obfita Pani, Jak nas ogień srodze rani, Wykup nas.

6. My grzeszniki i grzesznice, Zalegliśmy szubienice, Z dymem o nas pamieć zgasła, Gdy dusza z ciała wytrzasła. O Jezu! zawieszon między łotrami, Nie gardź naszemi duszami, Już je zbaw. Marya! pod krzyżem cieżko zbolała, Tu sie nam w litości stała, Matką staw.

7. Myśmy sie mieli bogato, Sukcesorów choć stać na to, Coś nam ledwie uczynili, Jużci o nas zapomnieli, O Jezu! Wspomnij jakoś był mizerny, Na krzyżu tak miłosierny, Racz być nam. Marya! pod krzyżem osierocona Teraz że bądź uwielbiona, Matką nam.

8. My królowie Senatory, Pieniedzyśmy pełne wory, Sukcesorom zostawili, Ledwie nam coś udzielili, O Jezu! Na krzyżu Królu boleści, Z tego skarbu z twojéj części, Wykup nas. Marya! We łzy obfite i żalc, Bądź ochłodą w etm upale, Pociesz nas.

9. Wszyscy podziemni wieźniowie, Córki Boskie i Synowie, Niebo jęcząc przenikamy, Z niskąd ratunku nie mamy, Ty O Jezu! sam serce o-

bróć twoje, już śmiertelne otrzyj znoje, Zlituj się Mraya! dla miłości Syna twego, Już już służebnictwa, twego, Użal się, Amen.

40. Pieśń *do N. P. Maryi za dusze zmarłe.*

1. **P**łaczliwem duszom w czysca pożarach, Przy przenajświętszych Mszy świętej ofiarach, Przybądź prosimy, dodaj ratunku, Wybaw ich z ogniów ulżyj frasunku, O Marya!

2. Z ciebie jak z źródła płyną strumienie, By w tych obmyte miały zbawienie, Dusze umarłych, podaj im rękę, Niech nie przychodzą na dalszą mękę, O Marya!

3. Do Ciebie Panno zawsze wzdychają, Przez cię wolności wiecznej żądają, Racz im tę sprawić a do widzenia, Boga i siebie puść ich z więzienia, O Marya!

4. Rozkaż znędznionym niebo otworzyć, Niechciej ich więcej w tych ogniach trwożyć, Niech po tych mękach na wieczne gody, Wnijdą zażywać miłej swobody, O Marya!

5. Ty twych sług jesteś wielka patronka, Tyś ich nadzieja, tyś opiekunka, Ty o ich duszach to masz staranie, Żeby ich wieczne uszło karanie, O Marya!

6. Błogosławiona przez twe zasługi, Ożyw umarłych, zniosłszy ich długi, Niechaj dusze ich w wiecznej radości, Odpoczywają z twojej litości, O Marya! Amen.

41. Pieśń *o N. Pannie Maryi.*

1. Zawitaj córko Ojca przedwiecznego, Przedziwna Matko Syna wcielonego, Oblubienico oblubieńca twego, Ducha świetego.

2. Najświetszej Trójcy przedziwny kościele, Który poświecił Bóg Syn w naszym ciele, Boskie kochanie niewinnie poczęta, Panienko święta.

3. Wszystkie fortuny wszystkie łaski w tobie, Jak rzeki w morzu w jednéj w twej osobie, Łask wszystkich morze, Po Bogu w Syonie, Najwyższy tronie!

4. Jeszcze nie jaśniał firmament gwiazdami, Ani słoneczne koło promieniami, A tyś świeciła niewinnie poczęta, Panienko święta.

5. Jeszcze w swym szyku nieba nie staneły, Ani też w brzegach morza zatoneły, Gdy Boska mądrość pagórki ważyła, Tyś przy niej była.

6. Wewnątrz i z wierszchu tyś skrzynia złocista, Bez rdzy grzechowej zawdy promienista, Bez cienia zmazy niewinnie poczęta, Panienko święta!

7. Ciebie od wieków Bóg ulubił sobie, Zmazy nie widział na moment w tobie, Z ust Najwyższego wynikłaś w wieczności, Swiatłość z światłości

8. Nim grzesznik Adam stanał po lewicy, W przejrzeniu Boskim jednaś po prawicy, Przed wieki była niewinnie poczęta, Panienko święta.

9. Jako królowa w złocistej koronie, W królewskiej szacie, Tyś pierwsza obronie, U syna pierwej jesteś odkupiona, Niźli stworzona.

10. Tyś jadowita węża głowę starła, Przy twém poczęciu, która nas pożarła, Ślachetna Judyt, niewinnie poczęta, Panienko święta.

11. Zjadł i nas stargał lew grzechu pierwszego, Tyś niesłyszała i ryku samego, Samson zaś Swiętszy rozszarpał lwa tego, Pierworodnego.

12. Przez twe poczęcie Panno prosim Ciebie, Na wieki z tobą niech królujem w niebie, Tam śpiewać będziem niewinnie poczęta, Panienko święta! Amen.

42. Pieśń
o *Najśw. Pannie Maryi.*

1. Matko niebieskiego Pana, Śliczna i niepokalana; jakie wieki czas daleki, Czas nie mały gdy świat cały, Niesłyszał.

2. Wszystkie skarby co są w niebie, Bóg wydał Panno dla ciebie, Jak bogata z słońca szata, Z gwiazd korona upleciona, Na głowie.

3. Miesiąc swe ogniste rogi, Skłonił pod twe święte nogi, Gwiazdy wszystkie assystują, Bo królowa w niebie czuja, Nad sobą.

4. Przez twą poważną przyczynę, Niech nam Bóg odpuści winę, Uproś pokój Panno święta, Boś bez zmazy jest poczęta, Marya, Amen.

Dodatek.

Pieśń adwentowa.

Tobie nad pomysł dowcip i wymowę, Wznawiamy Panno rzecz Gabryelowę, Któraś od niego w te słowa uczczona: Bądź pozdrowiona.

U Ciebie jednéj niebieskie są dary. Któremi Cię Bóg obdarzył bez miary: Tyś napełniona łaską pożądaną. Od Boga daną.

Pan z Tobą, Ciebie przed czasy wszystkiemi, Przeznaczył sobie przybytkiem na ziemi: Zkąd cię do nieba przeniósł nad obłoki, Na tron wysoki.

Nad inne Panny, które zachowały, Swe Boga śluby, masz przywiléj cały, Z białychgłów żadna bez wady wszelakiéj, Czci nie ma takiéj.

Dla tego słusznie Ciebie wychwalamy, I Twéj u Syna pomocy żądamy, By nam odpuścił z Twéj świętéj zasługi, Bóg nasze długi, Amen.

KONIEC.

REJESTR.

Pieśni Adwentowe.

Pieśni o narodzeniu Pańskim.

Pieśni o męce Pańskiej.

Pieśni o zmartwychwstaniu Pańskim.

Pieśni o Duchu Świętym.

Pieśni na Boże Ciało.

Pieśni przygodne.

Dodatek.